

Jest Testament Polityczny Marszałka, Czy Też Go Niema?

*Smil Chirajski
16, maja 1935.*

Warszawa, 16. maja. (HAVAS.) — Wiele komentarzy i najrozmaitszych domysłów krąży w sferach stołecznych na temat, czy śp. Józef Piłsudski pozostawił jakikolwiek pisemny testament polityczny, czy też nie. Z kilku politycznych źródeł przedostają się „poufne” informacje, że taki testament jest i że jest on zdumiewający, a gdy zostanie opublikowany, to rzuci zupełnie inne światło na politykę polską, niezmiernie w tej chwili ważną w związku z wysiłkami pokojowymi w Europie.

Jednakże inni patrioci polscy utrzymują, że jedyny testament śp. J. Piłsudskiego tkwi w pracy jego całego życia, i w politycznym układzie, jaki pozostawił uwolnionemu narodowi.

NABOZENSTWO ŻAŁOBNE W KAPLICY ZAMKOWEJ.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — W obecności prezydenta Mościckiego i pani prezydentowej, a także w obecności całego cywilnego i wojskowego otoczenia prezydenta, odbyło się wczoraj w południe uroczyste nabożeństwo żałobne w kaplicy królewskiej w zamku.

NAPŁYW KONDOLENCYJ NIE USTAJE.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Dalszy napływ kondolencji nie ustaje. Prezydent Mościcki przyjął wyrazy współczucia głębokiego od króla norweskiego, od króla szwedzkiego, od królowej holenderskiej, od mężów stanów, od dyplmatów z całego świata.

ŻAŁOBA W PARANIE W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, 16. maja. (PAT.) — Polacy w Brazylii głęboko odczuwają zgon marszałka Piłsudskiego. Gubernator Parany w Brazylii zarządził zamknięcie urzędów i szkół publicznych na znak żałoby z powodu śmierci Józefa Piłsudskiego.

LITWA SKŁADA KONDOLENCJE.

Kowno, 16. maja. (PAT.) — Rząd litewski polecił swemu konsulowi generalnemu w Królewcu, p. Budrysowi, złożyć wyrazy głębokiego współczucia imieniem rządu litewskiego z powodu zgonu J. Piłsudskiego. Kondolencję przyjął polski konsul generalny w Królewcu, p. Marchlewski.

UKRAJNCY BIORĄ UDZIAŁ W POGRZEBIE.

Lwów, 16. maja. (PAT.) — Miejscowa prasa ukraińska donosi, że ukraińscy posłowie sejmowi wezmą udział w pogrzebie w Krakowie. Na gmachach ukraińskich we Lwowie powiewają sztandary, spuszczone do połowy masztu, na znak żałoby.

ESTONSKI MINISTER NA POGRZEBIE.

Ryga, 16. maja. (PAT.) — Estońska delegacja na pogrzebie marszałka Piłsudskiego będzie się składała z ministra spraw wojskowych Lilla, z naczelnika sztabu generalnego generała Reeka i z dowódcy estońskiej organizacji strzelców.

B. SZEF SZTABU ANGIELSKIEGO NA POGRZEBIE.

Londyn, 16. maja. (HAVAS.) — Armję angielską na pogrzebie Marszałka będzie reprezentował były szef generalnego sztabu angielskiego.

BULGARJA WYSYŁA REPREZENTACJĘ.

Sofja, Bułgarja, 16. maja. (HAVAS.) — Bułgarję będą reprezentowali na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego generał Teodor Rajew, minister oświaty i dwaj wysocy oficerzy armji bułgarskiej. Tak głosi wydaný wczoraj komunikat rządu.

100
205

BULGARJA WYSYŁA REPREZENTACJĘ.

Sofja, Bułgarja, 16. maja. (HAVAS.) — Bułgarję będą reprezentowali na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego generał Teodor Rajew, minister oświaty i dwaj wysocy oficerzy armji bułgarskiej. Tak głosi wydany wczoraj komunikat rządu.

GEN. RYDZ-SMIGŁY CBEJMUJE WŁADZĘ.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Dziś rano przybył do Inspektoratu Generalnego Sił Zbrojnych nowomianowany Inspektor Generalny gen. Rydz-Smigły i objął urządowanie. Obecni byli wszyscy inspektorzy armji oraz generałowie pracujący w inspektoracie.

KONDOLENCJE DO ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Światowy Związek Polaków otrzymuje kondolencje od organizacyj polskich z krajów europejskich i Ameryki. M. in. Związek Polaków w Niemczech nadał depezę, w której oświadcza, że Polacy w Niemczech, złączeni w głębokim żalu nad trumną Wodza narodu polskiego, nie ustana w służbie dla dobra i honoru narodu polskiego.

ZYDZI KU CZCI SWOJEGO WODZA.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Rada Gminy Żydowskiej w Warszawie na posiedzeniu nadzwyczajnym uchwaliła przez miesiąc odprawiać nabożeństwa żałobne w synagogach i wydać własnym kosztem monografię Marszałka.

REPREZENTACJE NIEMIEC I ANGLJI.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Rząd niemiecki reprezentowany będzie na pogrzebie przez ministra Goeringa. Anglję reprezentować będzie adiutant królewski Lord Cavan, były szef Sztabu Generalnego.

ATTACHE WOJSKOWI SKŁADAJĄ KONDOLENCJE.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Wszyscy attaches wojskowi ambasad i poselstw zagranicznych w galowych mundurach udali się złożyć kondolencje swych armji do gmachu Sztabu generalnego.

SERCE MARSZAŁKA SPOCZNIE PRZY ZWŁOKACH MATKI.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Potwierdza się wiadomość, że mózg Marszałka, zgodnie z Jego ostatnią wolą przekazany zostanie Instytutowi Medycznemu dla Badania Mózgu. Serce spocznie koło prochów Matki, które sprowadzone zostaną z miejscowości Surginty z Litwy Kowieńskiej.

POLACY W MORAWSKIEJ OSTRAWIE ŁĄCZĄ SIĘ.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że wszystkie polskie Towarzystwa w Czechosłowacji utworzyły wspólny komitet żałobny.

AKADEMJA LITERATURY KU CZCI WODZA.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Akademia Literatury pod przewodnictwem Sieroszewskiego odbyła posiedzenie żałobne z powodu zgonu Marszałka, Wysokiego Protektora Akademji. Członkowie Akademji stojąc wysłuchali przemówienia Sieroszewskiego. Wysłano depezę do Marszałkowej, do Pana Prezydenta R. P. i do Premjera Sławka. Wydano odezwę do pisarzy polskich, nawiązującą do działalności pisarskiej Marszałka.

NIESMACZNY INCYDENT.

Warszawa, 16. maja. (PAT.) — Zarząd Polskiego Związku Wydawców wykluczył ze swego składu „Gazetę Warszawską” jako wyraz potępienia stanowiska, zajętego przez to pismo wobec śmierci Marszałka.

(„Gazeta Warszawska”, jak doniosły depeze, po śmierci Marszałka zamieściła jedynie zwykłą wiadomość o „śmierci ministra spraw wojskowych” i na tem ograniczyło się zadokumentowanie śmierci Wodza. — Redakcja Dziennika Chicagoskiego).

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A.B.C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President.
W. B. BLAZEWICK, Editor. P. YOLLES, Managing Editor.

Delanek wydawany przez Spółkę Wydawniczą
„Nowy Świat”, Inc.

Entered as Second Class Matter Post Office, New York, N. Y.

Subscription rates outside of New York City, Daily	Prenumerata na prowincję, wydanie dzienne
One Year \$6.00	Rocznie \$6.00
Six Months \$3.25	Półrocznie \$3.25

Subscription rates outside of New York City, Sunday	Prenumerata na prowincję, wydanie niedzielne
One Year \$5.00	Rocznie \$5.00
Six Months \$2.50	Półrocznie \$2.50

Subscription rates, Manhattan and Bronx, Daily	Prenumerata w Manhattan i Bronx, wydanie dzienne
One Year \$10.00	Rocznie \$10.00
Six Months \$5.00	Półrocznie \$5.00

Subscription rates, Manhattan and Bronx, Sunday	Prenumerata w Manhattan i Bronx, wydanie niedzielne
One Year \$8.50	Rocznie \$8.50
Six Months \$4.50	Półrocznie \$4.50



NEW YORK OFFICE
11 EAST 17TH STREET, NEW YORK, N. Y.
Telephone: ALgonquin 4-9280

ŚWIAT WOBEC ZGONU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Miljony Polaków w Ojczyźnie, miliony rozproszonych po świecie tak obywateli Rzeczypospolitej, jak i adoptowanych synów krajów, w których zamieszkują, pogrążeni w smutku i żałobie po stracie umiłowanego Wodza, znajdują pociechę i ukojenie bólu świadomością, że w całym świecie zgon Odnowiciela Polski wywołał wyjątkowe wprost objawy sympatji uczucia i uznania dla Jego wielkości.

Naczelne władze państw, koronowane i niekoronowane, jak również opinia publiczna wypowiedana przez radjo i prasę, składa dzisiaj hołd Piłsudskiemu, jaki rzadko kiedy spotkał wielkich i zasłużonych...

Wielki żołnierz i wódz, wybitny mąż stanu, człowiek żelazny, ale o charakterze czystym i łagodnym, jak czystymi i łagodnymi są pierwsze wiosenne promienie słońca...

A co powszechnie i jednogłośnie stwierdza świat, to nadludzkie wysiłki, nadludzkie trudy Marszałka Piłsudskiego położone dla sprawy odzyskania niepodległości, organizacji i umocnienia państwa.

Z tak zgodnym oświadczeniem nie spotkamy się zapewne wśród nas samych, bo jak niegdyś powiedział Marszałek Piłsudski, nie masz na świecie większej nienawiści, niż wtedy, gdy klóci się brat z bratem.

I jeszcze jest jedno, co wywołało i głównie naturalnie w Europie, śmierć kierownika

Z MOWY KALISKIEJ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO WYGŁOSZONEJ NA ZJEZDZIE LEGJONISTÓW 7 SIERPNIĄ, 1927.

„Nikt o Polskę, jako o Polskę, krwi przelewać nie chciał i nie dążył do tego w swych celach politycznych, aby dla Polski cokolwiek bądź stało się innego prócz tego, co było i przed wojną”.

„Poszliśmy niewielką garstką ludzi z tą różnicą od wszystkich innych, że ten niewielki strumień krwi, któryśmy mogli przelać, chcieliśmy dać dla Polski, nie dla czego innego”.

„Starano się nas zapaskudzić, abyśmy bohaterstwem dla innych nie byli”.

„...obok nas szła jedna i druga agentura, służąca zaborcom, która powodowała obniżenie naszych wartości i naszych prac”.

„Byliśmy jak jacyś opóźnieni wędrowcy z dawnych czasów, — jak mary, wyciągnięte z przeszłości, przypominające marzycieli, jak owi „niezłomni rycerze”.

„Znaczenie płatnych agentur jest najsilniejsze, bo godzi w najbardziej bolesne miejsce państw walczących”.

„Dziki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga, dziki chaos sądów, myśli, zdań, ugrupowań, dziki chaos, niemożliwy nawet do ułożenia w jakąkolwiek tamigłówkę, dzika rozbieżność, były tak wielkie i tak olbrzymie, że uważam to za jeden z cudów, że mogłem z tego chaosu wyrowadzić państwo na jakąś ścieżkę, gdyż wydawało się mi to niemożliwym”.

„Nie przez kogo innego, jak przez polskie agentury widziałem się zmuszonym do ucieczki ze swojemi zamiarami, musiałem się chować, a by ich nie wydać na rozszarpanie obcym”.

„Nigdy nie byłem pewny, że gdy piszę rozkaz, czy nie będzie on czytany w biurach wszystkich obcych państw. Nie byłem nigdy pewien, czy takie lub inne moje zamiany polityczne nie będą łupem agentur państw obcych, które działały z taką siłą i pewnością, że musiałem wyrzec się niejednokrotnie swego politycznego zamiaru”.

(Mowy tej, która tak silnie poruszyła wówczas społeczeństwo w Polsce, słuchała wycieczka Złączonych Komitetów im. Piłsudskiego w Ameryce z reprezentacją władz organizacji na czele. P. R.).

SPRAWY NA CZASIE

plasz
JOZEF MATYKA

Wychodźstwo składa hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. — Ciężki cios łączy wszystkich.

Wychodźstwo polskie boleśnie odczuło zgon Odnowiciela Polski, Marszałka Piłsudskiego.

Aczkolwiek patrzymy zdala na życie i rozwój Polski, sercem wyczuwamy, a umysłem rozumiemy, że w Piłsudskim traci naród polski wielkiego sternika, który rozumnie kierował nawa państwową.

Rozumiemy i wyczuwamy wszyscy, że odszedł od nas ten, który cierpiał i myślał za cały naród, że odszedł ten, w którego ręce naród złożył swój los, ufny, że losem tym pokieruje tak, jak wymagało dobro kraju i narodu.

Dzisiaj, w obliczu śmierci, jeszcze jaśniej, dobitniej rozumiemy i wyczuwamy wielkość Piłsudskiego. Jego posłannictwo dziejowe. O nim najwidoczniej mówił nasz wielki wieszcz w swych proroczych, tajemniczych słowach: „...A imię jego jest czterdzieści i cztery”.

On był tym, którego Opatrzność wybrała na Odnowiciela nie tylko państwa, ale i duszy narodu.

Rozumiemy wszyscy i odczuwamy dotkliwie wielką stratę i wspólnie z narodem w Polsce chyliły głowy w głębokim hołdzie nad trumną Tego, który pracą swoją, poświęceniem i orężem wskrzesił Rzeczpospolitą do nowego bytu.

To zrozumienie wielkości Piłsudskiego dotarło dzisiaj do każdego serca polskiego. Niemasz dziś rozbieżnych zdań, opinii. Dzisiaj serca wszystkich biją jednym tętnem, jedne wyrażają uczucia, jedne myśli: Odszedł od nas człowiek, który w historii narodu polskiego zajmie jedno z pierwszych miejsc, a w historii ludzkości zapisze się na kartach obok najwybitniejszych.

JÓZEF PIŁSUDSKI O UDZIALE ŻYDÓW W POWSTANIU 1863.

Niech mi wolno będzie z tych wspomnień wybrać może najoryginalniejsze, wydające się czemś nieprawdopodobnym, a świadczące o tej ogromnej potędze sugestji, którą posiadała silna władza Rządu Narodowego. Dotyczy ona licznego udziału żydów w powstaniu. Organizacja wówczas wszędzie była oparta na pewnym schemacie. W miasteczku każdym był burmistrz chrześcijanin i pomocnik burmistrza żyd. I pamiętam ze wspomnień jednego młodego żydka, któremu najniebezpieczniejsze ekspedycje poruczano, który przewoził wszystkie tajne rzeczy, który masowo broni dostarczał, i który, jako o jedną łaskę, prosił, by mu jakieś najmniejsze odznaczenie dano od rządu polskiego. W swoim życiu napotkałem tradycję tej pracy. Podczas wojny japońskiej, w pracy konspiracyjnej, zablądziłem do Siedlec. Polecono mi, jako adres, pewną fabrykę, która właściwie była zwyčajnym warsztatem farbiarskim, i gospodarz, poczciwy grubasek, miał mnie przyjąć. Zjawiłem się u niego również jako wysłannik takiej pieczęci, jako człowiek bez nazwiska, o którym wiedział jednak, że jest czemś więcej, wysłannikiem jakiejś władzy. Przyjął więc mnie z należąną czcią. Po dłuższej rozmowie, gdy już załatwiłem u niego wszystkie sprawy, uległ ku mnie jakiejś nadzwyczajnej sympatji i przed odjazdem zwrócił się do mnie: „Nie możemy się tak rozstać, niech ja na pożegnanie podzielę się z panem największą pamiątką”. I z pod pułapu swojej fabryczki wyciągnął, zawinięte w mnóstwo papierków, dwie małe bibułki. Widniały na nich pieczęcie Rządu Narodowego. Pytam się, skąd to pochodzi. Opisuję mi historję. — Przeszły te bibułki przez piekło katorgi syberyjskiej i wróciły potem do Polski. Taki to właśnie pomocnik burmistrza — żyd, wróciwszy z katorgi, w nowym życiu nie mogąc znaleźć dla siebie miejsca, bo od jednego brzegu odpłynął, a do drugiego nie przypłynął, w kurczach i bólach konając, tę świętość, zachowaną z katorgi, ojcu tego rzemieślnika oddał. — Teraz ten spadkobierca tradycji pracy Rawicza dzieli się ze mną tą świętością, jak o-

platkiem; sobie zostawił jedną kartkę, a mnie drugą na życie późniejsze oddał.

Józef Piłsudski.
Rok 1863.

POLONICA

Zbiera i rozsypuje
Satyr.

W numerze z 27 kwietnia tygodnika „Musical Courier” w New York zamieszczony został piękny artykuł p. Cecylii Gaffney „The Beloved Chopin” opatrzonego ilustracją p. Romana Dzikowskiego. Autorka podkreśla polskość genialnego kompozytora. — W temże wydaniu czytamy o koncercie p. Felicji Rybier, polskiej pianistki w Washingtonie, o sukcesach dr. Artura Rodzińskiego, kapelmistrza orkiestry symfonicznej w Cleveland (jednym z solistów w bieżącym sezonie był Józef Hofmann) oraz komentarze p. Leonarda Lieblin ga na temat poprawności wymawiania nazwiska zmarłej Marceli Sembrich - Kochańskiej (z przytoczonym tekstem pisma prasa Pol. Amer. Izby Handlowej w Warszawie p. Leopolda Kotnowskiego). Strona tytułowa tygodnika opatrzona była wielkim portretem polskiego pianisty Ignacego Friedmana.

Edward C. Maleski, lat 19, został za bohaterski czyn nagrodzony medalem przyznanym mu przez Stow. Connecticut Human Society.

W styczniu br. 6-letnia córeczka Leonów Buczyńskich, przecho- dząc kładką ruczaj, wpadła w wodę i utonąła.

Obrazki: Nowojorskie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Marszałek Piłsudski umarł w „Dniu Matek”.

W testamentie swym zarządził, aby mu wykrojono serce aby serce to złożono u stóp matki.

Jakiż to piękny i rzewny hołd dla matki, od człowieka „twardego”. Była mu źródłem natchnienia za życia i ostatnią Jego myślą.

Polacy zapewne uczczą w sposób godny pamięć o Nim, lecz sądzę, że najgodniejszym i najmiłszym Jego sercu sposobem uczczenia byłyby pomniki żywe, instytucje dobroczynne, które zastępowałyby maluczkim matki.

Jednym bowiem z najpiękniejszych rysów charakteru Marszałka, rysem najmniej znanym, była jego miłość do dzieci swoich i obcych.

Po trudach dnia, po troskach, które mu sen z powiek spędzały, wracał do swej „świętej trójcy”, jak nazywał żonę i dwie córeczki i ich uśmiechem koł ból swój i łagodził troski.

Na Włóczęgę.

P. M.	\$ 1.00
p. Kalisz	1.00
L. Bruch	1.00
H. M.	1.00
E. D.	1.00
Fr. Konfederak	1.00
p. Mrozińska	1.00
Z. B.	1.00
F. Debski	10.00
p. Skwark	1.00

Czy wiecie że...

Stany Zjednoczone mają wy-

101
106

wiat, to nadludzkie wysiłki, nadludzkie trudy Marszałka Piłsudskiego położone dla sprawy odzyskania niepodległości, organizacji i umocnienia państwa.

Z tak zgodnem oświadczeniem nie spotkamy się zapewne wśród nas samych, bo jak niegdyś powiedział Marszałek Piłsudski, nie masz na świecie większej nienawiści, niż wtedy, gdy klóci się brat z bratem.

I jeszcze jest jedno, co wywołało i głównie naturalnie w Europie, śmierć kierownika spraw Rzeczypospolitej. Obawę. Obawę o to, co zrobi i jak zrobi teraz naród polski, gdy zabrakło mu tak wielkiego Wodza. Obawa ta, niekłamana i szczerą, jest może najbardziej mocnem stwierdzeniem znaczenia, jakie odgrywała osoba Marszałka w polityce Europy, a przez to samo i świata.

Zabrakło nagle tej potężnej siły magnetycznej i oto przyjaciele i nieprzyjaciele Polski kalkulują, jak też bez niej da sobie radę naród polski.

Płonne są te obawy. Marszałek Piłsudski pozostawił po sobie wspaniałe zorganizowane państwo i pierwszorzędną armję do jego obrony. Pozostawił po sobie Konstytucję, która będzie tamą do powstrzymania mogących się odrodzić ambicyj partyjnych i osobistych.

Pozostawił po sobie ludzi, których sam wychował na służbę dla Ojczyzny, a którzy zdolnościami swemi nie ustępują żołnierzom, czy mężom stanu żadnego na świecie państwa.

A wreszcie Józef Piłsudski pozostawił potomnym i żywym ideały tak wzniosłe i kryształowe, że nie obali ich złość i zaciekłość nawet najgorszych przeciwników. Sięgnął tak głęboko w dusze ludzkie, że to co On w nich zasiał, nigdy nie zginie.

I dlatego my nie żyjemy obaw o przyszłość.

Bo wierzymy, że: „żałoba i boleść — jak głosi orędzie Prezydenta Mościckiego, — pogłębią w nas zrozumienie odpowiedzialności całego narodu wobec Ducha Józefa Piłsudskiego i wobec przyszłych pokoleń.”

W. B.

narodu polskiego zajmie jedno z pierwszych miejsc, a w historii ludzkości zapisze się na kartach obok najwybitniejszych.

101
106

kłó katorgi syberyjskiej i wrócił potem do Polski. Taki to właśnie pomocnik burmistrza — żyd, wróciwszy z katorgi, w nowym życiu nie mogąc znaleźć dla siebie miejsca, bo od jednego brzegu odpłynął, a do drugiego nie przypłynął, w kurczach i bólach konając, tę świętość, zachowaną z katorgi, ojcu tego rzemieślnika oddał. — Teraz ten spadkobierca tradycji pracy Rawicza dzieli się ze mną tą świętością, jak o-



Marszałek Piłsudski odbywa przegląd wojsk w Warszawie
w obecności b. premiera Prystora.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

MÓJ PIERWSZY DZIEŃ W CYTADELI

W „Kalendarzu robotniczym na rok 1905” umieścił „Towarzysz Gustaw” (Józef Piłsudski) wspomnienia swe z roku 1900, gdy żandarmerja rosyjska wykryła drukarnię „Robotnika” w Łodzi, mieszczącą się przy ul. Wschodniej 10 i aresztowała jej redaktora. Piłsudski wkrótce po aresztowaniu został przewieziony do Cytadeli warszawskiej i osadzony w X pawilonie.

Poniższy fragment wspomnień Józefa Piłsudskiego daje opis pierwszego dnia, spędzonego w celi więziennej.

Czytając ten opis widzimy, jak niezwykły talent opisowy tkwi w piórze Józefa Piłsudskiego.

* * *

Byłem już więc w Cytadeli. Rzuciłem okiem na celę. Cella była duża, ściany szare, źle pobielone, podłoga ciemna cementowa. U względnie nisko położonego okna stał stół niesłychanie brudny, tak, że pod warstwą kurzu, trudno było odnaleźć ślady drzewa, przed stołem skromny wiejski drewniany stołek, przy ścianie łóżko żelazne, którego części były wykrzywione i pogięte do tego stopnia, że nie podobna było nigdzie dojrzeć linii prostej, w kącie stały moje walizki. W pokoju czuć było stęchliznę w połączeniu z zapachem, — właściwym pokojom, dawno nieprzewietrzanym i zamieszkałym stale. Drzwi drewniane również brudne, na których świeciły plamy białe, powstałe po odłu-

napelniona piaskiem spluwaczka, w kącie pokoju, wszystko to, a szczególnie miły zapach zgnilizny, nasunęły mi tak żywo przed oczy karczmę litewską, widzianą kilka lat temu, żem sobie przypomniał i rozmowę z gospodarzem karczmy, starym Ickiem o melancholijnym spojrzeniu zarzynanej tępym nożem kozy.

Tak! Icek miał powody być melancholijnym. Tak dobrze powodziło mu się dawniej. — Karczma stała dawniej na drodze do Wilna. Przeciągały nią sute pańskie kolasy i ładne bryczki szlacheckie i ładne wozy chłopskie. Wszystko to zatrzymywało się przy karczmie Icka, popasało tam, piło, jadło, nocoowało. Dobre były czasy.

A teraz stary Icek bankrutuje i nie ma czem nawet poprawić karczmy. Przeprowadzili kolej i o parę mil postawili stację, do której droga do dalszych okolic wypada nie tędy. I Icek musi bankrutować. Samowar jeszcze ma, już jego córka Sura go nastawia, zaraz go przyniesie, ale chleb jest tylko chłopski — razowy. Może Sura jeszcze znajdzie parę jaj, ale ani mleka ani mięsa już niema.

I Sura, młoda, tęga żydówka, niemyta, nieczesana, od Bóg wie kiedy z zaspanemi oczyma, w brudnej, zaszarganej spódnicy, nieszczelnie zapiętym kaftaniku — Sura — wniosła przedmiot dumy bankrutującej karczmy, samowar. Stylowy samowar. Peka-

Nowy Świat,
16 maja 1935

dy drzewa, przed stołem skromny wiejski drewniany stołek, przy ścianie łożko żelazne, którego części były wykrzywione i pogięte do tego stopnia, że nie podobna było nigdzie dojrzeć linii prostej, w kącie stały moje walizki. W pokoju czuć było stęchliznę w połączeniu z zapachem, — właściwym pokojom, dawno nieprzewietrzanym i zamieszkałym stale. Drzwi drewniane również brudne, na których świeciły plamy białe, powstałe po odłupaniu z nich drzazgi.

Z korytarza dochodził do mnie szmer głosów i urywany śmiech — to żandarmi z dwóch sąsiednich korytarzy skracali sobie nudy dozoru pogawędką. Od czasu do czasu rozlegały się po korytarzu kroki przechodzących żandarmów i żołnierzy.

Gdym to wszystko obejrzał i wsłuchał się w szmery i dźwięki, dolatujące z korytarza i innych cel nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że gdzieś już widział coś podobnego.

Nie! Nie było to inne więzienie, stanowczo nie! Było to coś związane z Litwą, bo mi się nagle przypomniały moje włóczęgi po tym kraju.

Nie chcąc sobie psuć wrażenia, położyłem się na łożku i zamknąłem oczy. Po chwili zrozumiałem to dziwaczne skojarzenie wrażeń.

Tak, pamiętam dobrze! Kilka lat temu przedtem wypadło mi być w jednym z zapadłych kątów Litwy. Spotkała mnie ulewa i zmokły, zziębnięty kazałem furmanowi zatrzymać się w przydrożnej karczmie, która stała nieco odosobniona od niewielkiej wioseczki wśród lasu. Karczma była murowana i zdaleka wyglądała dość przyzwoicie. Lecz podjechawszy bliżej, spostrzegłem, że to tylko resztki dawnej świetności składały się na pozory przyzwoitości, w istocie była to ruderka. Tynk kawałkami odpadał ze ścian, tworząc rumowisko na ziemi, i smutne, brudne plamy w murze, w dachu świeciły się dziury, szyby w oknach składały się albo z kawałków szkła misternie i dziwacznie wklejonych, albo też nie istniały wcale.

We drzwiach spotkałem starego żyda, który mnie wprowadził do pokoju, przeznaczonego dla „puryców”.

Ten właśnie pokój, w którym widocznie nikt nie gościł przede mną, był jak gdyby kopją mojej celi w X Pawilonie. Brudny stół i podłoga, wykoszlawione łożko, poszarpane i połupane drzwi, nawet drewniana, brudna,

ma, już jego córka Sura go nastawia, zaraz go przyniesie, ale chleb jest tylko chłopski — razowy. Może Sura jeszcze znajdzie parę jaj, ale ani mleka ani mięsa już niema.

I Sura, młoda, tęga żydówka, niemyta, nieczesana, od Bóg wie kiedy z zaspanemi oczyma, w brudnej, zaszarganej spódnicy, nieszczelnie zapiętym kaftaniku — Sura — wniosła przedmiot dumy bankrutującej karczmy, samowar. Stylowy samowar. Pękaty, gotujący się z niesłychanym hałasem, jękiem i świstem, nieczyszczony conajmniej od kilku lat, pokryty zielonemi plamami, zakapany stearyną, z zakatarzonym, kapiącym kranem i nierównymi nogami.

Zgrzyt otwieranych drzwi przerwał mi te myśli. Do celi wpadł żołnierz posługacz. I ten był stylowym. Pociągał co chwile z nieprzyjemnym szelestem swym długim nosem, twarz i ręce miał jakiegoś nieokreślonego ziemistego koloru. Ubranie, mundur i spodnie wisiały strzępami, a buty były wykrzywione i połatane. Postawił na stole obiad i z miną człowieka, spełniającego poważny obowiązek, wyjął z kieszeni od spodni cynową łyżkę, którą położył na stole.

Wspaniale! Miał przytem tak dobroduszną minę, że się nie zdobył na oburzenie i w myśli nazwałem go Surą. — Swoją jednak drogą siadłem do obiadu ze złością. Ta łyżka wyciągnięta z brudnej kieszeni zanoszonych spodni zirytowała mnie.

— Masz ci zbankrutowaną karczmę — mruknąłem z gniewem.

Ileż to już pokoleń, siedząc w tej dziurze, marzyło o zbliżającym się jej bankructwie.

ALENDARZYK

Dziś czwartek, dnia 16-go maja —
św. Jana Nepomuceńskiego.

Jutro piątek, dnia 17-go maja —
św. Paschalisä, Baylona.

Pojutrze sobota, dnia 18-go ma-
ja — św. Wenancjusza.

Wschód słońca o godzinie 5:28,
zachód o godzinie 8:04. Księżyc
wschodzi o godzinie 4:32 jutro rano.

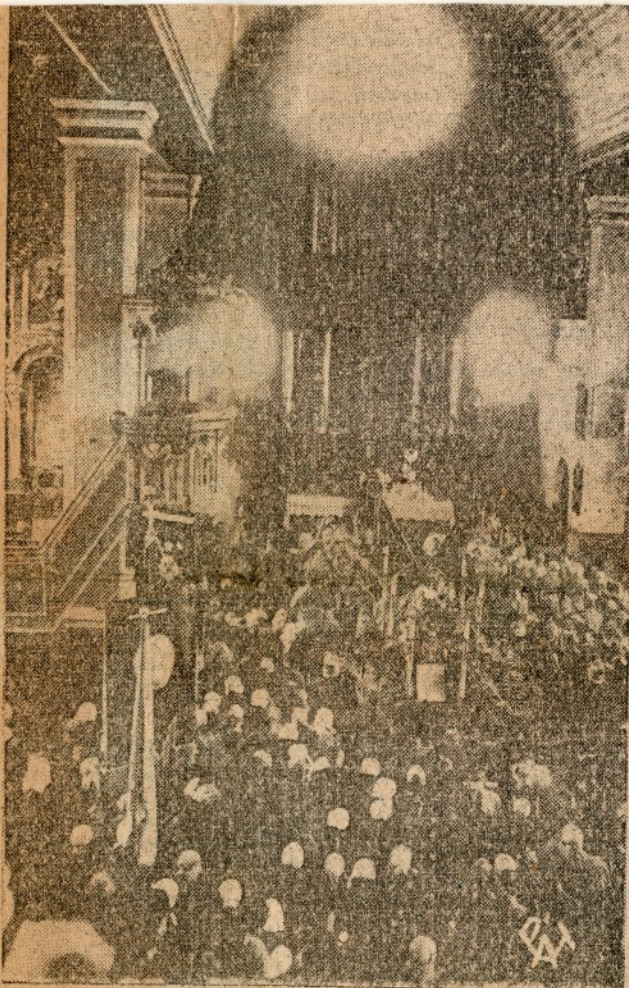
Dziennik

THE POLISH

No. 116

CHICAGO, ILL.,

500,000 ZA TR



W dalszym ciągu nadchodzą do nas zdjęcia z uroczystości żałobnych, jakie miały miejsce w całej Polsce w dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego. — Na zdjęciach naszych widzimy uroczyste nabożeństwa żałobne w Czortkowie i Brasławiu, na które przybyła tłumnie ludność całego miasta oraz okolicznych wsi.

ADEMJA NA TRÓJCOWIE

(Patrz szczegóły pod kliszą)

Zjednoczenia

UNION DAILY

STAN POGODY Chicago i Okolica

Dziś przeważnie pochmurnie i chłodno; możliwe deszcze dziś po południu lub w nocy; jutro częściowo pochmurnie i nieco ciepłej; umiarkowane i świeże północno-wschodnie wiatry.

W stanie Illinois — dziś deszcze; jutro prawdopodobnie pogoda i ciepłej.

Najwyższa o godzinie 3-ej po południu — 48 stopni.

Czwartek, 16-go Maja, (May 16-th 1935)

CENA 2c

579 Rok XIV.

UMNA MARSZAŁKA

Wspaniały Pochód Ciagnie z Belwederu ku Katedrze

**Tłum w Kielcach omal nie zlinczował bpa.
Łozińskiego za niewywieszenie flagi.**

WARSZAWA, 16 maja. (Depesza Donalda Day'a do Chicago Tribune.) — Marszałek Józef Piłsudski, dyktator Polski, opuścił wczoraj Belweder poraz ostatni — w trumnie. Pochód żałobny, który przeszedł przez Aleje Ujazdowskie i Nowy Świat, był największym i najwspanialszym w dziejach Polski.

Trzymilowa droga od Belwederu do katedry św. Jana, gdzie ciało leży obecnie na widoku publicznym, była przepelniona milczącym, nieruchomym tłumem, liczącym pół miliona osób.

Pochód, posuwając się zwolą, dotarł do placu przed Zamkiem, ongiś zamieszkanym przez królów, obecnie zaś będącym rezydencją prezydenta Mościckiego, — poczem zwrócił się w wąską, starą uliczkę. Przeszedł następnie koło amerykańskiej ambasady, rezydencji ambasadora Johna Cudahy z Milwaukee, który wyjechał w niedzielę wieczór, tuż przed urzędowym ogłoszeniem śmierci Piłsudskiego, w dawno planowaną podróż do Stanów Zj. Amerykańska flaga na ambasadzie była opuszczona do połowy masztu i okryta krepą.

Generałowie niosą trumnę

Wkrótce pochód stanął i generałowie na swych barkach przenieśli trumnę do katedry, najpiękniejszego kościoła Warszawy. Zwłoki złożono w środku nawy, na wysokim katafalku. Nad trumną wisi wielki krzyż, pod nim korona, z której spływają długie wstęgi czerwono-białe.

Wszystka policja warszawska musiała pomagać w utrzymaniu porządku wśród tłumu. Wszelki ruch kołowy był wstrzymany w okolicy tury pogrzebu.

Wspaniały orszak pogrzebowy

Dopóki zwłoki marszałka leżały w Belwederze, tłumy nieustannie przeciągały przed niemi. O godz. 8-ej wieczór rozpoczął się pochód do katedry. Poprzedzała go orkiestra pułku ułanów Piłsudskiego, bijąc wolna żałobny takt w bębny. Kardynał prymas Hlond, kardynał Kakowski i setki księży poprzedzali lawetę armatnią, na której spoczywała trumna. Po obu bokach orszaku żałobnego szli ludzie z pochodniami.

Za trumną szli siwowłose prezydent Mościcki, sławny chemik i przyjaciel Piłsudskiego od r. 1886, z panią Aleksandrą Piłsudską i bratem marszałka, Janem, dyrektorem Banku Polskiego. Postępowały za nimi córki marszałka, Wanda i Jadwiga, z gen. Edwardem Rydz-Śmigłym, następcą marszałka w dowództwie armji.

W pochodzie szły bataljon kawalerji, baterja artylerji, pułk piechoty, 300 księży w komżach, setka zakonnic, cały gabinet, tysiąc oficerów, członkowie parlamentu i t. d.

Grupa generałów niosła na poduszkach dekoracje marszałka.

Orszak posuwał się wśród szpalerów żołnierzy w stalowych hełmach i z nasadzonemi bagnietami, powstrzymujących napór tłumu. Lamy uliczne były okryte kirem a szyldy elektryczne sklepów były pogaszone.

Jutro zwłoki wysłane będą do Krakowa

Zwłoki pozostaną w katedrze św. Jana na widoku publicznym aż do godz. 11-tej rano w piątek, kiedy odprawiona zostanie uroczysta Msza żałobna w obecności 3,000 osób, t. j. tylu, ile kościół może pomieścić. Potem trumna zostanie przeniesiona na Pole Mokotowskie, gdzie odbędzie się przed nią rewja armji.

Z lotniska zwłoki będą przeniesione na główny dworzec warszawski. Pociąg żałobny odjedzie do Krakowa o 8 wieczór. Podróż pociągu będzie wolna. Zatrzyma się on na wszystkich ważniejszych stacjach.

Napad na biskupa Kiele

WARSZAWA, 16 maja. (Depesza Arno Dosek-Flewrota do Chicago Herald and Examiner). — Kiedy w Warszawie niesiono zwłoki marszałka Piłsudskiego przez milczące i osłonięte kirem ulice do katedry św. Jana, w pobliskich Kielcach tłum napadł na biskupa, który nie chciał przyłączyć się do hołdów dla zmarłego.

Policja z trudnością wyratowała biskupa Łozińskiego z rąk rozszalałego tłumu. Biskup, przeciwnik polityczny Piłsudskiego, nie chciał wywiesić flagi do połowy masztu i usiłował niedopuszczyć do dzwonięcia w dzwony katedry.

W pochodzie żałobnym z Belwederu do katedry św. Jana, trwającym przeszło godzinę, wieziono trumnę Piłsudskiego na lawecie armatniej, przykrytej flagą polską. Na trumnie spoczywała buława marszałkowska zmarłego. Najulubieńsi oficerowie zmarłego stanowili eskortę trumny.

Pani Piłsudska i rodzina trzymali się dzielnie. Obok nich szedł prezydent Mościcki i oficerowie, niosący pochodnie.

Około 500,000 ludzi przypatrywało się pogrzebowi. Wiele osób płakało.

Dzisiaj przybędzie na pogrzeb niemiecki minister lotnictwa Goering. Francuski minister Laval przybędzie po drodze z Moskwy, prawdopodobnie także w celu dalszych narad politycznych.

Kłamstwa o Paderewskim i Witosie

WARSZAWA, 16 maja. — Wiadomość o wyjeździe Ignacego Paderewskiego do Warszawy, nie otrzymała potwierdzenia. Również wiadomość o udaniu się byłego premiera Witosza z Czechosłowacji do Polski, jest niepewną.

Piłsudski znosił wielkie cierpienia

WARSZAWA, 16-go maja. — Jak się okazuje, lekarze

stwierdzili jeszcze przed trzema miesiącami, że Piłsudski ma raka.

Wiedząc, że Marszałek skazany jest na śmierć, przewodcy rządowi przyspieszyli uchwalenie nowej konstytucji i przygotowania do nowych wyborów.

Piłsudski w ostatnich tygodniach cierpiał wielkie męczarnie. Przez długi czas przyjmował w pokarmie tylko owoce, jarzyny i herbatę, a ostatnio tylko mleko i nieco chleba.

Był on bardzo niecierpliwym pacjentem, nie chciał pozwolić prześwietlić się promieniami roentgena i dlatego postawiono tak późno diagnozę. Nie chciał on też żadnych lekarstw przyjmować.

Znaczki pocztowe z okazji śmierci

WARSZAWA, 16 maja. — Dla uczczenia pamięci Marszałka wydano specjalną serję znaczków pocztowych, przedstawiających portret Piłsudskiego w czarnych obwódkach.

Według ostatnich enuncjacyj, Marszałek mimo strasznych cierpień miał pracować prawie do ostatniej godziny życia. W sobotę przyjął ministra spraw zagranicznych, pułkownika Becka.

Omawiał z nim sprawę pertraktacyj z Piere Lavalem, dotyczących zagadnienia bezpieczeństwa w Europie wschodniej.

W niedzielę miał Piłsudski przyjąć jeszcze gen. Rydza Śmigłego.

Wiadomości te są sprzeczne z pierwszymi twierdzeniami, jakoby Piłsudski ostatnie dwa dni był już nieprzytomny.

Kondolencje żydów polskich ze St. Zjedn.

WASHINGTON, 16 maja. — Ambasador polski w Waszyngtonie otrzymał kondolencyjne orędzie od Federacji Żydów Polskich w Ameryce, wyrażające głęboki smutek z powodu zgonu Piłsudskiego.

Podpisane było ono przez prezydenta Federacji, Benjamina Winter'a, i dyrektora egzekutywy Z. Tygela. Orędzie to zostanie przesłane do rządu polskiego w Warszawie.

Hołdy dla Piłsudskiego

PARYŻ. — Ambasador St. Zjedn. w Paryżu Jesse Isidor Strauss osobiście przybył do ambasady polskiej, by złożyć ambasadorowi R. P. kondolencję z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. — Członkowie Akademii Literatury na posiedzeniu zwołanem z powodu śmierci Marszałka, złożyli hołd Zmarłemu nie tylko jako Wodzowi, ale i jako mówcy i pisarzowi.

KRAKÓW. — Przystąpiono tu do budowy olbrzymiego katafalku, na którym trumna ze zwłokami Marszałka wystawiona będzie na placu przed pogrzebem.

WARSZAWA. — Za dzwonem Zygmunta biją wszystkie dzwony we wszystkich kościołach polskich od Kresów Wschodnich do Pomorza i bić będą bez przerwy do czasu złożenia trumny w grobach królewskich na Wawelu.

WARSZAWA, 16 maja. — Z powodu nieobecności ambasadora Cudahy, Stany Zjednoczone będą reprezentowali na pogrzebie marszałka Piłsudskiego: Sheldon L. Crosby, charge d'affairs, i podpułk. Albert Gilmore, wojskowy attache ambasady.

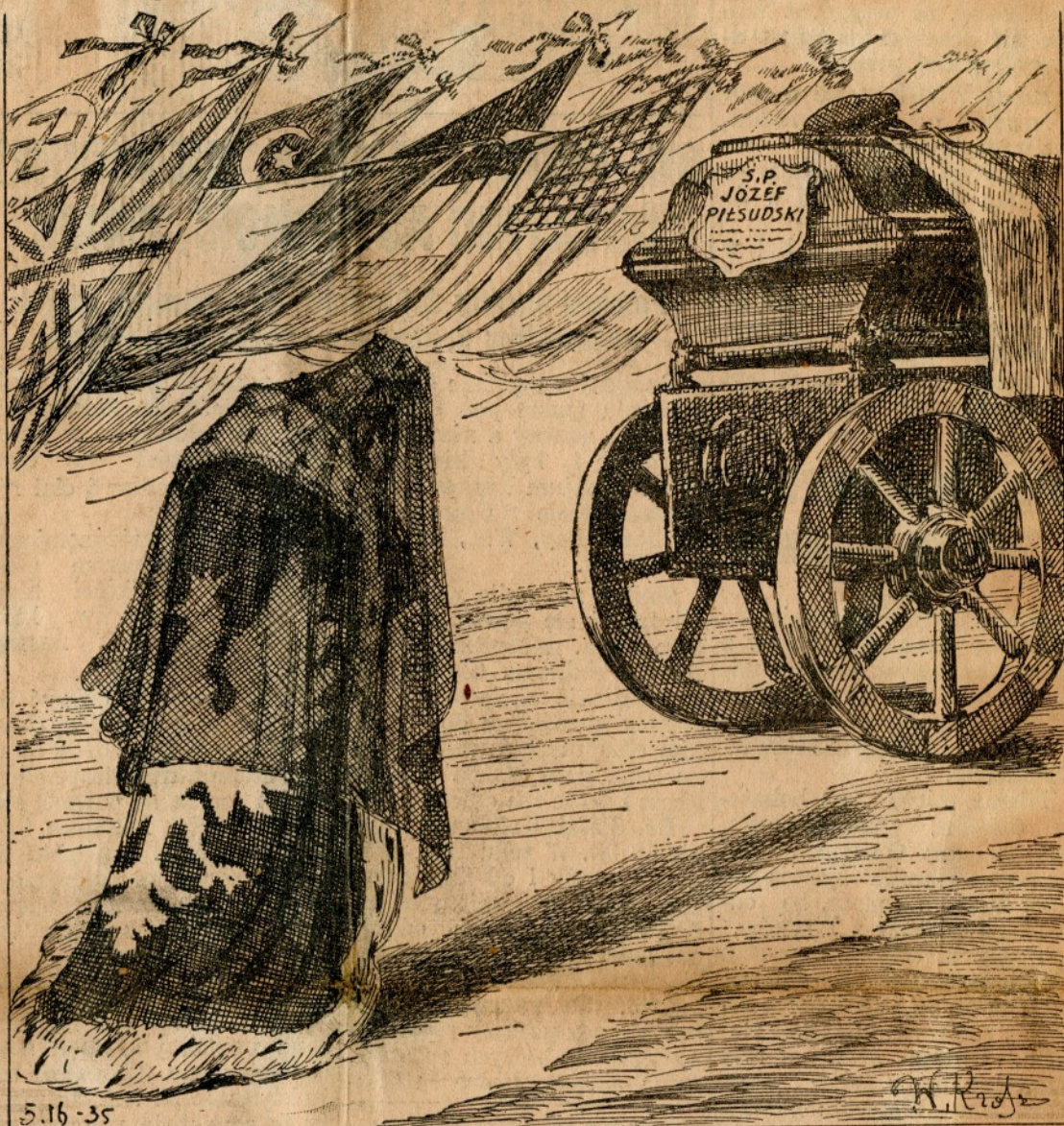
Wielka Brytania przysłała, jako specjalnego reprezentanta, feldmarszałka hrabiego Cavan; Francja ministra spraw zagranicznych Laval'a i gen. Henryka Petain, ministra wojny, Niemcy gen. Goeringa itd.

Zagraniczne delegacje złożą jutro rano wieńce u trumny Piłsudskiego w katedrze.

Prezydent Mościcki, rodzina marszałka, gabinet i przedstawiciele zagraniczni pojedą do Krakowa specjalnym pociągiem ze zwłokami.

Olbrzymie tłumy ludzi ciągle przechodzą przed trumną marszałka w katedrze

.... a za zwłokami kroczy żałobna Polska



5.16-35

Dziś w Audytorjum Św. Trójcy Akademia Żałobna na Cześć Marsz. Piłsudskiego

Urządzana przez wszystkie organizacje polskie w Chicago Akademia zgromadzi tłumy.
Będzie słycać mowy na ulicy.

Dzisiaj wieczorem o godz. 7-ej Polonja Chicagoska urządza żałobną Akademię poświęconą pamięci zmarłego w ubiegłą niedzielę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Akademia ta urządzana jest łącznie przez wszystkie organizacje polskie w Chicago. Odbędzie się w Audytorjum św. Trójcy przy Division i Cleaver ul.

Akademię cechować ma prostota.

Na scenie stanie portret zmarłego Marszałka owinięty krepą, kolorami narodowymi ze sztandarami po bokach i wartą honorową Legjonistów i Hallerczyków.

Do publiczności przemówi prezes Z. N. P. J. Romaszkiwicz.

Mowę główną wygłosi gen. konsul Polski, Dr. W. Gawroński.

Przemówią również Józef L. Kania, prezes Z. P. R. K., E. Napieralska, prezeska Zw. Pol., prezes Macierzy P. Wojciech Soska, i H. Lokański, prezes Podhalan.

Życiorys Piłsudskiego skreśli prezes Złączonych Tow.

Im. Piłsudskiego, Dr. Kazimierz Żurawski.

Wobec spodziewanego natłoku publiczności i niemożności pomieszczenia większej liczby gości w Audytorjum św. Trójcy, postarano się o rozgłośniki, które umożliwią nawet stojącym przed salą na wysłuchanie programu żałobnego.

MYŚLI ULOTNE

Na Temat Opinji Innych Pism Polskich

Czy Triumwirat?

Wiele domysłów robią obserwatorzy polityczni w związku z nową władzą w Polsce po zgonie Marszałka Piłsudskiego. Kto będzie rządził i kto przyjmie odpowiedzialność za rządy? Oto pytanie, które omawiają "Nowiny Polskie" z Milwaukee:

Korespondenci amerykańscy donoszą z Warszawy, że po śmierci Marszałka Piłsudskiego rządzi teraz Polską triumwirat złożony z prezydenta Mościckiego, generała Rydza-Śmigłego i pułkownika Becka. Generał Śmigły ma być podług nich "najsilniejszym człowiekiem" jako generalny inspektor armji.

Twierdzenie takie jest li tylko domysłem samych korespondentów albo ich informatorów.

Polska jest państwem konstytucyjnym, a więc konstytucja określa tam formę rządu, nie wola kilku ludzi. Na mocy nowej konstytucji, obowiązującej w Polsce od 23 kwietnia, Prezydent jest w całym tego słowa znaczeniu głową państwa, on jest naczelnym wodzem armji i on mianuje i odwołuje generalnego inspektora sił zbrojnych.

Na mocy tej konstytucji prezydent Mościcki mianował pułkownika Walerego Sławka prezesem rady ministrów i cały jej skład, a po śmierci Marszałka Piłsudskiego mianował ministrem wojny generała Kasprzyckiego, a

generalnym inspektorem armji generała Śmigłego.

Zarówno premier Sławek, generał Śmigły, jak Kasprzycki, Beck i inni, mogą być każdej chwili odwołani przez Prezydenta, a zajmowane stanowisko przez nich mogą być obsadzone przez innych.

Teraz po śmierci Marszałka Piłsudskiego, kiedy nikt w Polsce nie posiada ani armji ani w narodzie jego nadzwyczajnego osobistego autorytetu, przepisy konstytucji będą i muszą być regulatorem porządku w państwie.

Polska odrodzona nie miała w całym tego słowa znaczeniu dyktatora, bo zawsze miała konstytucję. Marszałek Piłsudski wprawdzie od czasu przewrotu majowego dziewięć lat temu decydował o składzie członków rządu i najważniejszych posunięciach państwowych, ale nigdy nie ogłaszał się dyktatorem, nie zawieszal konstytucji państwowej i nie dyktował praw narodowi. — Decydował o wielu sprawach jedynie na mocy swego autorytetu osobistego, ale nie jako dyktator biorący publicznie za wszystko na siebie odpowiedzialność.

Teraz po śmierci Piłsudskiego nie może być mowy o żadnej dyktaturze jednego lub więcej ludzi, jak długo obowiązuje konstytucja państwowa.

Triumwirat byłby dyktaturą trzech, a taką rzecz wobec obowiązywania konstytucji jest niemożliwe.

Nowa konstytucja państwa słusznie jest nazywana testamentem Piłsudskiego dla narodu polskiego. Odszedł wkrótce po wprowadzeniu jej w życie dnia 23 kwietnia a 12 maja już nie żył.

105
NA JEDNEJ z godzin polskich, wraz z dość dostosowanym programem muzycznym odegrano rekord przemówienia Piłsudskiego.

I słowa Piłsudskiego, słyszane po śmierci nabierały dziwnego znaczenia.

Zdawało się, że Piłsudski w chwili "namawiania" płyty przeczuwał, że głos jego będzie siuchany po jego śmierci.

Byłoby dobrze, aby komitet zarządzający Akademię postarał się o tą płytę i nagrał ją do zebranych w sali.

To co mówi Piłsudski na owym rekordzie jest odpowiednie na taką okazję.

MÓWIĄC o uczczeniu śmierci Piłsudskiego na godzinach radjowych nie wypada nie podkreślić, że na jednej — a to godzinie nadawanej przez F. Drzewickiego i W. Sikorę w poniedziałek wieczorem, p. W. Sikora odeklamował wiersz własnej kompozycji na śmierć "Dziadka."

Wiersz był piękny.

SKORO zaś o wierszach mowa, to z pewnością zauważyliście mocne wiersze Józefa Makowieckiego i Karłowiczowej we wczorajszym numerze "Dziennika Zjednoczenia."

Jeśli zaś przypadkowo nie czytaliście wczorajszego "Dziennika", to naprawdę straciliście wiele.

Każdego dnia "Dziennik Zjednoczenia" zawiera rzeczy które powinniście wiedzieć, powinniście przeczytać.

NOTUJĄC to nie dla jakiejś samochwalby, ale wprost z obowiązku kronikarskiego miło nam podzielić się z ogółem czytelników wiadomością, że specjalny numer naszego pisma, wydany z racji śmierci Piłsudskiego w poniedziałek o godz. 6-ej rano, został wprost rozchwyty i przez wielu — bardzo wielu — ludzi zachowany na pamiątkę.

Nie trzeba chyba dodawać, że nas to cieszy bardzo.

Dziennik Zjednoczenia
dn. 16 maja 1935 r.

SPOSTRZEŻENIA

Pisze T. BORUN

DZIŚ w dzień Akademji żałobnej na cześć zmarłego marsz. Piłsudskiego, odbywającej się wieczorem w Audytorjum św. Trójcy w Chicago, można — sędzę — jeszcze kilka ech Jego śmierci.

Wypada mianowicie podkreślić, że podobnie jak cała prasa polska, tak i wszyscy "radjowcy" polscy potraktowali wieść o zgonie tak, jak na to zasługiwała.

Przyszło im to niezbyt łatwo, gdyż materiału żałobnego wiele niema, i większość muzyki, jaką rozporządzają to wesołe obertasy i poleczki, ale jak mogli to łatali w pierwszych godzinach a potem urządzali specjalne żałobne

Nabożeństwo Żałobne Za Śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Katedrze

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polski za-
wiadamia, że w sobotę, 18-go maja, o godzinie 10-ej
rano, odbędzie się w Katedrze Chicagoskiej, przy
State Street i Chicago Avenue, uroczyste nabożeń-
stwo żałobne za duszę Ś. p. Józefa Piłsudskiego, 1-go
Marszałka i Wodza Odrodzonej Polski.

Niniejszem zaprasza się wszystkie organizacje i
towarzystwa polskie, oraz rodaków do licznego udziału
w nabożeństwie.

Konsulat Gen. Rzeczypospolitej Polski

Apel do Członków Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.

Niniejszem zapraszamy
wszystkich członków Polskiego
Legjonu Weteranów Amery-
kańskich, do wzięcia udziału
gremjalnego, w sobotę, dnia 18
maja, o godzinie 9:30 rano w
nabożeństwie za duszę Wielkie-
go Wodza Narodu Polskiego, ś.
p. Marszałka Józefa Piłsud-
skiego, którego nieubłagana
śmierć wyrwała nam z naszej
Ojczyzny.

Koledzy, przybądźcie na ża-
łobne nabożeństwo do Katedry
Najśw. Imienia, przy zbiegu
ulic State i Chicago ave., w so-
botę, 18go maja.

Uprasza się, o przybycie w
pełnych uniformach, ze sztandarami na czele; punkt zborny
naszej organizacji przy zbiegu
ulic State i Chicago, skąd ra-
zem wyruszymy do Katedry, na
uroczystą Mszę św. żałobną.

Cześć!

Za Pol. Leg. Wet. Am.: B
F. Kalisz, kom.; M. Głód, wice-
kom.; J. A. Stanek, kom. St.
Ill.; P. Owsianowski, adj. gen.;
J. Stoniecki, adj. stanowy.

STOW. CYNCYNNATÓW A ŚMIERĆ PIŁSUDSKIEGO

Stowarzyszenie Cyncynnatów, którego jednym z
założycieli był Tadeusz Kościuszko, uczciło śmierć mar-
szałka Piłsudskiego następującym listem kondolencyj-
nym, podpisanym przez pułk. Edgara Erskine Hume'a z
armji Stanów Zjednoczonych, prezydenta Stowarzysze-
nia Cyncynnatów na stan Virginia:

*"Stowarzyszenie Cyncynnatów dowiaduje się z głębokim żalem
o śmierci wielkiego patrioty, żołnierza i męża stanu, marszałka Pol-
ski Józefa Piłsudskiego. Uczucia, z jakimi przyjęliśmy tę smutną
wiadomość, były pokrewne tym, z jakimi nasi przodkowie dowie-
dzieli się w r. 1817 o śmierci gen. Tadeusza Kościuszki — bohatera
Ameryki i Polski.*

*"Stowarzyszenie Cyncynnatów, założone w r. 1783 przez Wa-
szyngtona i jego oficerów, ustanowiło dziedziczne członkostwo, oparte
na prawie pierworodztwa, tak, że po śmierci członka najstarszy syn
zajmuje jego miejsce w tym najstarszym wojskowym Zakonie Nowe-
go Świata. Kościuszko był jednym z jego założycieli, a imię jego jest
czczone przez nas narówni z imieniem Waszyngtona, naszego pierw-
szego Prezydenta Generalnego.*

*"Marszałek Piłsudski, jak ongiś Kościuszko, poświęcił swe ży-
cie rodzinnej Polsce. Imię jego, jak imię Kościuszki, jest znane i
czczone w Stanach Zjedn. Wyrażamy nasze głębokie współczucie Jego
Eksclencji Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i narodowi pol-
skiemu. Stowarzyszenie nasze, którego jednym z członków jest pre-
zydent Franklin Delano Roosevelt, jak było czternastu jego poprze-
dników na tym wysokim urzędzie, zawiadomiło swych członków o
śmierci Piłsudskiego. Pokój Jego popiółom! Imię jego będzie żyło w
Ameryce, niemniej niż w Polsce, a Stowarzyszenie Cyncynnatów, tak
ściśle związane z Polską węzłami miłości, ukutymi przed półtora wie-
kiem, przechowa w swych archiwach wieść, że w r. 1935 świat stracił
Wielkiego Piłsudskiego.*

EDGAR ERSKINE HUME,
Prezydent".

List ten został wysłany na ręce polskiego minister-
stwa spraw zagranicznych za pośrednictwem amery-
kańskiej Ambasady w Warszawie.

Baczność Weterani Armji Polskiej Okręgu 1-go S. W. A. P.

Szanowni koledzy! W sobotę,
dnia 18go maja Okręg 1-szy S.
W. A. P. bierze gremjalny u-
dział w nabożeństwie żałobnym
za duszę Wodza naszego śp. Mar-
szałka Józefa Piłsudskiego, w
Katedrze Najśw. Imienia na u-
licy State blisko Chicago Ave.,
o godzinie 10tej rano. Koledzy
oddajmy ostatni hołd naszemu
kochanemu Wodzowi gremjal-
nym przybyciem w mundurach
i ze sztandarami. Zbiórka o go-
dzinie 8:30 rano w domu Wete-
ranów, p. nr. 1239 ulica North
Wood, skąd razem udamy się do
katedry. — Cześć! — S. Kry-
gowski, komendant; F. Jendry-
jaszek, wicekomendant; J. Wi-
śniewski, wicekomendant na

RODACY!

W smutku głębokim pogrążyły się i bólem przejęły się serca Polaków w Ojczyźnie i na całym świecie rozprószonych wychodźców polskich na wieść tragiczną o zgonie największego Polaka, jakiego wydała historia Polski, Odrodźciela i Wychowawcy Narodu Polskiego, wytrwałego Budowniczego mocarstwowej Polski i Polski pierwszego Żołnierza, Komendanta Józefa Piłsudskiego!

Wieść ta, przychodząca z dalekiej ziemi ojców naszych, nagle i niespodziewanie, przejęła nas wszystkich do głębi, napełniła serca boleścią, boć Ten, którego Bóg nam zabrał i do swej chwały powołał, to miłujący Ojciec Narodu Polskiego, to kochający swe dzieci "Dziadek", to troskliwy Opiekun i Wychowawca ludu, to Patrijota i Marzyciel, Żołnierz i Mąż Stanu, który nieugiętą swoją wolą, siłą Ducha, odwagą i wiarą w lud, Zbrojnym Czynem Legionowym, w zawierusze Wojny Powszechnej, wykuł wielką, niepodległą, z dostępem do morza Polskę, i mocarstwową ją uczynił!

Zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego, zgon Ojca Narodu Polskiego, jest ogromną i niepowetowaną stratą dla Polski! Tem większa to strata, iż zgon Tego dzielnego Włodarza i przenikliwego Kierownika myśli polskiej nastąpił obecnie, w czasach tak niepewnych, w czasach, kiedy Polska tak bardzo potrzebuje Jego rozumu, Jego dostojności, Jego sędziwej równowagi i siły ducha!

Pojmujemy przeto wszyscy jak wielkim jest cios, jaki Bóg Wszechmogący spuścił na Naród Polski, pojmujemy jak wielką jest strata nasza! To też przejęci do głębi bólem łączymy się w tej wielkiej żałobie z całą Polską!

W czwartek, 16-go maja, złożone zostaną zwłoki Marszałka Józefa Piłsudskiego do grobu w Polsce. My tu na tę półkulę świata przerwani, nie mogąc wziąć udziału w pogrzebie Wielkiego Syna Polski, połączymy się sercem i duszą z Macierzą naszą, w smutku pogrążoną, i w tymże samym czasie, w którym tam będzie się odbywał pogrzeb, oddamy hołd jasnej i świetlanej pamięci umiłowanego Wodza

W czwartek wieczorem, w dniu pogrzebu Marszałka, odbędzie się w Chicago w Auditorjum św. Trójcy, Akademia Żałobna ku czci zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzana przez wszystkie polskie organizacje w Chicago.

Marszałek Piłsudski żył i pracował dla całego narodu i jednakowo ukochał cały lud polski, przeto w tej Akademii powinna wziąć udział cała Polonja Chicagoska i wszystkie polskie organizacje i towarzystwa!

Przybądźmy wszyscy w czwartek wieczorem na tę podniosłą Akademię ku czci zmarłego Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej i oddajmy Jemu należny hołd i cześć! Przybądźmy wszyscy pożegnać z sercem przejętym bólem odeszłego od nas Ojca Narodu Polskiego, Wychowawcę i Włodarza!

Przybądźmy wszyscy i solidarnie złączmy nasze uczucia i myśli w smutku głębokim i żałobie i wnieśmy wspólnie korne modły przed Tron Najwyższego, by on mu dał "Wieczne Odpoczywanie!"

Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Polek w Ameryce, Macierz Polska, Związek Klubów Małopolskich, Związek Podhalan w Północnej Ameryce, Związek Kółek Literacko-Dramatycznych, Związek Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona, Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej Okręg 1, Korpusy Pomocnicze S. W. A. P., Polski Legion Weteranów Amerykańskich, Związek Oficerów Rezerwy Armji Polskiej, Legion Pań przy P. L. W. A., Legion Polek, Wolne Polki na Ziemi Washingtona, Sokolstwo Polskie w Ameryce Okręg 2, Złączone Komitet im. Józefa Piłsudskiego, Ekspozytura Krzyża Legionowego, Legion Pułaskiego, Oddziały Pań przy L. P., Liga Morska i Rzeczna w Chicago, Związek Śpiewaków Polskich w P. A., Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce, Stowarzyszenie Unijnych Drukarzy Polskich, Liga Polskich Kobiet, Stowarzyszenie Polskich Studentów, Związek Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan, Związek Oświaty i Obrony Kresów Polski, Liga Morska i Rzeczna, Stow. Polskich Bufeciarzy, Stow. Polskich Lekarzy.

Żydzi Chicagoscycy Mają Się Modlić za Marszałka

Żydzi uchwalają żałobę; "Chicago-American" poświęca Marszałkowi artykuł redakcyjny. — "Tysiące amerykańskich obywateli modli się za duszę Piłsudskiego". — "Chwała dla jego charakteru i miejsca w historii."

Wszystkie narodowości łączą się w żałobie z ludem polskim po stracie Marszałka Piłsudskiego. Dowiadujemy się, że sfery żydowskie w Chicago nakazały żałobę i modły w synagogach, które trwać mają przez cały miesiąc. W związku z mającą się dziś odbyć akademją żałobną w sali Trójcowa, dowiadujemy się, że Komitet Akademji instaluje głośniki na zewnątrz gmachu, ażeby ci, którzy nie pomieszczą się wewnątrz gmachu, mogli wysłuchać krótkiego programu, pozostając na ulicy. Dzisiejszy "Chicago American" zamiesz-

cza zaś z okazji dzisiejszej akademji piękny, artykuł re-

dakcyjny p. t. "Piłsudski" i pisze co następuje:

"Jan Sobieski zmarł w roku 1696, po uratowaniu cywilizacji europejskiej przed zalewem mahometańskim. W 121 lat później życie i służba poświęcone dla sprawy wolności Ameryki i Polski przez Tadeusza Kościuszkę dobiegły kresu na wygnaniu. Ubiegłej niedzieli, w 118 lat po śmierci swego rodaka, którego Ameryka zalicza do swych bohaterów, zgasł Józef Piłsudski, wielki i mocny jak którykolwiek z jego dwu wielkich poprzedników.

"Ponieważ Piłsudski należał do naszych czasów, brał udział w polityce dzisiejszej, znajdować się będą ludzie, którzy mierzyć będą jego daninę dla świata miarą tylko tego, co zrobił wyłącznie dla Polski. Takie określenie byłoby zbyt powierzchowne. — Gdyby bowiem Piłsudski nie był stanął na czele rządu dziewięć lat temu, w Polsce wybuchłby chaos, mogący wywołać nową wojnę w Europie, która — bardzo możliwe — ciągnęłaby się jeszcze po dzień dzisiejszy.

"Dziś wieczorem w Chicago 650,000 osób, dumnych ze swego polskiego pochodzenia, czy ze swej polskiej krwi, połączy się duchem w uroczystej akademji celem uczczenia pamięci człowieka, który przewodził 33,000,000 ludu polskiego i którego ducha podnosił nie tylko w czasie wojny ale i w czasie pokoju.

"Żaden naród nowoczesny nie był tak wykorzystany, tak sponiewierany i kulturalnie obdarty ze wszystkiego jak Polacy. Wszak to zaledwie kilka lat temu, kiedy dziecko zamieszkałe po przeciwnej stronie granicy musiało uczyć się mowy w innym języku niż jego kuzyn za kordonem. A mimo to sztuka polska, muzyka i literatura nie tylko wytrzymały, lecz kwitły, jako dowód polskiego geniuszu i mocy duchowej.

"Wspaniałem świadectwem żywotności i niezłomności polskiej jest fakt, że tu w Chicago, poza granicami rozdartego do niedawna państwa polskiego, zgromadziła się dla Polski pracowała większa rzesza Polaków, niżli posiada ich jakiegokolwiek miasto w świecie poza Warszawą.

"Podczas kiedy tysiące obywateli amerykańskich modli się dzisiaj za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego, myśl

ludzka wszędzie daje wyraz chwale Jego charakteru i Jego miejsca w historii.

"Żołnierz z powołania, który odważył się rzucić wyzwanie potężnej Rosji i który został uwięziony dlatego, że odmówił ugięcia swego kolana przed mocarstwami centralnymi, Piłsudski był jednak dżentelmanem. Jak król Jan Sobieski i Tadeusz Kościuszko — pochodził z arystokratycznej rodziny i posiadał wysokie wykształcenie. Po studiach medycyny na uniwersytecie w Charkowie został Piłsudski zesłany na pięć lat na Syberję za to, że śmiało kwestjonował absolutyzm cara.

"Historja zapisze Piłsudskiego jako dyktatora, pierwszego w Europie po zakończeniu wojny światowej. Lecz w metodach swych takimi dyktatorami byli i Sobieski i Kościuszko. Każdy z nich mógł być żyć w spokoju i zaciśzu, gdyby nie uważali za swój obowiązek służyć potędze i wolności Polski.

"Nazwisko Piłsudskiego żyć będzie tak długo, jak długo żyć będzie Polska. Ideały jego żyć będą bez względu na to, jaka będzie w Polsce forma rządu, a naród polski zachowa swoje miejsce wśród narodów świata."

Piękne myśli wypowiada — "Chicago-American" pod adresem Marszałka i polskiego narodu. Wdzięczni jesteśmy piśmu, które taki respekt żywi dla imienia polskiego i w tak dodatniem a prawdziwem świetle umie nas obcym przedstawić.

— A. L. W.

MOURNING NATION AT PILSUDSKI BIER

ENVOYS ARRIVE FOR DICTATOR'S FUNERAL RITES

Warsaw, May 16 (AP).—Long lines of sorrowing Polish citizens passed the bier of Marshal Joseph Pilsudski today to pay their last tribute to the dead dictator.

Successive groups of mourners knelt in the recesses of St. John's cathedral, chanting hymns while requiem masses were conducted.

Representatives of many foreign countries arrived to attend the services. The United States will be represented by its charge d'affaires, Sheldon L. Crosby, and Lieut. Col. Albert Gilmore, military attache of the U. S. embassy, in the absence of Ambassador John Cudahy.

WREATHS AT BIER

Great Britain will send a field marshal, the earl of Cavan; France, its foreign minister, Pierre Laval, and Gen. Henri Petain, minister of war; and Germany, Gen. Herman Wilhelm Goering, minister of aviation.

The foreign delegations will leave wreaths at the cathedral tomorrow morning. Then a special train will start on its long journey to Krakow, bearing the marshal's body to its final resting place in the cathedral of Wawel castle.

A special train also will carry President Ignace Moscicki, members of the Pilsudski family, the Polish cabinet and the foreign representatives.

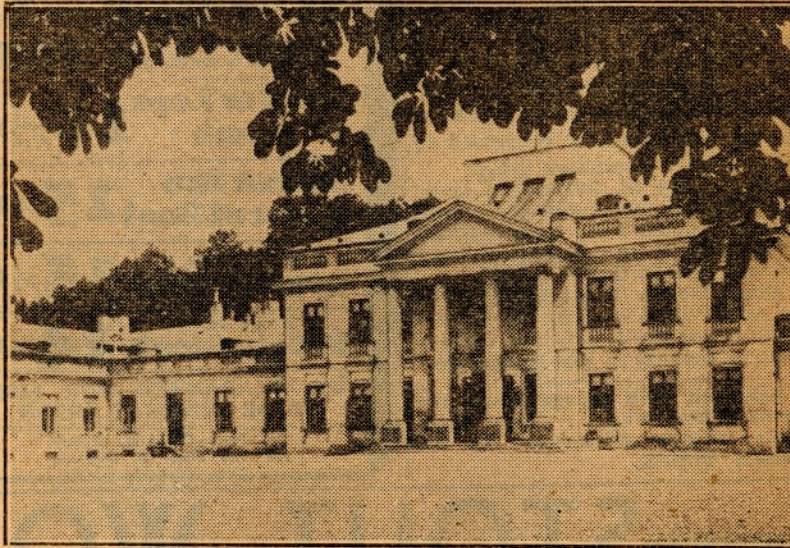
BESIDE SAINT'S REMAINS

Army generals will carry the casket to the cathedral, where it will be placed before the sarcophagus containing the remains of St. Stanislaus, Poland's patron saint.

After a requiem mass, members of the army and various organizations will pass before the body. Saturday the cathedral will be closed to the public, with only members of the Pilsudski family and high government officers remaining to witness the lowering of the casket into the royal crypt.

A 101-gun salute will be fired at the time and bells and sirens sounded throughout the nation. Houses will display black flags.

WHERE POLAND'S RULER DIED



In this stately building in Warsaw, the Belvidere palace, cancer brought death to Marshal Josef Pilsudski, dictator of the northern European country. Following the death of the Polish hero, thousands of devoted men, women and children wept outside. It is known as the White House of Warsaw.

RUSH BULLITT TO POLISH RITES

Warsaw, May 16 (AP).—The Polish government today left no stone unturned to see that William C. Bullitt, U. S. ambassador to Russia, reaches Warsaw in time for Marshal Joseph Pilsudski's funeral tomorrow.

Bullitt, appointed special American representative in the absence of Ambassador John Cudahy, was notified too late to catch the train bringing Foreign Minister Pierre Laval of France from the soviet capital. He was expected to reach the Russo-Polish frontier tonight.

A special train was sent by the government to meet him and hurry him on to Warsaw. Just in case he arrives at Stolpce, on the frontier,

Warsaw Streets Jammed as Silent Crowd Pays Its Tribute to Pilsudski

BY FRANK E. SIUDZINSKI.
SPECIAL RADIO
To The Chicago Daily News Foreign Service.
Copyright, 1935. The Chicago Daily News, Inc.

Warsaw, Poland, May 16.—Standing silently in the rain, long lines of sorrowful citizens packed the narrow meandering streets of the oldest section of the Polish capital today, waiting to pay their humble tribute to Marshal Josef Pilsudski, whose body was lying in state in St. John's cathedral.

While the mournful shuffled through the side aisles, their heads raised toward the catafalque placed in the nave, quiet masses were said continually at all the altars from 8 a. m. to 2 p. m.

Lines moved in good order and fast, yet they seemed to be endless. As 5,000 persons were estimated to pass the bier every hour, it was believed that a total of 175,000 will have viewed the body at the cathedral by tomorrow.

Body Borne to Cathedral.

All Warsaw turned out last night for the solemn torchlight procession bearing the marshal's body from Belvedere palace to the cathedral. Its residents formed two black ribbons of humanity from curb to building line on each side of the street along the three-mile route.

The cortege moved slowly in the semidarkness, as all electric lights and store lights were extinguished. Only the crepe-covered street lamps lighted the route.

All the buildings along the way were hung with black bunting, wreaths and pictures of Pilsudski. Busts of the marshal, framed in bowers of flowers and bordered by electric candles, looked down from balconies.

Bells in all of the city's churches tolled throughout the procession, lasting more than two hours.

The melancholy march was led by an army band on horseback, all its instruments silenced but the drum, which resounded with a regular deep roll. Battalions of light artillery, cavalry and infantry followed, with thirteen officers carrying Pilsudski's orders and decorations on satin pillows.

Wooden Cross Carried.

A soldier carrying a wooden cross walked at the head of long files

of nuns and clergy, closed by Cardinal Kakowski and several bishops.

There was a great hush among the crowd, broken only by unrestrainable sobs at the approach of a gun carriage drawn by six pairs of black horses. It carried the casket covered by a white flag with the Polish white eagle on a red background.

Pilsudski legionnaire's cap, sword and belt were on the coffin.

Mme. Pilsudski, widow of the dictator, on the arm of the silver-haired president of Poland, Ignaz Moscicki, walked behind the casket. Her two daughters, Wanda, 16, and Jadwiga, 14, came next, escorted by Premier Walery Slawek. The marshal's brother, John, former minister of the treasury, with his family, and Gen. Edward Rydz-Smigly, successor to Pilsudski as inspector-general of the army, and other high members of government followed. Leaders of various societies with their banners closed the procession.

Double Rows of Troops.

There was a double row of troops, the nearest to the curb fully equipped, and the other, carrying torches, formed the guard of honor.

At 10:30 p. m. the cortege reached the cathedral, where the office for the dead was chanted by 200 priests. At midnight the doors were opened to the public.

Thirty-five thousand mourners, a good number of whom had waited all day for the opportunity, participated at the public wake.

The crowds, restless from the hours of waiting, tried the patience of the police, particularly at the side streets, but there was perfect order when the procession was passing.

RUSSIA, FRANCE, TO PRESS PACT FOR EAST EUROPE

Chicago
Daily News
May 16,
1935

Await End of Pilsudski Rites to Try for Co-Operation of Nations.

BY WILLIAM H. STONEMAN.
SPECIAL CABLE

To The Chicago Daily News Foreign Service.
Copyright, 1935. The Chicago Daily News, Inc.

Moscow, U. S. S. R., May 16.—A serious attempt to secure the co-operation of all eastern European countries in a pact of nonaggression, consultation and nonassistance to an aggressor will be made by the soviet and French governments immediately after the rites for Marshal Joseph Pilsudski in Poland, as a result of French Foreign Minister Pierre Laval's trip to Warsaw and Moscow.

This substitute for a general pact of mutual assistance, which proved impractical because of the refusal of Poland and Germany to participate, was presented to Poland with some success when Laval passed through Warsaw en route to Moscow, and formed one of the principal objects of conversation here.

In a joint statement issued just before Laval's departure last night, both the soviet and France pledged themselves to prosecute the measure further.

Two Obstacles to Plan.

Two obstacles now stand in the way of the new plan's speedy realization, the principal one being Lithuania's chronic inability to adjust her difficulties with Germany and Poland. Reichsfuehrer Adolf Hitler, in outlining such a pact to Sir John Simon, British foreign secretary, during the latter's visit to Berlin, indicated that Germany would participate only after the Memel question was settled.

Similarly Col. Joseph Beck, Poland's foreign minister, told Laval during their recent talk in Warsaw that Poland could participate only after normal relations had been established with Lithuania.

The second difficulty arises from Poland's insistence that Czechoslovakia shall not be included in the arrangement, the contention being that this would involve the whole of the little entente (Czechoslovakia, Yugoslavia and Rumania) and thereby might embarrass Poland in her friendly relations with Hungary.

Concerted Action Likely.

Due to the deep determination of the major powers to push this broad nonaggression pact through, it seems likely that there will be concerted action to "bring Lithuania to reason," and it is not certain that Lithuania will have much to say about how this will be done.

As far as Czechoslovakia is concerned it may be possible to change Poland's mind, but her objection may cause some delay in the signing of the soviet-Czechoslovakian treaty of mutual assistance.

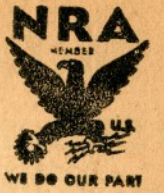
There is some speculation as to whether the new pact will be proposed jointly to Berlin by the soviet and France, if it will be proposed by France alone or if it will come via Geneva. It is probable that it will not be made, however, until after Hitler's speech next week, in which der fuehrer may anticipate the proposal by accepting it in advance.

110
MS

THE LARGEST
POLISH DAILY IN
U. S. A.
THE ONLY POLISH
A. B. C.
DAILY IN CHICAGO

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



No. 115

34

Chicago, Ill., Czwartek, 16-go Maja (May), 1935

Rok XXVIII (Vol. XXVIII)

WARSZAWA NAD TRUMNĄ MARSZAŁKA

Ostatnie Chwile Życia Marszałka Piłsudskiego

W CHOROBY NASTĄPIŁO POGORSZENIE JESZCZE PRZED WIELKANOCĄ

Zgodnie z Ostatnią Wolą Marszałka, Mózg Będzie Przekazany Instytutowi Medycznemu, Serce Spocznie w Wilnie, a Ciało Na Wawelu

Warszawa, 16 maja. (PAT) — O ostatnich chwilach Marszałka komunikują co następuje: Od kilku tygodni krążyły wiadomości o chorobie. W wielkim tygodniu przedświątecznym nastąpiło pogorszenie. Jednakże wbrew naleganiom lekarzy Marszałek nie poddał się kuracji. Dopiero gdy przed samą Wielkanocą, dr. Wenkebach, uczony światowej sławy, sprowadzony został z Wiednia i stwierdził raka żołądka i wątroby, Marszałek zastosował dietę.

W ubiegłym tygodniu wezwano Wenkebacha ponownie, a z Wiednia przywiózł go samolotem Bajan. Stwierdził on stan groźny. W niedzielę przed południem nastąpił krwotok żołądka. Wezwano ks. Kornikowicza, który przybył z Olejami św. Gdy ksiądz zbliżył się z Sakramentem, generałowie uklękli. Po namaszczeniu zaproszono do pokoju Marszałkową z córkami. Obecni odnieśli wrażenie, że w ostatniej sekundzie przed zgonem Marszałek wciąż nieprzytomny, odzyskał przytomność.

Warszawa, 16 maja. (PAT) — Potwierdza się wiadomość, że mózg Marszałka, zgodnie z Jego ostatnią wolą, przekazany zostanie Instytutowi Medycznemu do Badania Mózgu. Serce spocznie koło prochów matki, które sprowadzone zostaną z miejscowości Surginty z Litwy Kowieńskiej.

TRUMNA MARSZAŁKA SPOCZNIE OBOK SOBIESKIEGO I KOŚCIUSZKI

Warszawa, 16 maja. (PAT.) — Trumna Marszałka Piłsudskiego spocznie w grobowcu królewskim na Wawelu obok krypty króla Sobieskiego, Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego.

Wczoraj przez cały dzień w Belwederze, a później w katedrze św. Jana przeciągały koło trumny niezliczone delegacje

Niemcy Posiadają 10,000 Samolotów Wojskowych

London, 16 maja. — W izbie lordów upadł wczoraj wniosek utworzenia specjalnego ministerjum do zaopatrywania armji, marynarki i lotnictwa.

W czasie dyskusji lord Rothermer, wydawca "Daily Mail" oznajmił otwarcie z "całą odpowiedzialnością", iż "Niemcy posiadają obecnie 10 tysięcy samolotów bombardowniczych długodystansowych".

Minister spraw wojskowych Hailsham oświadczył wczoraj, że przygotowania do obrony przed atakiem z powietrza posuwają się zadawalniająco.

WŁOCHY ŻĄDAJĄ KONTROLI NAD ETJOPJĄ

Rzym, 16 maja. — Dzienniki włoskie w edytorjałach domagają się utworzenia nowej "organizacji" nad Eetjopją, co w kołach dyplomatycznych rozumia, iż Włosi domagają się rozciągnięcia własnej cywilnej i wojskowej kontroli.

Etjopja forsuje apel do Ligi Narodów, domagając się interwencji drugich państw, członków Ligi.

Stup Elektryczny Się Spalił; 24 Miasta Pogrożone w Ciemności

Centralia, Ill., 16 maja. — Czterdzieści miast i gmin w południowej części stanu Illi

UCZCIJMY DZIŚ PAMIĘĆ I CZYNY WIELKIEGO WODZA NARODU I BUDOWNICZEGO POLSKI MOCARSTWOWEJ



MIESZKAŃCY STOLICY SKŁADAJĄ OSTATNI HOŁD SWEMU OBRONCY

Jutro Nabożeństwo, Defilada Wojska Przed Trumną Wodza i Eksportacja Zwłok Na Dworzec

Warszawa, 16-go maja. (PAT). — Ciało Marszałka wczoraj po południu, zostało przeniesione z Belwederu do katedry św. Jana w Warszawie, gdzie publiczność stolicy składa ostatni hołd Swemu Obrońcy z 1920-go roku. Zwłoki będą wystawione w katedrze dzisiaj i jutro rano.

W piątek — wedle oficjalnego komunikatu — po mszy żałobnej w katedrze, ciało będzie przeniesione na Pole Mokotowskie, gdzie odbędzie się wielka rewja pogrzebowa przed trumną Zwycięskiego Wodza.

Po rewji na Polu Mokotowskim, zwłoki będą odprowadzone na Dworzec Główny, a stamtąd przewiezione specjalnym pociągiem do Krakowa, gdzie pogrzeb państwowy będzie miał miejsce.

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI BĘDZIE REPREZENTOWAŁ S. LENARTOWICZ

Z Litwy, Łotwy, Francji, Rumunii, Estonji i Holandji Przybywają Polskie Delegacje Na Pogrzeb Marszałka

Warszawa, 16-go maja. (PAT). — Światowy Związek Polaków w Warszawie, otrzymał niezliczoną ilość telegramów od polskich organizacji ze wszystkich krajów świata. Związek Narodowy Polski w Ameryce, prosił o reprezentowanie go na pogrzebie Marszałka.

Z Cieszyna na Śląsku, delegacja przybywa specjalnym pociągiem. Na pogrzeb przybywają polskie delegacje z Litwy, Łotwy, Estonji, Francji, Holandji, Rumunii.

Warszawa, 16-go maja. (Telegram własny Dziennika Związkowego). — Wacław Sieroszewski reprezentuje Polską Akademię Literatury, wobec tego Związek Narodowy Polski w Ameryce, będzie reprezentował na pogrzebie p. Stefan Lenartowicz, dyr. Światowego Związku Polaków i członek Towarzystwa Przyjaciół Związku Narodowego Polskiego w Warszawie.

500 TYSIĘCY LUDZI STAŁO NA DRODZE Z BELWEDERU DO KATEDRY

Warszawa, 16 maja. (PAT.) — Trumna Marszałka Piłsudskiego spocznie w grobowcu królewskim na Wawelu obok krypty króla Sobieskiego, Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego.

Wczoraj przez cały dzień w Belwederze, a później w katedrze św. Jana przeciągały koło trumny niezliczone delegacje wojskowe, młodzieży szkolnej, mieszkańcy Warszawy i z prowincji.

Trumnę przeniesiono do katedry wieczorem. Wszystkie latarnie uliczne i balkony były osłonięte krepą. Na fasadzie katedry znajdował się portret Marszałka przybrany żałobnie, a nad portretem olbrzymia flaga purpurowa z Białym Orłem.

WSPÓŁCZUCIE FRANCJI JEST SZCZEGÓLNIENIE DROGIE — PREZ. MOŚCICKI

Odpowiadając Hitlerowi, Prez. Mościcki Wyraził Podziękowanie Za Przesłane Kondolencje

Warszawa, 16 maja. (PAT) — Prezydent Mościcki, odpowiadając na depeszę kondolencyjną prezydenta Lebruna, oświadczył, iż "wyrażone współczucie przez prezydenta francuskiego jest szczególnie drogie jako wyraz uczucia szlachetnego narodu, zjednoczonego z Polską tradycyjną i niezniszczalną przyjaźnią".

W odpowiedzi kanclerzowi Hitlerowi prez. Mościcki podziękował za kondolencje z powodu utraty Marszałka, który poświęcił tyle wysiłków dla pomyślnego wzmocnienia dobrych stosunków między obu państwami tak skutecznych w konsolidacji pokoju w Europie.

Na depeszę papieża prezydent Mościcki odpowiedział: "Dziękuję Jego Świętobliwości za podzielenie wielkiej żałoby narodu polskiego, za Jego błogosławieństwa, za modlitwy i słowa pociechy, które głęboko mnie wzruszyły i cały naród polski".

Prezydent Mościcki odpowiedział także na depesze kondolencyjne królom: angielskiemu, belgijskiemu i włoskiemu, cesarzowi japońskiemu, oraz prezydentom: Turcji Austrii i Czechosłowacji.

Na ręce ministra spraw zagranicznych Becka nadeszła depesza kondolencyjna od amerykańskiego sekretarza stanu, p. Hulla.

Śłup Elektryczny Się Spalił; 24 Miasta Pograżone w Ciemności

Centralia, Ill., 16 maja. — Czterdzieści miast i gmin w południowej części stanu Illinois było bez usługi elektrycznej, Moount Vernon nie ma gazu, a miasto Centralia nie ma ani gazu ani elektryczności w rezultacie strajku robotników unijnych w Illinois Power and Light Company.

Cztery całe powiaty znajdują się bez usługi siły elektrycznej. Mayorzy dziewięciu miast zwrócili się do gubernatora Hornera z prośbą, aby próbował ponownie załagodzić strajku. Jednakże starania niedawne gubernatora o pogodzenie powaśnionych stron zawiodły.

Jakby nie dość było tego, co spowodował strajk, wczoraj zapalił się śłup, rozprowadzający druty elektryczne, widocznie z powodu wadliwej izolacji, co spowodowało, że do siedemnastu poprzednio miast będących bez usługi elektrycznej przybyło dwadzieścia cztery więcej miast i wsi.

Wydalenie Dziennikarza Amerykańskiego z Niemiec

Berlin, 16 maja. — Julius Bolgar, zarządca fotograficznego oddziału "New York Times" w Niemczech, otrzymał wczoraj nakaz rządu niemieckiego opuszczenia granic Rzeszy w ciągu pięciu dni.



PIŁSUDSKI

Miejscowe pismo "Herald And Examiner", w dzisiejszym swem wydaniu umieściło piękny artykuł redakcyjny, p. t. "Piłsudski", w którym omawia życie i czyny zmarłego Marszałka Piłsudskiego i stara się znaleźć dla zmarłego Wodza Narodu Polskiego właściwe miejsce w historii. Znamienny i bardzo interesujący artykuł ten podajemy poniżej w dosłownym tłumaczeniu.

"Król polski Jan Sobieski — pisze Herald And Examiner — umarł w roku 1696, po ocaleniu cywilizacji europejskiej przed zalewem mahometaniskim. Sto dwadzieścia jeden lat później, Tadeusz Kościuszko zakończył na wygnaniu swe życie, które poświęcone było dla wolności Ameryki i Polski.

Ubiegłej niedzieli, sto ośmnaście lat po śmierci Kościuszki, którego Ameryka uważa za jednego z swych bohaterów, Józef Piłsudski oddał śmierci swe berło tak samo silne jak to, którym władali jego dwaj bohaterzy poprzednicy.

Ze względu na to, że Piłsudski żył w naszych czasach, brał udział w ogólnych politycznych pracach doby dzisiejszej, mogą znaleźć się ludzie, którzy mierzyć będą kontrybucję, jaką on uczynił dla świata, miarą tego co on uczynił dla Polski. Sąd podobny nie byłby jednak właściwy. Bo gdyby przed dziewięćmi laty, Piłsudski nie uchwycił w swe silne dłonie władzy, w Polsce mógłby powstać chaos, powodujący nową wojnę, a ta mogłaby trwać do dnia dzisiejszego.

Dziś wieczorem 650,000 mieszkańców miasta Chicago, dumnych z pochodzenia i z krwi polskiej, która w ich żyłach płynie, osobiście lub też duchowo weźmie udział w uroczystościach żałobnych, podczas których oddadzą oni cześć pamięci człowieka silnego duchem, który tak w czasach wojny jak i w krytycznych czasach powojennych potrafił utrzymać trzydziesto trzy milionowy naród integralnym i nienaruszonym.

Żaden naród nowoczesny nie był tak wykorzystywany, nie był tak poniżony, i tak spustoszony, jak to miało miejsce z narodem polskim. Kilka lat nas zaledwie dzieli od tego czasu, kiedy to polskie dziecko zamieszkałe po jednej

stronie granicy dzielącej ziemię polskie, zmuszone było uczyć się i mówić obcego języka, zupełnie innego od tego, w jakim znowu przymusowo kształcone było inne dziecko polskie, mieszkające po drugiej stronie tej granicy, rozdzielającej Polskę.

Że polska sztuka, muzyka, literatura przetrzymały te prześladowania i nie tylko że wytrwały lecz zdołały się rozwijać, to jest najlepszym przykładem polskiego geniuszu i polskiej wytrwałości.

Pięknym przykładem polskiej żywotności i przedsiębiorczości jest to, że miasto Chicago jest dumne, iż w niem mieszka więcej osób polskiego pochodzenia i polskiej krwi, niż w którymkolwiek innym mieście poza Warszawą.

Tysiące obywateli amerykańskich modli się dziś za duszę Piłsudskiego, a cały świat stara się dopiero dziś ocenić właściwie charakter tego człowieka i dać temu charakterowi właściwe w historii miejsce.

Był on urodzonym żołnierzem, który miał odwagę wystąpić przeciw potęgze Rosji i który został uwięziony, bo za nic w świecie nie chciał pokłonić się państwu centralnym, a pomimo to Piłsudski był dżentelmanem. Tak samo jak król Sobieski i tak samo jak Tadeusz Kościuszko, pochodził on z rodziny arystokratycznej i miał wysokie wykształcenie. W chwili właśnie, gdy studjował medycynę na uniwersytecie w Charkowie, został skazany na pięcioletnie wygnanie na Syberję, za to, że miał odwagę kwestjonować obsalutyzm cara.

Historja uważać będzie Piłsudskiego za dyktatora i to za pierwszego dyktatora w powojennej Europie. Lecz w takim samym stopniu dyktatorami byli i król Sobieski i Tadeusz Kościuszko. Każdy z nich mógł żyć spokojnie i szczęśliwie, gdyby nie zdawali sobie sprawy z tego, że obowiązkiem ich jest walczyć i pracować dla wolności i niepodległości Polski.

Imię Piłsudskiego żyć będzie tak długo jak Polska sama. Tak długo, jak długo żyć będą jego ideały, wszystko jedno pod jaką formą rządów, tak długo naród polski zajmować będzie przynależne mu miejsce wśród narodów świata."

Premjer Goering Będzie Reprezentował Niemcy, Lord Cavan Anglję

Warszawa, 16 maja. (PAT) Rząd niemiecki reprezentowany będzie na pogrzebie przez premjera Goeringa. Anglję będzie reprezentował adjutant królewski Lord Cavan, były szef sztabu generalnego.

Zarząd Związku Wydawców Wykluczył "Gazetę Warszawską"

Warszawa, 16 maja. (PAT) — Zarząd Polskiego Związku wydawców wykluczył ze swego składu *Gazetę Warszawską*, jako wyraz potępienia stanowiska zajętego przez to pismo wobec śmierci Marszałka.

Akademję Literatury, wobec tego Związek Narodowy w Ameryce, będzie reprezentował na pogrzebie p. Stefan Tomicz, dyr. Światowego Związku Polaków i członek Przyjaciół Związku Narodowego Polskiego w Warszawie.

500 TYSIĘCY LUDZI STAŁO NA DRODZE Z BELWEDERU DO KATEDRY

Demonstracja Przeciwko Biskupowi Kieleckiemu Wstrzymanie Się Od Podzielania Żałoby

Warszawa, 16 maja. (Ob. Univ.) Kiedy cichą i tonącą w kirze żałoby ulicą w Warszawie eksportowano zwłoki Marszałka z Belwederu do katedry św. Jana w mieście Kielcach miała miejsce demonstracja przeciwko tamtejszemu biskupowi, który powstrzymał się od wzięcia udziału w żałobie.

Policja z wielką trudnością oszczędziła biskupa przed tłumem. Biskup, jako oponent polityczny, nie wywiesił flagi na pół masztu i sprzeciwił się biciu w dzwony katedralne.

Podczas pochodu orszaku pogrzebowego z Belwederu do katedry przeszło 500 tysięcy ludzi stało po obu stronach ulicy na dystansie około dwóch mil. Trumnę wieziono na armacie. Obok postępowało 20 oficerów. Trumna była nakryta fla-

gą polską, a na niej spocznęła buława marszałkowska.

Pani Piłsudska, córki kowie rodziny postępowej trumna. Razem szedł prz. Mościcki i oficerowie z podziękowaniami.

Placz i szlochanie dało się słyszeć wszędzie. Przed katedrą postępowało 300 księży biskupem warszawskim le i 200 zakonnic. W kościele złożono na wysoki falku.

Na pogrzeb przybywa linia premjer Goering, j prezentant niemieckiej zbrojnej. Francuski minister spraw zagranicznych, Laval, przybywa na pogrzeb z Moskwy, jak sądzą, świeżemi politycznymi ofertami.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W KATEDRZE

W Sobotę, 18-go Maja, o Godzinie 10-ej Rano

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago nadesłał do redakcji Dziennika Związkowego następujący komunikat w sprawie nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej zawiadania, że w sobotę 18-go maja o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Katedrze Chicagowskiej, przy State Str. i Chicago ave. uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka i Wodza Odrodzonej Polski.

Niniejszem zaprasza się wszystkie organizacje i towarzystwa polskie oraz rodaków z Chicago i okolicy do licznego udziału w tem nabożeństwie.

**Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
w Chicago.**

ODEZWA DO WSZYSTKICH GMIN I GRUP NALEŻĄCYCH DO OKRĘGU XV-GO Z. N. P.

Drodzy Bracia i Siostry:

Dziś wieczorem Polonja Chicagowska uczci pamięć Odrodźciela i Budowniczego Polski, przed paru dniami zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z okazji tej połączone organizacje urządzają wspólnie Akademję na Jego cześć w auditorjum wyższej szkoły św. Trójcy przy narożniku Division i Cleaver ul.

Wierzmy mocno, iż wszystkie Gminy i Grupy należące do Okręgu XV Z. N. P. jak zwykle w takich wypadkach wezmą

gremjalny udział. Prosimy więc Szanownych Braci i Siostry o wzięcie możliwie jak najliczniejszego udziału w dzisiejszej uroczystości. Ponieważ program rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej, ażeby uroczystości tej nadać charakter poważny, prosimy wszystkich być na miejscu przed rozpoczęciem programu.

Za Okręg XV Z. N. P.:

J. F. Michalak, Komisarz
P. Kaczmarek, Sekr.
J. Wójcik, Kasjer

TOW. MŁODA POLSKA WYASYGNOWAŁA \$25 NA KOPIEC MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Przyjętą Nadto Rezolucję Kondolencyjną Wystano Na Ręce Konsulatu Generalnego

Na wczorajszym posiedzeniu Tow. Młoda Polska, gr. 865 ZNP. prezes P., Lasota, otwierając posiedzenie prosi obecnych o powstanie dla uczczenia pamięci śp. Józefa Piłsudskiego, a potem wezwał sekretarza do odczytania przygotowanej rezolucji, która brzmi:

"My, członkowie Tow. Młoda Polska, Gr. 865 ZNP., zebrani na regularnym posiedzeniu w dniu 15-go maja b. r., w Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul., uchwalamy:

Dotknięci stratą, jaką poniósł kraj macierzysty, Polska, przez śmierć pierwszego Marszałka, ś. p. Józefa Piłsudskiego, wyrażamy:

Hold ceniom Marszałka,
Serdeczny żal Rzeczypospolitej Polskiej, oraz
Serdeczne współczucie pozostałej rodzinie."

Powyższe ogół przyjął, stojąc na baczność, na wschód zwróceniu ku Rzeczypospolitej Polskiej. — Za Towarzystwo Młoda Polska, gr. 865 Z.

N. P.: Piotr Lasota, prezes; Antoni T. Mazur, sekr.

Powyższa rezolucja wystana będzie do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarz odczytał protokół, który przyjęto. Odczytano następnie nowe aplikacje. Delegaci do Gminy zdali sprawozdania. Kom. Harcerstw zdał sprawozdanie ze święconki, jaką urządził młodzieży. Komitet chorych polecił wypłacić wsparcie. Sekretarz odczytał dalej korespondencje. Na nowe sprawy wnioski, ażeby wyasygnować \$25.00 na Kopiec Józefa Piłsudskiego — przeszedł, a pieniądze administracja ma wręczyć Konsulatowi jak najprędzej i osobiście wpisać się do książki kondolencyjnej. Ponadto otwarto listę składek i zgłoszono już \$18 i datki przyjmowane będą w dalszym ciągu.

Sekretarz finansowy odczytał swoje sprawozdanie. — Komitet poprawek konstytucji odczytał takowe. Następnie prezes posiedzenie odroczył. — A. Mazur.



Piłsudski w czasach legjonowych, w otoczeniu Komendy Naczelnej P. O. W. w roku 1917.

APEL DO POLONJI W GARY, INDIANA

Rodacy!

Smutna nad wyraz wiadomość po zgonie Twórcy i Wodza Odrodzonej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, boleśnie uderzyła każdego z nas. Przybici tą hiobową wieścią i żalem ogromnym, zbierzmy się w czwartek, dnia 16-go maja, w lokalu Legjonu 17-ta i Massachusetts, aby się naradzić w jaki sposób.. mamy.. zbiorowo wyrazić nasz żal i złożyć hołd zasłudze.

Na czwartkowe zebranie zapraszamy Szanowne Duchowieństwo, przedstawicieli wszystkich polskich organizacji, towarzystw i zespołów. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Za Złączone Komitety Piłsudskiego:

J. Hrabota, J. Korzeniewski.

(15, 16)

Nowojorski "Times" w artykule pod powyższym tytułem umieszcza następujące komentarze na temat śmierci Marszałka Piłsudskiego:

"Okoliczności śmierci Marszałka Piłsudskiego mogą dostarczyć przynajmniej część wytłumaczenia ostatnich ważniejszych wydarzeń w stosunkach wewnętrznych i zagranicznych Polski. Tajemnica jego śmiertelnej choroby była tak ściśle przestrzegana, iż świat zewnętrzny uważał się za wolny w zupełności do komentowania co do 'ozębności' przyjęcia francuskiego ministra spraw zagranicznych Laval'a w Warszawie. Jak się okazuje obecnie, Piłsudski nie mógł powitać Laval'a, gdyż pierwszy obywatel Polski leżał już na łożu śmierci. Natura jego choroby była tego rodzaju, iż musiał wiedzieć na wiele miesięcy naprzód o swym losie.

"W tym świetle właśnie możemy czytać teraz nową konstytucję, którą Piłsudski przekazał dla Polski i w tym świetle możemy osądzać nową politykę zagraniczną, którą może nie on sam w całości wykreślił, lecz co do której nie da się pomyśleć, aby on sam nie wytyczył głównych jej podstaw. Konstytucja daje tak szerokie władze w ręce Prezydenta Republiki, iż dla wielu ludzi zdawało się, że Piłsudski przygotował ją dla siebie. Obecnie zdaje się być bardzo prawdopodobnym, iż wiedział, że nie będzie żył, by móc zostać Prezydentem, a nowe fundamentalne prawo wraz z jego wysoce zcentralizowanym autorytetem i jego wypracowanymi w szczegółach zabezpieczeniami przeciw sekcjonalizmowi i faksjonalizmowi przedstawia najlepiej mądrość przewidującą Piłsudskiego dla kraju tradycyjnie narażonego na takie niebezpieczeństwa i zło.

"To samo rozumowanie można zastosować do jego polityki zagranicznej, która, jak się zdawać mogło przez jakiś czas, wyprowadziła Polskę z obozowiska Francji a wprowadziła ją w obozowisko Hitlera. W Warszawie tłumaczono to tem, że realistyczny pogląd na interesy Polski wymagał takiego kursu postępowania. Dziesięcioletni pakt nieagresji z Niemcami dał jej czas do zapuszczenia głęboko narodowych fundamentów i do zorganizowania jej zasobów. Piłsudski, wiedząc, że koniec jego jest bliski, mógł przyjść do przekonania, że największą potrzebą jego kraju jest unikanie wikłających związków. Jeżeli Hitler miał jakie ukryte motywy w podpisaniu dziesięcioletniego paktu, mogła mieć też i Polska coś ukrytego w jej umyśle. Na razie Polska potrzebowała pokoju. Polityka Piłsudskiego była zawsze dyktowana realistycznym poglądem na interesy jego kraju.

"Mógł on być w praktyce dyktatorem, lecz przede wszystkim był on założycielem i budowniczym narodu, którym rządził żelazną ręką. Wymuszał on dyscyplinę, lecz nie robił z swych rodaków niewolników lub automatów. Wolności obywatelskie nie zostały zduszone w Polsce, jak to się stało w innych krajach wzmacniających autorytet państwowy, a ludność Polski nie została pozbawioną wszystkiego terminowania dla prawdziwego samorządu w przyszłości. Jego traktowanie ras mniejszościowych było sprawiedliwe i dobrotliwe. Te dwie okoliczności powinny ułatwić dla jego następców utrzymanie pokoju wewnętrznego i prowadzenie dalsze roboty narodowej konsolidacji."

Światnik Związkowy, 16. V. 1935 r

NA ZGON PIŁSUDSKIEGO

Odszedł po trudach i znojach na wieczny spoczynek. Ma naród polski miejsce piękne zaciszne dla takich swych synów. Idzie spać między króle, jak przed nim poszli Poniatowski i Kościuszko. Mógłby sam być królem koronowanym Polski, gdyby tylko zechciał. Nie poskąpiłby mu naród złotej korony. Lecz on wolał koronę cierniową w której chadzał dumnie przez lat przeszło czterdzieści. Pięknie mu z nią było, a dobrze było narodowi i Polsce. Wspaniałe to życie, jedno z najbardziej tragicznych w dziejach świata płynęło mu w bojach, trudach, niebezpieczeństwach i pracy nadmiernej. Wielki rewolucjonista potrafił po zwycięstwie swej sprawy zostać wielkim gospodarzem i rządcą kraju. A też zapracował na tak rzadkie w dziejach miano Ojca Ojczyzny. Przerósł niezmiernie wszystkie współczesne wielkości świata. Miał każdy wielki Francuz, Anglik, Niemiec, Rosjanin gotowe państwo od wieków zorganizowane i środkami wszelkimi nabrzmiałe. Miał każdy wielki wódz w wojnie światowej armję liczną, wyćwiczoną i bogato we wszystko zaopatrzoną. A on nie miał nic, ani wojska, ani państwa, ani środków, ani pomocy. Miał tylko gienjusz, miał duszę wielką i serce pełne umiłowania sprawy świętej, którą niejedni z Polaków, a wszyscy obcy uważali za pogrzebaną. Miał wolę żelazną i kryształowy charakter. A pomocy umiał szukać wśród tych najmniejszych w narodzie, u tego ludu wiejskiego i robotniczego, który mało mógł mu dać, bo sam miał bardzo niewiele. Lecz umiał On wykrzesać z tego ludu tę iskrę bohaterską, jaka tkwi głęboko przykryta i przydeptana przez życie.

Z garścią dzieci ludu polskiego rozpoczął walkę o wolność i wygrał ją na wszystkich frontach. Wyzwolił państwo polskie, obronił rozszerzył i uporządkował. Gdy odchodził przedwcześnie miał szczęście patrzeć żywym jeszcze okiem na swoje dzieło. Nie obawiał się już o przyszłość Polski. Pozostawiał ją dość mocną, aby miał się bać o jej wolność lub niepodległość.

A teraz piszą ludzie obcy w niepolskich dziennikach, że z odejściem Piłsudskiego straciła potężnie sprawa pokoju. Zrozumiano przecież w końcu, że wielki ten wojownik, Chrobremu równy, był najlepszym gwarantem pokoju w Europie. Lecz niech się uspokoją miłośnicy pokoju. Polska pójdzie dalej drogą wskazaną przez Piłsudskiego i jeżeli kiedy zerwie się do szablki będzie to z winy tego lub innego sąsiada. Niech oni tam na prawo i na lewo, niech wielcy mocarze wschodu i zachodu pokój pielęgnują, a Polska pewnie go nie zamaci.

Nie cały odszedł od nas. Duch jego czuwa nad Ojczyzną i błogosławi narodowi w jego pracach i poczynaniach. Umarł Piłsudski, a żyje i żyć będzie wiecznie.

Głosy Czytelników

CZEM BYŁ PIŁSUDSKI DLA
POLSKI

Piłsudski nie żyje! Smutna ta wieść jak błyskawica rozniosła się po wszystkich krajach całej kuli ziemskiej.

W gazetach, drukowanych w najrozmaitszych językach, ukazują się artykuły, omawiające wielkość "dyktatora" Polski.

Co jednak powiedzą o wielkości Piłsudskiego jest zaledwie nikłą częścią prawdy. — Któż bowiem potrafi określić lub ocenić Piłsudskiego?

Piłsudski był i pozostał tajemnicą zarówno dla swoich, jakoteż dla obcych.

Piłsudski nie był dyktatorem, chociaż posiadał moc dyktatora. Wola jego była prawem dla wszystkich, wierzone bowiem, że co "Dziadek" czyni jest dla dobra Polski.

Piłsudski rządził jak dyktator, gdyż obawiał się zaufać los kochanej Polski w ręce innych, nawet najbliższych.

Piłsudski jest dla Polski więcej aniżeli "Father of his country", był on jej stwórcą. Stworzył Polskę z niczego. Zorganizował jej armję, odbudował ją gospodarczo, dał jej prestiż polityczny, postawił w szeregi mocarstw, uchronił od niebezpieczeństw jej zagrażających.

Jak Mojżeszowi nie dane było przekroczyć granicę ziemi obiecanej, tak Piłsudskiemu przeznaczone było umrzeć właśnie w chwili, kiedy zgodnie z jego wolą, uchwalono nową konstytucję i spodziewano się, że obejmie najwyższą władzę Rzeczypospolitej — Prezydenta.

Spoczywaj, Bohaterze, w zinnym grobie!

Niech Ci ziemia Polska lekka będzie!

Michał Krotoszyński,
418 So. Central Pk. Ave.

GŁOSY PRASY

Cała prasa polska wyraża serdeczny hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego — zarówno zwolnicy, jak i wrogowie polityczni. Poniżej przytaczamy najcharakterystyczniejsze wyjątki z prasy polsko - amerykańskiej, bolejącej nad olbrzymią stratą narodu:

Dziennik Polski z Detroit tak ocenia życie i czyny Marszałka Piłsudskiego:

Swe życie złożył ofiarnie na ołtarzu miłości i bezgranicznego poświęcenia dla Ojczyzny. Swój wielki cel osiągnął, widząc Polskę silną, zjednoczoną i potężniejszą z każdym dniem, wywalczoną orężem Jej własnych synów, których mocą swej wiary w Wyzwolenie powołał do Czynu.

Nie było samolubstwa w sercu tego wielkiego człowieka. Wypełniała je po brzegi dobrze zrozumiana miłość dla Polski i troska o Jej dobro. Zadaniem tem była zmiana Konstytucji, którą w kwietniu bieżącego roku otrzymał naród polski.

Według nowych zasad wyznaczonych przez Marszałka, kierować się będzie dalej naród polski tą nową Konstytucją, która pozostanie jako testament Odrodźciciela Polski.

Ster narodu przechodzi w ręce tych, których do tego wielkiego zadania za życia Marszałek nasz przysposobił. Przygotował on bowiem Polskę do tego, by żyła, by istniała, by była wielką i potężną.

Dziś nad Polską całą powiewają żałobne sztandary. Naród okryty został ciężką żałobą. Wychództwo boleje nad tym strasznym ciecsem, pogrążone w smutku i żalobie.

Ten, który nam dał Polskę Odrodzoną — nie żyje!

Cześć Jego życiu, pełnemu cierpień i walk, ale i chwały największej!

Cześć Najdostojniejszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej Polskiej!

Wiadomości Codzienne w Cleveland tak żegnają wielkiego Wodza Narodu:

Osierocił Polskę, Naród pogrążył w żalu i żalobie. Spełnił swe dziejowe posłannictwo. Zastał Polskę w potrojnej niewoli, a opuścił ją wielką, mocarną. Poszedł spać między króle. Dobrze mu będzie na Wawelu. Ma tam godnych siebie towarzyszy. Batory, Sobieski, Kościuszko, Józef Poniatowski. Życie miał ciężkie, pełne trudów, poświęceń i niebezpieczeństw. Lecz jednak było to życie człowieka szczęśliwego. Osiągnął główny cel — spełnił zadanie, jakie sam sobie wyznaczył.

Nie można pisać życiorysu takiego człowieka. Zna jego żywot nie tylko Polska. Zna go świat cały. Ból serdeczny tłumić trzeba w sercu i dziękować Opatrzności, że dała Polsce Józefa Piłsudskiego. A że odszedł zawczasem, należy tylko wciąż sobie powtarzać: nie odszedł cały. — Jest wciąż z nami. Czuwa wielki duch jego nad Polską. Cała spuścizna historyczna po Nim to bogactwo Ojczyzny i Polskiego Narodu.

Drogę wskazał najlepszą. Siłę stworzył, przed którą skłaniają czoła inne narody. Bezpieczeństwo dał Polsce jak nikt inny przed nim od czasów Chrobrego. Płacił Mu sercem naród za życia. Niechże płaci

Mu dalej po wszystkie wieki. Niech przykład Jego — niech Jego nauki, których nam nie skąpił, będą i nadal szkołą umiłowania Ojczyzny i gotowości do poświęceń dla jej dobra i bezpieczeństwa. Niech umilkną nad Jego trumną swary i spory, a niech wszystkim, co krew polską w żyłach mają, przyswieca jasna ta postać, ten typ prawdziwy wielkiego Polaka, w którym łączyły się zgodnie gienjusz i prostota.

Odszedł Piłsudski, a została Polska, wielka, mądra, zgodna, mocarna i kroczy wciąż dalej pod Jego przewodem ku najlepszej przyszłości. —

Charakterystyczną jest ocena Marszałka Piłsudskiego przez redakcję *Monitora* w Cleveland, pisma, które nie odnosiło się zbyt przychylnie do Marszałka za życia i do obozu rządowego. *Monitor* tak pisze w swoim artykule zatytułowanym "Józef Piłsudski":

Całe Wychództwo polskie w Ameryce, które zna dokładnie i umie oceniać wielkie zasługi, jakie zgasty wczoraj Marszałek położył dla odrodzenia Ojczyzny, które śledziło z zaparciem Jego nieśmiertelne dla Narodu czyny od chwili tworzenia Legionów Polskich aż do wspaniałego zwycięstwa Wojsk Polskich nad hordami bolszewików u bram Warszawy, boleje gorąco wraz z całym Narodem Polskim z powodu tej straty, jaką poniósł przez śmierć tego Bojownika za Polskę.

Z chwilą śmierci Marszałka Piłsudskiego czas na oddanie hołdu Jego pamięci. Z chwilą zejścia Jego z tego świata, czas zapomnieć wszystko, co może niejednych dotąd dzieliło w gloryfikowaniu Jego czynów za życia. Dziś jest właśnie pora, by skłonić głowy przed Majestatem śmierci i oddać jak największy i najszczerzy trybut wielkiej pamięci Tego, który bojował od lat młodzieńczych za Polskę, który pierwszy stanął do czynu, wskrzesił pamięć naszego Rycerstwa, zapalił młodzież do stawania na szaniec, by Wolność i Niepodległość dla Polski okupować swą krwią i życiem, bo tylko temi ofiarami wolność i niepodległość każdego narodu odkupić można.

Marszałek Józef Piłsudski, jeden z tych Olbrzymów, którzy wyrosli na skutek ostatniej zawieruchy wojennej, dziś już do historii należy. Ona też powie o Nim ostatni sąd. Historia ta musi przyznać, że od lat dziecięcych "śnił on wolności cud", że "patrzył nieraz śmierci w oczy", że wreszcie potrafił wzbudzić do siebie, jako Wodza Narodu, bezgraniczne zaufanie, skoro ten Naród, który zdołał nieledwie odwallić kamień długiej niewoli, jego powołał do steru i jemu powierzył swe losy.

Ta właśnie miłość, ta cześć i to zaufanie Narodu, które towarzyszyły Marszałkowi Piłsudskiemu za twardych i znojnych dni Jego żywota, pozostaną na wieki w sercach Narodu, który zawsze wspominać będzie z należytą czcią to imię, bo zrosło się ono tak nierozdzielnie z wolnością, niepodległością i mocarstwowością odrodzonej i rozwijającej się świetnie Polski dzisiejszej.

**Weterani Pol. Legjona
Weteranów Am. Wezmą
Udział w Akademji**

W czwartek wieczorem, odbędzie się w Chicago w Audytorjum św. Trójcy, Akademja żałobna ku czci zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona przez wszystkie organizacje. Uprasza się więc wszystkich urzędników Stanowej Kwatery oraz komendantów i prezeski Legjonu Pań o wzięcie udziału w owej akademji. Po akademji odbędzie się bardzo ważne zebranie stanowej kwatery, na które już było wystane zawiadomienie. Stanowa Kwatery wzywa wszystkich członków Polskiego Legjonu Wet. Am., aby każdy bez wyjątku wziął udział w Akademji ku czci zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, która się odbędzie we czwartek wieczorem.—Jan A. Stanek, Komendant; J. Słoniewski, Adjutant.

Do Legjonu Pałaskiego

Niniejszem powołuje wszystkie oddziały w Chicago do wzięcia udziału w akademji żałobnej z powodu zgonu Wodza Wielkiego Budowniczego Polski, ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zbiórka w czwartek wieczorem, o godz. 7-ej wieczorem punktualnie w sali pierwszej Dywizji w mundurach.

Obecność wszystkich wyżej wymienionych oddziałów stanowczo wymagana. Cześć—Stanisław Snopek, Kom.

**PAMIĄTKOWA KSIĘGA
HOŁDU DLA MARSZAŁ-
KA J. PIŁSUDSKIEGO**

Rodacy! Z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który okrył żałobą cały naród polski, została wyłożona w Polskim Konsulacie Generalnym pamiątkowa księga, w której umieszczane będą własnoręczne podpisy wszystkich tych rodaków, którzy w ten sposób pragną wyrazić swój hold dla ś. p. Marszałka.

Do księgi tej będzie można wpisywać się przez cały ten tydzień, to jest do soboty, 18-go maja włącznie, w godzinach od 8 rano do 8 wieczór.

Wzywamy przeto wszystkich Rodaków z Polonji chicagoskiej, aby pospieszyli złożyć swe podpisy w Konsulacie Generalnym Polskim, 1444 Lake Shore Drive (blok na południe od North Ave.) do księgi pamiątkowej, która potem przesłana będzie do Warszawy.

Komitet Obrony Narodowej: dr. K. Żurawski; Koło Odczytowe im. J. Piłsudskiego: S. Kwiatkowski; Ekspozycja Krzyża Legjonowego: A. Hinkelmann; Złączone Komitety Piłsudskiego: L. Obara; Liga Kobiet Polskich: E. Paradzińska.

Diennik Zwiazkowy. 16. V. 35.

116

Diennik Chicagoski, 16. V. 35.

PRZYSIĘGA.

Kobiety Polskie Wodzowi Narodu,
Józefowi Piłsudskiemu.

Nad siły ciężar spadł na serca nasze,
Przesłoniły nam kiry żałosne
majową świeżość wiosny,
Przesłoniły nam żale jej różową krasę,
gdy zadrzemaną wieczorną godziną
w rozkwitłą zieleń
padło złowieszcze słowo bez nadziei—
„Józef Piłsudski nie żyje!”

— — — — —
Kwitną kasztany
Stoją w ozdobie białych puszystych świec.
Bzy spływają ciszą.
Ptaki skryte w drzew pachnących niszach
zwołują jak co rano swój wiec.
Chórów klaskaniem zbratane
witają słońce.
I trwa radości wielki śpiew w przyrodzie
ład prawieczny w bożych zarządzeń gospodzie.
Józef Piłsudski nie żyje!

— — — — —
Komendancie! O! Wodzu nasz jasny!
Poniesiemy Cię na barkach na Wawel.
Tam strudzony odnajdziesz dom własny,
Cichy dom. Ze świętem słowem „Ave”.

Szczęk pałaszów snów Twych nie zakłóci.
Hen—odbiegną zwidy życia krwawe,
Boś się ponad wszelką miarę strudził,
Wodzów dzierżąc hetmańską buławę.

Od Warszawy do Krakowa w drodze
niech jabłonie zsypią na Cię puchy.
Z Oleandrów w bój spieszyłeś Wodzu!
Dziś powracasz do nas—Królem Duchem.

Komendancie! O! Wodzu nasz jasny!
My—kobiety polskie przysięgamy
na Twej pracy wiernej trud żelazny
że w wieczności przy Tobie wytrwamy!

By Ci trumna nie była za ciasną
w niej złożymy serca naszych synów.
W nich trwać będą Twe Czyny! Nie zgasną,
gdy zawołasz Swym Czynem: „Do Czynu!”

Kraków, 14 maja, 1935 r.

Dziś Wieczorem Akademia

AUDYTORJUM ŚW. TRÓJCY — MIEJSCEM TEJ • PODNIOSŁEJ MANIFESTACJI POLONJI CHICAGOSKIEJ

**Głośniki Na Kurytarzach i Przed Audytorjum Umożliwią
Wszystkim Wysłuchanie Pięknego Programu**

Już dzisiaj wieczorem o godzinie 7-mej odbędzie się w Audytorjum św. Trójcy, przy ulicach Division i Cleaver, uroczysta akademja żałobna ku czci zmarłego w zeszłą niedzielę Budowniczego Odrodzonej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wszystkie organizacje wezmą w tej uroczystości udział, ażeby zmanifestować swój żal i smutek po stracie największego syna Polski i żeby złożyć cześć i hołd tej przepięknej postaci, która w historii Niepodległej Polski zajmuje pierwsze miejsce.

Polonja z całego Chicago proszona jest o wzięcie udziału w akademji. Choć sala nie pomieści może więcej jak 2,000 osób, to jednak każdy, kto tylko przybędzie, będzie mógł wysłuchać pięknego programu, gdyż komitet zarządzający tę żałobną manifestację umieści rozgłośniki radiowe na kurytarzach i przed Audytorjum św. Trójcy. Wszyscy zatem znajdą dosyć miejsca i będą mogli wysłuchać imponującego programu.

Zarządy wszystkich organizacji polskich w Chicago wzywają swoich członków i członkinie o jaknajliczniejsze przybycie i zmanifestowanie swoich głębokich uczuć smutku i żałoby po stracie tego, który wykuł Polsce wielką przyszłość w rodzinie narodów świata. Kto tylko czuje w sobie polską krew, w kim polskie serce bije, niechaj przybywa na akademję dzisiejszą i niech przez wysłuchanie programu wyrazi, że mu była wielką, drogą i miłą postacią ukochanego "Dziadka", Marszałka Piłsudskiego.

Miłą jest nam wszystkim nasza najdroższa Macierz za Oceanem! A jako dobre Jej dzieci, na tej półkuli żyjące, współczuć z Nią będziemy w jej wielkiej żałobie po stracie jej pierwszego żołnierza, obrońcy i szermierza szerokiej sławy. Przybądźmy więc licznie oddać cześć i hołd temu, który dla dobra swojej Macierzy zawsze pracując, odszedł już w zaświaty, aby spocząć po trudach oręża i po skłonieniu narodu do "wyścigu pracy".

Akademja dzisiejsza będzie podniosłą i godną manifestacją serc polskich, które głęboko

odczuły wielką stratę przez śmierć najwybitniejszego Syna Polski. Na tę żałobną uroczystość przygotowano stosowny program, którego głównym numerem będzie przedstawienie życia i czynów zmarłego Marszałka Polski. Przedstawiciele najpoważniejszych organizacji naszych wygłoszą stosowne do okoliczności mowy. Usłyszmy prezesa Związku Narodowego Polskiego p. Jana Romaszkiwicza, prezesa Zjednoczenia Polskiego R. K., p. Józefa Kanię, prezeskę Związku Polek p. A. E. Napieralską, prezesa Macierzy Polskiej, Wojciecha Soskę i innych.

Przedstawiciel chicagowskiej placówki konsularnej, Dr. Wacław Gawroński, konsul generalny, przemówi także do zebranej Polonji i zapozna ją z piękną, szlachetną postacią drogiego Wodza.

Dobosze Posterunku Weteranów wybębnią larum, a następnie trąbki odegrają ostatni hejnał. Ulubiona pieśń Piłsudskiego "My Pierwsza Brygada" w wykonaniu Chóru Nowego

Życia wypełni Audytorjum smętnym, a żywym dźwiękiem, jako smętna, a pełna zapału była dola pierwszych Niepodległej Polski żołnierzy. Deklamację "Fanfara Naczelnikowi Polski" wygłosi znany deklamator p. Marjan Marski, redaktor Dr. Związkowego.

Przejmujący do głębi, smutny jak najgłębsza żałoba, Marsz żałobny Chopina, wykona Kapeła Hallerczyków, jedna z najlepszych w Chicago. Będzie także solo skrzypcowe "Ave Maria" w wykonaniu pani Józefy Calkowskiej przy akompaniamencie panny Ireny Hinkelman. Zyciorys Marszałka Piłsudskiego przedstawi dr. Kazimierz Zurawski, prezes Koła Odczytowego im. Marsz. Piłsudskiego i były prezes Komitetu Obrony Narodowej.

Polonja chicagowska, która w tej manifestacji żałobnej weźmie udział, będzie miała sposobność zapoznania się bliżej z postacią i czynami nieśmiertelnej i niedżałowanej pamięci Marszałka, który całe swoje życie strawił na pracy dla dobra polskiego Narodu, który na życia swojego karcie zapisał to jedno tylko:

"Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!"

114
rec-101

ZWIĄZKOWY (ZGODA), CZWARTEK, 16-GO MAJA (MAY), 1935

Żałobna Ku Czci Marszałka Piłsudskiego

127-002

500,000 See Pilsudski's Cortege Move to Cathedral

BY DONALD DAY.

[Chicago Tribune Press Service.]

WARSAW, Poland, May 15.—Marshal Josef Pilsudski, the late dictator of Poland, left Belvedere palace for the last time today. The cortège, which passed down Aleji Ujazdowskie and Nowy Swiat, was the largest and most imposing ever seen in Poland.

The three miles from the palace to St. John's cathedral, where the body now lies in state, were lined with a silent, motionless crowd of half a million. Proceeding slowly, the cortège entered the square before the palace of the Polish kings, now residence of President Ignace Moscicki, and turned into a narrow, ancient street. It passed the American embassy, residence of Ambassador John Cudahy of Milwaukee, who left for a long planned trip to America Sunday evening before the death of Marshal Pilsudski was officially announced. The American flag was at half staff and draped with crêpe.

Under Poland's Colors.

A few steps farther the cortège stopped and Polish generals reverently carried the coffin into Warsaw's most beautiful church. They placed it on a raised catafalque in the center of the nave. Above the coffin hangs a large cross, surmounting a crown, from which fall streamers of red and white, Poland's national colors.

The entire Warsaw police department was required to handle the crowds today. Traffic was cleared from streets surrounding Belvedere palace, and all day processions marched slowly through the residence making obeisance before the marshal's remains.

The coffin was placed in the cortège at 8 p. m. The band of the marshal's cavalry regiment rode slowly beating muffled drums. Two cardinals and their suites preceded the gun carriage

bearing the coffin, two files of torch bearers flanked the sides.

President with Widow.

The tall, white haired Moscicki—Pilsudski's friend since 1886 and a famous chemist even before he was president—followed the coffin, walking with Mme. Alexandra Pilsudska and the marshal's brother Jan, a director of the Bank of Poland. Then came Pilsudski's two daughters, Wanda and Jadwiga, with Gen. Edward Rydz-Smigly, his successor as commander of the army.

In the procession were a battalion of cavalry, a battery of artillery, a regiment of infantry, 300 surpliced priests in single file, a hundred nuns walking in couples, the cabinet, 1,000 Polish officers, and members of parliament.

A group of generals carried the marshal's decorations. The cortège moved between lines of steel-helmeted soldiers, their bayonets fixed, their close formation holding back the crowds. Street lights were dimmed under flags and electric signs were turned off.

Military Rites Tomorrow.

The doors of St. John's were thrown open to an endless procession of mourners and the body will lie in state until Friday noon when requiem mass will be said before 3,000—the limit of the church's capacity. Then the coffin will be transported to Mokotow air field, there to rest on a little stand where Pilsudski reviewed parades of his army. The army will march past, giving him a last salute.

From the field the coffin will be brought to Warsaw central station. The funeral train leaving at 8 o'clock will travel slowly to Cracow, stopping at the more important stations en route.

In Cracow Saturday the body will be taken to Wawel castle and laid to rest in a crypt among Poland's heroes.

500,000 PAY LA FINDS NO POISON IN GROSS COCOA

'T WAS LAM FOX THE

Warsaw, May 17 (AP).—Poland today paid final tribute to the man many called the greatest of modern Poles, Marshal Joseph Pilsudski.

A distinguished gathering of Polish and foreign notable packed St. John's cathedral for funeral services. Outside, humbler admirers of the dead dictator waited in close-packed throngs in the vain hope of viewing his body.

Several mourners suffered broken arms in the tremendous crush outside the cathedral, where Pilsudski's body lay in state. Many others fainted or suffered minor injuries. Despite steady rain, it was estimated 500,000 persons had come to Warsaw from the provinces.

BELLS TOLL DIRGE

Church bells tolled throughout the republic at the hour set for the funeral services, and members of Pilsudski's family, President Ignace Moscicki, cabinet ministers, representatives of foreign governments and others, filed into the cathedral.

Conspicuous in the procession for the special protection given it was the auto of Gen. Hermann Wilhelm Goering, German air minister. Police had orders to guard against any attempt on his life.

Foreign Minister Pierre Laval of France and William C. Bullitt, United States ambassador to Moscow, and President Roosevelt's special representative for the funeral, also

were closely guarded by secret police.

A requiem mass was read by Cardinal Kakowski, while the Poznan church choir chanted. Bishop Gawlina of the Polish army Pilsudski headed as minister of war, delivered the funeral sermon.

OATH TO POLAND

After Cardinal Kakowski said: "We herewith take a solemn oath to love our motherland, Poland, as only you, Marshal Pilsudski, loved it," army officers turned the coffin over to the cabinet ministers, who bore it out of the church on their shoulders.

There were no military bands, though muffled drums mingled their roll with the clatter of horses' hoofs and the loud weeping of the masses gathered outside.

An impressive funeral cortege, which took two and one-half hours to pass, carried the coffin to the airfield five miles away where some 60,000 mourners, chiefly delegations from schools and societies, had been waiting for hours. The body was taken to Krakow for burial tomorrow.

WREATHS FROM U. S.

After regiments of infantry, cavalry and artillery, came wreaths from foreign missions, three of them

representing America. They were sent in behalf of President Roosevelt, the American army and the Kosciusko escadrille which fought under Pilsudski against the bolsheviks.

Officers carrying Pilsudski's many decorations on velvet pillows followed, French and Roumanian officers carrying his decorations from those countries. A double row of nuns and priests came next, with Madame Pilsudski and the marshal's two daughters, Wanda and Jadwiga, together with his brother, following them.

At the very end were delegations of unemployed bearing wreaths inscribed "To Our Protector."



Bishop Eulogizes Pilsudski as World Notables Jam Church; Roosevelt Message Published

Chicago Daily News
May 17, 1935

BY FRANK E. SIUDZINSKI.
SPECIAL RADIO
To The Chicago Daily News Foreign Service.
Copyright, 1935. The Chicago Daily News, Inc.

Warsaw, Poland, May 17.—“Your work will live in our thoughts and our deeds. Today, when the country laments you, your words will be our guide post and Poland must be one. The heavy burden you carried can be continued only on the shoulders of the nation. Over your dust and ashes we vow that we will love Poland, our fatherland, as you loved her. So help us God.”

In those significant words the military bishop, Alexander Gawlina, in a grief-stricken tone, eulogized Marshal Josef Pilsudski today after a solemn requiem high mass with all the mournful ritual of the Roman Catholic church was celebrated by Alexander Cardinal Kakowski in St. John's cathedral.

Cathedral Crowded to Capacity.

The cathedral was crowded to the doors with a distinguished congregation. As the edifice, the first part of which was built in the thirteenth century, can accommodate no more than 3,000 persons, only the family of Pilsudski, representatives of foreign governments and the highest Polish officials were privileged to attend the services. An orchestra and choir of 200 priests was present, tucked away in the corners and side naves.

Mrs. Pilsudski, widow of the late marshal, and her two daughters and the marshal's brother, with President Ignaz Moscicki of Poland, Premier Walery Slawek and other members of the cabinet were seated just back of the silver casket.

The cathedral was a symphony in black, all the windows being draped and all the electric lights covered. On the ceiling hung a huge crown, Polish white eagles topped by a large silver cross. The Polish colors, of amarantine and white in satin, separated by crepe, dropped from the crown to the pillars to form a canopy over the catafalque where the body lay in state.

Twenty Generals Carry Coffin.

At the end of the services twenty generals bore the coffin upon a fifteen-foot-long litter in a touching procession at the air field, where Pilsudski held a posthumous review of his army.

The officers changed position every few blocks.

The field was soaked by an all day and night rain which did not let up until a few hours before the cortege was expected to arrive.

The procession moved slowly through four miles of solid masses of humanity. Warsaw had taken a day off to watch the state funeral and crowds had lined the streets as early as 7 o'clock in the morning. Residents along the route were not

permitted to leave their homes nor to have visitors after 9 o'clock.

Barrier Holds Back Crowds.

Scores of thousands of mourners, held back by a specially built barrier one mile long, are gathered on the air field, as this correspondent can see from his window facing it. The streets below are jammed, many persons even bringing boxes, chairs and ladders from which to look over the heads of the crowd.

The cortege consisted not only of mourners from all Poland but of dignitaries and military officers from many European countries, including French Premier Pierre Laval, Marshal Henri Philippe Petain of France, Prussian Premier Gen. Hermann Goering and Field Marshal Lord Cavan from Great Britain at the head of special delegations. Rumania sent it honorary company of infantry, named after Pilsudski.

The Polish National Alliance of Chicago was represented by six delegates, one of whom, Father Stuzko, nearly three score and ten, is pastor of the Holy Trinity church of Chicago.

Hour-Long Parade of Soldiers

On the air field the casket was placed on a special tribune. Troops will pass in front of it and present their arms. From the long ranks of khaki—infantry, cavalry, artillery and auxiliary units—that can be seen, this parade will take more than an hour. The review will close with a massed flight of 200 planes.

Scores of thousands of mourners visited the cathedral in the rain yesterday and throughout the night. At midnight the crush was so great that the doors had to be closed for a while. A number of persons are reported to have been injured in the crowds. Some persons waited as long as five hours to get a glimpse of the body. Sleeping places on straw in the schools have been prepared for a huge number of visitors.

William C. Bullitt, United States ambassador to Russia, arrived today. Reports of his being in an airplane crash were denied.

Roosevelt Message Published.

President Roosevelt's message to President Moscicki was published in the newspapers today. Condolences were also received from Ignaz Paderewski, the famous statesman-pianist, in Switzerland.

“I would have like to bow my head before the coffin of the great man, great in battle, in service and in suffering,” he telegraphed. “However, fate has ordered that I cannot fulfill this wish, and, therefore, I dare ask you, Mr. President, to receive kindly my assurances that in these days of sorrow as in the hour of happiness I join the nation with all my heart and grieve over his death.”

Paderewski sent a message of sympathy also to Pilsudski's widow.

ECHA ZGONU MARSZAŁKA



17. V. 1935

CLEVELAND A SKON

J. PIŁSUDSKIEGO

CLEVELAND, O., 17 maja — Rada miejska uchwaliła rezolucję żałobną z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. Uchwalono też, aby na przeciąg 10 dni była żałoba w mieście i flagi na wszystkich budynkach miejskich było opuszczone do pół masztu.

Powyższa rezolucja została przyjęta przez radę miejską jednogłośnie na polecenie radcy E. P. Lewandowskiego.

RZYM I PARYŻ PO SKONIE MARSZAŁKA

RZYM, 16 maja. — Zgon marszałka Piłsudskiego wywarł na włoskie koła polityczne coś w rodzaju wstrząsu. Za czasów jego rządów stosunki Włoch z Polską były stale dobre. Marszałek Piłsudski był uważany przez faszystów jako uosobienie silnego rządu podobnego do rządu premiera Mussoliniego.

PARYŻ, 16 maja. — We Francji uważają skon marszałka Józefa Piłsudskiego za wielki moralny cios dla Polski, do którego jednakże Marszałek sam przygotowywał naród. Znaczący zapewniają, że "Piłsudski był człowiekiem, który przewidział potrzebę budowania dla przyszłości wielkiego państwa, któreby go przetrwało." Pół oficjalne koła wyrażają zapewnienie, że rząd polski będzie nadal uprawiał politykę marszałka Piłsudskiego, aczkolwiek z drugiej strony wierzą, że z jego śmiercią Niemcy i Rosja wznowią wysiłki, by Polskę pozyskać na swoją stronę.

“Potrzeba Wielkiego Kaznodziei, by Godną Eulogją Uczcić Piłsudskiego”

“Pamięć o Marszałku trwać będzie przez wieki” — mówił Prezes Kania na wczorajszej akademii żałobnej

“Podczas, gdy zwłoki Marszałka Józefa Piłsudskiego spoczywają na katafalku w katedrze warszawskiej, i kiedy tysięczne rzesze Polaków i Polek, a także liczni przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych kornie u trumny Wodza schylają swe głowy, my tu na wychodźstwie także spieszymy z wyrażeniem hołdu zasłudze” — mówił na wczorajszej akademii żałobnej p. Józef L. Kania, Prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymo-Katolickiego. — “Czcimy człowieka Wielkiego w narodzie, który oddał wszystko dla umiłowanej Ojczyzny, który przykładem służył przez całe swe życie, który uczył, jak własny kraj miłować należy. Nie zapomnimy Jego wielkich czynów i ofiar złożonych na ołtarzu Rzeczypospolitej.

“Potrzeba by było wielkiego kaznodziei, aby eulogję nadzwyczajną, godną wielkich zasług Wielkiego Wodza Polski wyrazić.

“My dziś wyrażamy to, co

czują nasze serca; schylamy nasze czoła przed Człowiekiem, którego duch w tej chwili gości między nami, od którego bije jasność promienista, mająca przyświecać nam w dalszej pracy i dalszej służbie dla narodu polskiego.

“Pamięć o Marszałku Piłsudskim trwać będzie przez wieki, a zasługi jego dla kraju rodzinnego oddane, nigdy zapomniane nie będą.

“Dlatego dziś, w tej chwili tak uroczystej, Zjednoczenie Polskie Rzymo-Katolickie kornie schyla głowy i składa hołd ś. p. Józefowi Piłsudskiemu.”

Grobową zalegała cisza, gdy padały słowa przemówień na akademii wczorajszej, a po przemówieniach nie było oklasków. Nastrój był pełen żałoby, jakiej nie notowano na żadnej dotychczas akademii. Polonja chicagowska złożyła swe serce w dani dla o-

deszłego na wieki Naczelnika.

Akademja wczorajsza zgromadziła około 5,000 osób. Szczupła sala wypełniła się po ostatnią stopę przestrzeni, przejścia wszystkie wypełnione były tak szczelnie, przedsiönek obszerny tak zatłoczony, że ci, którzy mieli przedostać się na estradę, zmuszeni byli szukać wejść od tyłu gmachu. Przeszło 2,500 osób wcisnęło się na salę, której mury takiego tłoku jeszcze nie widziały. Conajmniej tyśiąc osób tłoczyło się w sieni, wielkie masy stały na ulicy, a wreszcie setki rozeszły się, nie mogąc należycie programu akademii słyszeć.

Akademję zagał p. Piotr Kaczmarek, sekretarz Okręgu 15 ZNP., i poprosił izbę od powstrzymania się od oklasków, by nie zakłócić powagi tej żałobnej uroczystości.

Gdy wreszcie odsłoniła się kurtyna, przed oczami zebra-

nych ukazała się naturalnych rozmiarów postać Marszałka Piłsudskiego, obraz wykonany specjalnie na tę uroczystość przez artystę-malarza Kazimierza Majewskiego. Portret okryty dokoła kirem, stał na podwyższeniu otoczony palmami i kwieciami; po bokach całość uzupełniał stoliczek, na którym leżała szabla, buława i czapka wojskowa, a z drugiej strony siodło.

Imieniem Związku Narodowego Polskiego przemówienie wygłosił prezes Jan Romaszkiwicz, który był równocześnie przewodniczącym akademii. Po przemówieniu przewodniczącego kapela Hallerczyków odegrała marsza żałobnego. Z kolei mowę wygłosił p. Konsul Generalny dr. Gawroński.

MOWA PANA KONSULA

Następującą mowę wygłosił pan Konsul Generalny dr. Wacław Gawroński:

Przeostało bić w Polsce serce wiel-

(Dokończenie na stronie 9)

Jutro Nabożeństwo Żałobne za Piłsudskiego w Katedrze

Nabożeństwo odprawione będzie o godz. 10-ej.

Jutro o godz. 10-tej rano w katedrze chicagowskiej, przy ul. State i Chicago ave., odprawione będzie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego, Marszałka i Wodza Odrodzonej Polski.

Na nabożeństwo to Konsulat Generalny Polski zaprasza — przez łamy pism — wszystkie organizacje i towarzystwa polskie jak i rodaków.

Na nabożeństwo stawić się mają organizacje wojskowe w mundurach, wedle poleceń swych zarządów, ogłaszanych na innym miejscu dzisiejszego “Dziennika Zjednoczenia.”

Zjednoczenie P. R. K. będzie na nabożeństwie reprezentowane przez urzędników zarządu głównego jak i urzędników Osad i Towarzystw.



„NOWY ŚWIAT”
IS THE LARGEST
POLISH A. B. C.
NEWSPAPER IN
AMERICA, PUBLISHED
WITHOUT ORGANIZA-
TION SUPPORT.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD.

▼ SILNEM I OD ZAD-
NEJ ORGANIZACJI
NIEZALEŻNEM PIŚMIE
WYRAZA SIĘ SIŁA
SPOŁECZEŃSTWA,
KTÓREMU ONO SŁUŻY.

No. 136. ROK XXXVIII.

AND SUNDAY.

NEW YORK,

PIĄTEK, 17 MAJA, (FRIDAY, MAY 17), 1935.

Entered as Second Class Matter
Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY.

ADV CHICAGO ILL
HON. W. CAWRONSKI
744 LAKE SHORE DR
CHICAGO ILL

„NAJDROŻSZEMU JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU”

Cała ludność Warszawy w żałobnym korowodzie odprowadza Marszałka z Belwederu do Katedry.

CZARNIEJSZĄ NIŻ KIR JEST ŻAŁOBA Wdzięcznego Narodu.

Żywy łańcuch żołnierzy znaczyć będzie drogę z Warszawy na Wawel.

WARSZAWA, (Pat), 16 maja. — Pociąg żałobny do Krakowa odjedzie z Warszawy w piątek popołudniu i przybędzie do Krakowa w sobotę rano, jadąc bardzo wolno, aby ludność wzdłuż drogi mogła oddawać hołdy.

Na linii Warszawa—Kraków co 10 metrów stać będzie ochotnik z Przynsobienia Wojskowego, prezentując broń.

Pociąg skieruje się nowym szlakiem via Radom i Kielce, a składać się będzie z „wagonu kaplicy” z otwartymi drzwiami, aby ludność mogła widzieć trumnę. Oprócz tego będzie wagon Prezydenta Rzplitej, wagon dla najbliższej rodziny, a następnie wagony dla członków rządu i dyplomatów. Drugim pociągiem pojedą przedstawiciele organizacji i armji.

Ludność zamieszkała w pobliżu linii kolejowej przyozdobiła stacje i mosty zielenią.

Trumna jest zrobiona z jasnego dębu i obita srebrnymi blachami. Kształtem przypomina ona trumny dynastji Wazów, znajdujące się na Wawelu.

Wczoraj w pośpiechu zbudowano specjalną bocznice z Warszawy do Mokotowa, tak, że pociąg żałobny będzie mógł ruszyć do Krakowa z miejsca, gdzie odbędzie się rewja przed twórcą armji.

Organizatorzy pogrzebu zwrócili się do ludności z prośbą nie nadsyłać wieńców i przekazywania kwot na ten cel przeznaczonych na budowę kopca Piłsudskiego.

O godzinie 8 wieczorem rozpoczęła się eksportacja zwłok Marszałka z Belwederu do katedry.

Kardynał Kakowski w otoczeniu biskupów odprawił egzekwie żałobne, a następnie trumnę przykrytą sztandarem wynieśli generałowie: Rydz-Śmigły, Sosnkowski, Fabrycy, Kasprzycki, Romel i...

ODEZWA DO POLONJI W NEW YORKU I OKOLICY

RODACY:—

Grom uderzył w serca Narodu Polskiego. Cała Polska kirem żałoby okryta. Marszałek Piłsudski nie żyje — oto wieść, która serca bólem przeszywa i szlachetne ły głębokiego żalu z oczu wyciska.

Polonia nowojorska w tym powszechnym bólu i żałobie łączy się z całym Narodem Polskim. Z uczucia bólu serdecznego po śmierci Komendanta — Wodza — Budowniczego — rodzi się chęć Czynu, bo Czyn — Działanie — były Jego dewizą, Jego hasłem.

Pierwszym czynem Polonji nowojorskiej będzie oddanie hołdu pamięci Marszałka. Komitet, powołany przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego do zrealizowania serdecznych pragnień serc polskich, opracował program żałobnych uroczystości, dzieląc całość na trzy zasadnicze części:

- 1) **NABOŻEŃSTWA.** — W sobotę, dnia 18 b. m. odbędą się uroczyste żałobne, nabożeństwa we wszystkich kościołach polskich, w Wielkim New Yorku. Nabożeństwo reprezentacyjne odbędzie się w kościele św. Stanisława 101 E. 7-ma ul. w Manhattan o godz. 10 rano.
- 2) **AKADEMJA ŻAŁOBNA.** — W niedzielę, dnia 19 b. m. w „Manhattan Opera House” 8th Ave. & 34 Street 3-cie piętro o godzinie 2:30 popołudniu odbędzie się uroczysta żałobna Akademia w celu uczczenia pamięci zmarłego OJCA NARODU. Szczegółowy program będzie ogłoszony osobno.
- 3) **NASTRÓJ DUCHOWY.** — Komitet stwierdzając z wielkiem zadowoleniem fakt, że wiele organizacji i towarzystw samorzutnie odwołało bale i zabawy, jakie miały się w tym czasie odbyć, wyraża nadzieję, że całe społeczeństwo polskie, stosując się do ogólnego nastroju duchowego, postara się o żałobne udekorowanie domów w sobotę, jako w dzień ceremonji pogrzebowych na Wawelu, w Krakowie, a ponadto przez cały tydzień powstrzyma się od publicznych balów i hu-cznych zabaw, któreby nie licowały z podniosłym nastrojem serc i dusz szczerze polskich.

W. B. Błażewicz,	F. Popielowa,	J. P. Rudek,
Z. Sarnowski,	Ks. S. Sobieniowski,	C. Kajko,
E. Skowronkowa,	Ks. F. Burant,	S. Duda,
Dr. J. Halicki,	F. Martuszewski,	J. Pol,
J. B. Głębocki,	A. Rusyn,	W. M. Komorowski,
Z. Bogdański,	M. Bagińska,	F. Januszewski,
M. F. Węgrzynek,	R. Różański,	Major B. Anuszkiewicz.

FRANCJA I ROSJA WYDAJĄ WSPÓLNY KOMUNIKAT O KONFERENCJI

Możliwość podpisania paktu o nieagresji przez Polskę i Niemcy.

TEKST PAKTU DOSTOSOWANY DO ŻYCZEŃ NIEMIEC

Podpisanie paktu czesko-sowieckiego w Pradze.

MOSKWA, 16 maja. — Na godzinę przed odjazdem ministra Laval'a do Warszawy na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego, opublikowany tu został wspólny komunikat podpisany przez Laval'a i Litwinowa, streszczający wynik konferencji francusko-rosyjskich. Podaje on, że ministrowie odbyli wspólne narady ze Stalinem i z premierem Mołotowem w sprawie projektowanego nowego wschodnio europejskiego traktatu gwarantującego pokój. Pakt ten został sformułowany stosownie do życzenia Niem'ec z 13 kwietnia, i nie zawiera paragrafów, którym dawniej głównie sprzeciwiały się Polska i Rzesza, a to w celu zyskania obu mocarstw jako jego sygnatarjuszy. Najważniejsza zmiana tekstu traktatu dotyczy ustępu, w którym podpisujący go będą posiadać pełną swobodę zawierania dodatkowych indywidualnych umów pomiędzy sobą.

Przed odjazdem Laval'a odbyła się na jego cześć wspaniała parada na lotnisku moskiewskim. Sowiety po raz pierwszy zademonstrowały wobec przedstawiciela obcego mocarstwa najnowsze typy aeroplanów bojowych. Opuszczającego Rosję Laval'a żegnali na dworcu członkowie rządu. Pożegnanie miało niezwykle serdeczny charakter.

PRAGA, 16 maja. — Minister spr. zagr. Benes oraz poseł rosyjski Aleksandrowski podpisali dziś czesko - sowiecki traktat zaczepno odporny.

REPREZENTANCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH NA POGRZEBIE MARSZAŁKA

WARSZAWA, 16 maja. — Stany Zjednoczone reprezentować będą podczas uroczystości żałobnych Marszałka Piłsudskiego w Krakowie chore...

Kardynał Hlond nakazał duchowieństwu odprawić nabożeństwa żałobne w sobotę.

W liście pasterskim chwali życie i czyny Marszałka

POZNAŃ, (Pat), 16 maja. —

ŻAŁOBNY KOROWÓD POPRZEZ ULICE WARSZAWY

Wczoraj w pośpiechu zbudowano specjalną bocznice z Warszawy do Mokotowa, tak, że pociąg żałobny będzie mógł ruszyć do Krakowa z miejsca, gdzie odbędzie się rewja przed twórcą armji.

Organizatorzy pogrzebu zwrócili się do ludności z prośbą nie nadsyłania wieńców i przekazywania kwot na ten cel przeznaczonych na budowę kopca Piłsudskiego.

* * *

O godzinie 8 wieczorem rozpoczęła się eksportacja zwłok Marszałka z Belwederu do katedry.

Kardynał Kakowski w otoczeniu biskupów odprawił egzekwie żałobne, a następnie trumnę przykrytą sztandarem wynieśli generałowie: Rydz-Śmigły, Sosnkowski, Fabrycy, Kasprzycki, Romel i Ruppert i umieścili ją na lawecie armatniej, zaprzężonej w sześć koni.

Mimo olbrzymie tłumy wszędzie zalegała śmiertelna cisza. Gdy trębacze zagrali pobudkę żołnierską, wojsko zaprezentowało broń. Utworzył się natychmiast olbrzymi pochód wolno posuwający się w blasku pochodni przy cichym werblu kirem okrytych bębnow przy odgłosie dzwonów kościelnych stolicy. Świetlne reklamy na ulicach zgaszono.

Na czele konduktu szedł bataljon piechoty ze sztandarem, szwadron szwoleżerów i baterja artylerji konnej, a następnie niesiono wieniec laurowy od Prezydenta Rzplitej z napisem „Najdroższemu Józefowi Piłsudskiemu, Prezydent Rzeczypospolitej”. Dalej 13-tu oficerów niosąc na poduszkach order Marszałka, potem prosty drewniany krzyż. Laweta z trumną posuwała się wśród szpalerów duchowieństwa.

Za trumną szedł Prezydent Rzplitej, prowadzący Marszałkowską, potem córki, pani Prezydentowa Mościcka prowadzona przez premiera Sławka. Dalej najbliższa rodzina, rząd, marszałkowie obu Izb, dygnitarze, generalicja, niezliczone delegacje Legionistów, delegacje wojskowe wszystkich oddziałów armji i organizacje cywilne. Nad nimi faluje las sztandarów.

Na ulicach zebrały się szpalery publiczności liczące setki tysięcy ludzi.

Po 10 wieczorem kondukt żałobny dotarł do Katedry. Trumna pozostaje w katedrze 36 godzin, w czasie których wszyscy będą mogli oddać ostatni hołd Wodzowi Narodu.

Przedstawiciele wszystkich stanów, warstw, dorośli i dzieci, nieskończonym sznurem ciągnęli do Katedry, kłękając chwilę przy katafalku.

Tysiące przeszły, a tysiące czekają kolei. Od godziny 9 rozpoczęły się msze, które będą trwać bez przerwy do południa. — Koło trumny pełnią wartę oficerowie i podoficerowie.

Dzięki reportażowi radjowemu, kraj współuczestniczył w uroczystościach stolicy.

W Częstochowie i kilku innych miastach odbyły się zgromadzenia Federacji Obrońców Ojczyzny i innych organizacji.

Centralny Związek Przemysłu wezwał cały przemysł do złożenia miliona złotych na budowę pomnika Marszałka w Warszawie. W Małopolsce Wschod. masowa zbiórka na pomnik we Lwowie. We wszystkich stolicach odbyły się i odbędą msze żałobne z udziałem dostojników państw.

Do Brukseli przybył Malines, prymas kardynał Van Roey, celem osobistego złożenia kondolencji posłowi polskiemu. Prymas odprawi w sobotę uroczyste nabożeństwo.

OBURZAJĄCY POSTĘPEK BK. ŁOZIŃSKIEGO ODMÓWIŁ ZNIŻENIA FLAGI NA ZNAK ŻAŁOBY.

WARSZAWA, 16 maja. — (Dziennik United Press). — W Kielcach zdarzył się wypadek, który wywołał ogólne zgorznienie i oburzenie ludności. Biskup tutejszy, Łoziński, znany antagonistą zmarłego Marsz. Piłsudskiego sprzeciwił się znizeniu flagi do połowy masztu i zakazał bicia w dzwony w miejscowym kościele na znak żałoby po Marszałku Piłsudskim.

Ludność miejscowa i okoliczna dowiedziawszy się o tem niesłychanym postępcu biskupa, udała się wielką gromadą do jego siedziby z zamiarem zlynczowania zatwardziałego wroga ukochanego przez naród Wodza i Budowniczego Polski.

Policja z wielkim trudem zapobiegła samosądowi.

cznych zabaw, które liczą w podniosłym nastrojem serc i dusz szczerze polskich.

W. B. Błażewicz,
Z. Sarnowski,
E. Skowronkova,
Dr. J. Halicki,
J. B. Głębocki,
Z. Bogdański,
M. F. Węgrzynek,

F. Popielowa,
Ks. S. Sobieniowski,
Ks. F. Burant,
F. Martuszewski,
A. Rusyn,
M. Bagińska,
R. Różański,

J. P. Rudek,
C. Kajko,
S. Duda,
J. Pol,
W. M. Komorowski,
F. Januszewski,
Major B. Anuszkiewicz.

ŻAŁOBNY KOROWÓD POPRZEZ ULICE WARSZAWY

Katedra św. Jana pokryta kirem. — Krzyż Legionowy rzuca snopy światła na purpurowy katafalk.

WARSZAWA, (Pat), 16 maja. — Na czas dzisiejszej eksportacji zwłok Marszałka z Belwederu do Katedry przerwano ruch tramwajowy na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu. Po eksportacji ruch na całą noc wznowiono, by dać możność Warszawianom złożenia hołdu śmiertelnym szczątkom Marszałka. Na całym tym szlaku latarnie uliczne zasłonięte są kirem. Kirem też udekorowano balkony i okna domów.

Na frontonie Katedry św. Jana pokrytej kirem na wysokość 30 stóp, rozwieszono olbrzymi sztandar narodowy z Orłem Białym. We wnętrzu okna i światła przysłonięte krepą. Na sklepieniu umieszczono specjalny reflektor, który wśród cieniów Katedry rzuca światło jedynie na katafalk. — Katafalk okryty jest purpurą, a nad nim zawieszona jest na białoczerwonych wstęgach Polska Korona Królewska. Dekoracją wnętrza Katedry zajęli się najwybitniejsi polscy artyści-malarze.

ŚLUBOWANIE ZWIĄZKU ŚWIATOWEGO.

WARSZAWA (Pat) 16 maja. — Prezydium Zw. Światowego Polaków udało się wczoraj do Belwederu, gdzie złożono hołd Wodzowi Narodu i ślubowano dalszą pracę nad związaniem 8-miljonowej Polonji zagranicznej z Macierzą.

10,000 POLAKÓW Z ZAGRANICY

KRAKÓW (Pat) 16 maja. — W Krakowie czynione są z pośpiechem przygotowania do sobotnich uroczystości żałobnych. — Spodziewany jest przyjazd przynajmniej 200,000 osób z Polski i z zagranicy. Dotychczas zgłosiło przyjazd 10,000 zagranicznych Polaków.

UKRAJŃCY ŁĄCZĄ SIĘ W HOŁDZIE DLA MARSZAŁKA.

LWÓW (Pat) 16 maja. — Na gmachach ukraińskich tow. kulturalnych i gospodarczych powiewają flagi opuszczone do połowy masztu. Prasa ukraińska donosi, że w pogrzebie Marszałka wezmą udział przedstawiciele ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej.

MSZA W KAPLICY ZAMKOWEJ

WARSZAWA (Pat) 16 maja. — Dziś w południe w kaplicy zamkowej odprawiona została msza żałobna za duszę Marszałka w o-

becności Prezydenta Rzplitej, Pani Mościckiej oraz członków cywilnej i wojskowej kancelarji Prezydenta.

ESTONJA WYSYŁA DELEGACJĘ

WARSZAWA (Pat) 16 maja. — Delegacja estońska na pogrzeb Marszałka składa się z ministra obrony krajowej, gen. Lill, szefa sztabu generała Reek, oraz szefa strzelca estońskiego.

LITWINI WYRAŻAJĄ WSPÓŁCZUCIE.

KRÓLEWIEC (Pat) 16 maja. — Konsul litewski Budrys z polecenia swego rządu złożył kondolencję konsulowi generalnemu R. P. Drowi Marchlewskiemu.

Dodatek Pamiątkowy

W niedzielę, 19-go maja
NOWY ŚWIAT
zawierać będzie prócz zwykłego dodatku niedzielnego i

Dodatek Pamiątkowy

obejmujący 16 stronic ilustracyj z życia Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek — z czasów legionowych.

Pomniki.

W rodzinnem kole
Wśród swoich żołnierzy.

Z gośćmi zagranicznymi.
Jako mąż stanu.

Piłsudski w karykaturze politycznej itd.

Zamówcie DZISIAJ u stendziarza wydanie niedzielne!

Kondolencja gubernatora stanu Michigan

Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki Prezydent Polski Warszawa, Polska.

Michigan łączy się w żalobie po zgonie wielkiego lidera. Miłośnicy wolności na całym świecie skorzystają z Jego pracy, jak również dalsze pokolenia. Wyrażamy niniejszem najgłębsze współczucie.

Frank D. Fitzgerald
Gub. Stanu Michigan
Stany Zjednoczone.

MARKI PAMIĄTKOWE W OBIEGU

WARSZAWA (Pat) 16 maja. — Ministerjum Poczty wydało znaczki pocztowe z wizerunkiem Marszałka i z czarną obwódką po 5, 10, 15, 25, 45 i 100 groszy. W Krakowie w ciągu 2 dni trwających uroczystości pogrzebowych znaczki te stemplowane będą specjalnymi datownikami.

DALSZE KONDOLENCJE.

WARSZAWA (Pat) 16 maja. — Do Prezydenta nadeszły dalsze kondolencje od króla Norwegji, od króla Szwecji, od królowej holenderskiej. Na ręce M. S. Z. nadchodzą niezliczone telegramy od mężów stanu ze wszystkich państw świata. Nadeszła tam też depesza od rabina Wise, prezesa amer. Żydowskiego Kongresu.

ŻAŁOBA PAŃSTWOWA W PARANIE

WARSZAWA (Pat) 16 maja. — Z Brazylii donoszą, że gubernator stanu Parana zarządził żałobę państwową. Szkoły i urzędy publiczne zamknięte. W społeczeństwie polskiem w Brazylii wrazenie śmierci Marszałka jest olbrzymie.

OBOK KOŚCIUSZKI I SOBIESKIEGO

WARSZAWA (Pat) 16 maja. — W związku z sobotnim pogrzebem na Wawelu donoszą, że trumna Marszałka spocznie w grobach królewskich obok sarkofagu Kościuszki, Sobieskiego i ks. Józefa.

PRAGA, 16 maja. — Minister spr. zagr. Benes oraz poseł rosyjski Aleksandrowski podpisali dziś czesko - sowiecki traktat zaczepno odporny.

REPREZENTANCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH NA POGRZEBIE MARSZAŁKA

WARSZAWA, 16 maja. — Stany Zjednoczone reprezentować będą podczas uroczystości żałobnych Marszałka Piłsudskiego w Krakowie charge d'affaires Sheldon L. Crosby oraz pułk. Albert Gilmore, amer. attache wojskowy, zastępujący nieobecnego w Polsce ambasadora Cudahy'ego.

Niemcy mają olbrzymią flotę napowietrzną

Rewelacyjna mowa lorda Rothmera

LONDYN, 16 maja. — Lord Rothmere w mowie swej wygłoszonej w parlamencie, a krytykującej niedostateczne zbrojenia Anglii w powietrzu, oświadczył, iż wie z wiarogodnych źródeł, iż Niemcy mają obecnie najsilniejszą, wojenną flotę napowietrzną, liczącą 10 tysięcy samolotów zdolnych do odbywania dalekich lotów i bombardowania miast.

Mowa lorda Rothmera wywołała wielką sensację zarówno w kołach parlamentarnych jak i w prasie angielskiej.

Nabożeństwo w Katedrze św. Patryka w New Yorku

Za spokój duszy i dla uczczenia wielkiej i świętej pamięci
MARSZAŁKA
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
odbędzie się

w środę, dnia 22go maja, 1935 roku, o godz. 11-iej rano w Kościele Katedralnym św. Patryka w New Yorku (5th Avenue i 50-ta ulica)

UROCZYSTE
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które całą Polonję z New Yorku i okolicy, oraz wszystkie Organizacje i Towarzystwa polskie zaprasza

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Organizacje i Towarzystwa proszone są o przybycie ze sztandarami.

Kardynał Hlond nakazał duchowieństwu odprawić nabożeństwa żałobne w sobotę.

W liście pasterskim chwali życie i czyny Marszałka

POZNAŃ, (Pat), 16 maja. — Kardynał prymas Hlond wydał rozkaz do duchowieństwa, aby we wszystkich kościołach areydieczi odbyły się w sobotę nabożeństwa żałobne i uroczyste bicie w dzwony. — Zarządzenie prymasa mówi między innymi: „Marszałek Piłsudski poza wielu innymi zasługami, zapisał się w dziejach Polski jako pogromca zbrojnego bolszewizmu. Zwycięstwami swymi w roku 1920 stanął Marszałek w szeregu dziejowych obrońców wiary. Cud nad Wisłą osiągnął znaczenie Wiednia i bitwy pod Levanto. Za to należy się Józefowi Piłsudskiemu wdzięczność nie tylko od Polaków, ale i od całego chrześcijaństwa”.

ISKIERKI TELEGRAFICZNE HAVASA

PRAGA. — Prezydent Masaryk reprezentowany będzie na pogrzebie Marszałka przez ministra Bohumira Bradaca.

WARSZAWA. — Minister Spraw Zagranicznych Finlandji, A. Hackzell przybył do Warszawy. Min. Beck witał go na dworcu.

KRAKÓW. — Trumna Piłsudskiego spocznie w krypcie św. Leonarda.

WARSZAWA. — Z różnych źródeł dochodzą wiadomości, iż wkrótce po pogrzebie Marszałka, ogłoszony będzie Jego testament polityczny, który ma wywołać wielką sensację. Ci, którzy wiadomości tej przeczą, powołują się na słowa Marszałka, który niedawno temu, zapytany czy zostawi testament polityczny, miał powiedzieć: „Moje rozkazy, moje metody i orędzia, stanowią mój testament polityczny”.

DR. LORENZ WYJECHAŁ DO EUROPY

NEW YORK, 15 maja. — Słynny dr. Adolf Lorenz wyjechał w środę na okręcie „Hamburg” do Europy. Sędziwy uczonej praktykować będzie w miesiącach letnich w Wiedniu.

Łącząc się w smutku z Polską, z powodu uroczystości pogrzebowych Marszałka, główny skład Ampolu będzie dzisiaj zamknięty przez cały dzień.

AMPOL

Dziennik Żołnierski, 17 maja 1935.

125

Z DNIA

PISZE T. SIEMIRADZKI

Na Polskę, na naród spadł zgon Marszałka Piłsudskiego prawie nagle. Cios ten uderzył w nieprzygotowanych. Lecz w kołach rządowych musiano wiedzieć dużo wcześniej, że niema nadziei, że sztuka lekarska będzie w stanie przedłużyć to drogie Polsce życie na bardzo już krótką metę. Wiedział i on sam o swoim stanie. Przed paru już laty odezwał się do kogoś z bliskich, że żyć długo nie będzie.

Dziś stają się jasnymi niektóre rzeczy z ostatnich lat życia Piłsudskiego. Rozumieliśmy że zmieniając tak często premierów wyrabiał następców po sobie w rządzeniu państwa. Lecz nie zrozumieliśmy odrazu ponownego powołania pułkownika Sławka na urząd premiera, gdy jak się zdawało, nie było na to żadnej szczególnej potrzeby.

Przewidywał Marszałek widocznie rychły zgon i powierzył rządy temu ze swych najbliższych, którego uważał nie tyle za najzdolniejszego, ile za najsiłniejszego z plejady swych paladynów. Nie zrozumieliśmy też, dla czego przyspieszono podpisanie nowej konstytucji o dziesięć dni zamiast zaczekać do dnia 3-go Maja i połączyć dwie uroczystości w jedno święto narodowe. Być może nie był pewny doczekać tego dnia i chciał jaknajprędzej uzbroić prezydenta Rzeczypospolitej w nową władzę, jaką mu nadawała konstytucja i jakiejby mógł potrzebować w razie śmierci wodza i opiekuna państwa.

O tem że następcą swoim w dowództwie armją mianował generała Rydza Śmigłego, wiedzieliśmy od dawna. Od roku

1927-go słyhać było w kołach zbliżonych do osoby Marszałka, że Rydz, Śmigły jest upatrzony na generalnego inspektora sił zbrojnych. Rozumieliśmy to trochę inaczej, mianowicie że to następstwo przyjdzie po przyjęciu przez Marszałka wyboru na prezydenta gdy upiynie drugi termin prezydenta Mościckiego.

Rydz Śmigły ze wszystkich epigonów legionowych najwięcej podobno przypomina Komendanta. Dowodził w roku 1920-m ofensywą na Kijów i twierdził zawsze, że byłby utrzymał Kijów przed nawałą bolszewicką, gdyby nie dostał rozkazu rozpocząć odwrót. Jego to wojsko w szybkim odwrocie z pod Kijowa podeszło na czas w pobliże Warszawy i stało się ośrodkiem armji, którą Wódz Naczelny tworzył na swoją kontrofensywę. Minister wojny generał Kasprzycki mniej jest znany narodowi. Był on dowódcą Kadrówki w dniu 6-m sierpnia 1914.

Władza najwyższa w Państwie Polskiem przechodzi w ręce Prezydenta Mościckiego. Był on za życia swego Wodza tylko jego pojętnym uczniem. Dziś posiada władzę wielką dzięki nowej konstytucji i z nakazu swego urzędu bierze na siebie całe brzemie rządzenia Polską. W ciągu dziewięciu lat urzędowania dał się poznać Prezydent Mościcki narodowi i Europie z najlepszej strony. Ma w sobie wiedzę, ma wolę i ma talent polityczny. Ma też doskonałych doradców i pomocników. Sławek, Beck, Rydz Śmigły, Kasprzycki to nielada gwiazdozbiór zgrupowany dokoła pierwszego dziś obywatela Polski.

Z POEZJI

ROZKAZ!

Nie mazgać się jak żaki,
Hartem myśli mej się skuwać,
Zgasłem . . . Trudno . . . wyrok taki.
I nad Polską czuwać . . . czuwać . . .

Nad mą trumną łez nie ronić,
Nerwy słabe zakuć w stal
Przed zwątpieniem, serca bronić,
To mój rozkaz, na bok żal.

Ja zastępców zostawiłem,
Słuchać trzeba ich, jak mnie,
W bitwach krwawych ich szkoliłem
Wiedzą czego Polska chce . . .

Walk unikać z sąsiadami,
Zgody zemstą nie zatruwać,
Nie przejmować się groźbami,
I . . . nad Polską czuwać . . . czuwać . . .

I rok rocznie o tym czasie,
Do raportu się stawicie,
Polska musi jaśnieć w krasie,
Tego żądam, czy słyszycie? . . .

A pod koniec jeszcze jedno,
Od pracy się nie usuwać,
Egzystencji to jest sedno,
I . . . nad Polską czuwać . . . czuwać . . .

Bronisław Mróz.

SZWOLEŻEROWIE ŻEGNAJĄ WODZA MILCZENIEM.



Orkiestra 1 pułku szwoleżerów, mijając trumnę Wodza, przykłada do ust trąbki, z których jednak nie ulatuje żaden dźwięk.

ROZKAZ!

Niniejszem rozkazem zwołuje się wszystkie drużyny Okręgu XV-go do wzięcia udziału w żałobnym nabożeństwie zamówionem przez Konsulat Generalny Polski, które będzie odprawione za Marszałka Józefa Piłsudskiego w sobotę o godz. 10:00 rano w Katedrze Chicagowskiej przy State i Chicago Avenue.

Zbiórka przed katedrą o godzinie 9:30 rano punktualnie w mundurach.

Zbierzmy się wszyscy aby wnieść gorące modły za spójność duszy jednego z największych Synów Polski, Jej Odrodźciciela i Budowniczego ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

CZUWAJ!

JÓZEF ŻUREK,
Komendant Chorągwi
Okr. XV. Harc. ZNP.

(17-18)

POLONJA CHICAGOSKA W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

AKADEMJA ŻAŁOBNA W AUDYTORJUM ŚW. TRÓJCY ŚCIGAŁA OKOŁO PIĘĆ TYSIĘCY OSÓB

**Zebrani w Skupieniu Wystłuchali Programu; Postanowili
Stać Wiernie Przy Ideałach Budowniczego Polski**

Wierne serca polskie w Chicago złożyły wczoraj głęboki hołd pamięci nieodżałowanego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego na podniosłej Akademji żałobnej w Audytorjum świętej Trójcy.

Przy tej smutnej manifestacji, która była wyrażeniem żalu Polonji Chicagoskiej po stracie największego z synów Polski, złączyły się w jednym serdecznym, a rzewnym uczuciu wszystkie polskie organizacje, wszystkie zespoły, grupy i zrzeszenia. I zdawało się, że z każdego polskiego serca, żywo dotkniętego zgonem umiłowanego Dziadka, wybiegały ku starej Macierzy promienie jasnej, czystej, miłości, łącząc się w ten sposób z tą ziemią daleką, która w żałobie wiedzie swojego Bohatera ku pałacom wiecznej sławy na Wawelu.

Audytorjum św. Trójcy nigdy jeszcze dotychczas nie mieściło w sobie tak wielkiej liczby polskiego ludu w Chicago, jak wczoraj wieczorem. Około pięć tysięcy osób zapełniło nietylko wszystkie miejsca na sali, ale każde najmniejsze wolne przejście, każdy krużganek, kurytarz, schody i chodniki. Sala od barwnych strojów i mundurów organizacji wyglądała jak żywa, barwna mozaika. Wszędzie, gdzie oko padło, widziałeś poważne oblicza, starszych, młodzieży i dziatwy, odczuwających powagę i uroczystość chwili.

W pierwszych rzędach krzesel zasiedli przedstawiciele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago: konsul generalny Dr. Wacław Gawroński z żoną; konsul Juljusz Szygowski z żoną; wicekonsul Rafał J. Lępkowski, urzędniczy konsulat: Antoni Brzęk, prof. Jerzy Bojanowski, prof. Stanisław Gałązka i inni. Wśród organizacji umundurowanych licznie odznaczały się szaro-zielone mundurki harcerstwa Związku N. P., które robiło swoją karnością miłe wrażenie.

Rozpoczęcie programu zapowiedział w krótkich słowach p. Piotr Kaczmarek, sekretarz Okręgu XV-go Z.N.P., który poprosił zebranych o wstrzymanie się z oklaskami dla mówców ze względu na powagę i znaczenie uroczystości.

Zaraz po jego przemówieniu odsunięto na scenie zasłony, światła na sali zgasły. W głębokiej ciszy i skupieniu zebrani powstali. Wszystkie twarze, oczy wszystkich skierowały się na ogromny portret, arcydzieło znanego w Chicago artysty p. Kazimierza Majewskiego, który obraz w kilkunastu zaledwie godzinach cudownie namalował. Postać Marszałka w pełnym stroju wojskowym z buławą marszałkowską w ręku, zrobiła na wszystkich olbrzymie wrażenie. Z cziłą i miłością spoglądano na tę postać pierwszego żołnierza Polski, Budowniczego i Wodza.

W każdym sercu wzbudził się jeszcze głębszy żal po stracie najdzielniejszego z synów naszej Macierzy. I długim, długim milczeniem oddawano cześć Jego osobie. Moment to był może najsilniejszy z tych, które Polonja chicagoska przeżywała. Choć sala była wypełniona do ostatniego miejsca, cisza panowała tak wielka, tak głęboka, taka jakaś majestatyczna i niewysłowiona, że zdawało się, sycząc było serc żywsze uderzenia. Portret Marszałka umajony był ciemną zielenią kilkudziesięciu palm. Z lewej strony stał sztandar polski, żałobnymi szarfami przybrany. Po prawej stronie portretu widniał s t a n d a r g w i a z d z i s t y. Straż honorową pełnili harcerka i harcerz Związku N. P., oraz czterej weterani Armji Polskiej — dwaj z armji Legjo-

niał przemówić przedstawiciel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wnet ukazał się na estradzie konsul generalny R. P., Dr. Wacław Gawroński. Ze smutkiem w sercu zabrał głos. Mówił o wspaniałych czynach Marszałka Polski, o jego nieśmiertelnej spuściznie — Polsce Mocarnej, o pozostawionym przez niego programie i zadaniach naszych na przyszłość. W toku mowy zebrani powstali i ze cziłą uczcili pamięć Budowniczego Polski Odrodzonej. Piękne słowa p. konsula Gawrońskiego znajdują się na innym miejscu tego wydania.

Po mowie przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej rozplynęły się w powietrzu cudne dźwięki, jakby modlitwa za duszę Marszałka — "Ave Maria" Gounoda. Łagodne, miękkie tony skrzypiec były przepięknym brzmieniem w nastrojowym akordzie akademji. Pani Józefa Całkowska, artystka wielkiej miary, dawała z siebie duszę i serce. Grała z uczuciem, serdecznie. Skrzypaczce akompanjowała panna Irena Hinkelman.

Z kolei na programie był życiorys Marszałka Piłsudskiego. Przedstawił go obszernie Dr. K. Żurawski, prezes Koła Odczytowego im. Marszałka Piłsudskiego, kolega z lat szkolnych wielkiego Budowniczego Polski. Przebiegł całe życie pierwszego Marszałka Polski od samego dzieciństwa do zgonu. Wymienił jego czyny, prace, trudy i znoje.

Któż nie zna Marsza Pierwszej Brygady? Dziś już nie tylko w Polsce całej zna go każdy Polak, ale i tu w Chicago ulubiona ta pieśń Legionów Piłsudskiego trafiła wszystkim do serca, jej dźwięk staje się tak ulubionym, jak w Polsce. Przepięknie odśpiewał wczoraj Pierwszą Brygadę Chór Nowe Życie, stary i zasłużony zespół śpiewaczy, pod kierunkiem p. Jana Kosińskiego.

Jakież pięknie dostrajał się do dźwięków tej ulubionej piosenki Marszałka następny nu-

REZOLUCJA ŻAŁOBNA

*Z Powodu Śmierci Ukochanego Wodza Narodu,
Budowniczego Polski Mocarstwowej*

MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Na wczorajszej akademji żałobnej urządzonej przez organizację i towarzystwa polskie w Chicago z powodu zgonu Wodza Narodu i Budowniczego Mocarstwowej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego w Audytorjum św. Trójcy przyjętą została następująca rezolucja.

My, Reprezentanci Organizacji Polskich, pogrążeni w najgłębszym smutku i żalu z powodu niespodziewanej śmierci ukochanego Wodza Narodu, Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, stojąc wobec majestatu śmierci i nieodgadzionych wyroków Boskich, zebrani na akademji na cześć nieśmiertelnych czynów i pełnego poświęcenia życia dla Polski pierwszego Jej Obywatela i Komendanta, w Audytorjum Św. Trójcy, w Chicago, Ill., w dniu 16-go maja, 1935 roku,

Łączymy się dziś duchem w imieniu całej Polonji Amerykańskiej z Macierzą, naszą Polską w wielkiej żałobie po stracie Największego Jej Syna, bolejemy głęboko wraz z Narodem Polskim nad nieodżałowaną stratą i wyrażamy serdeczne współczucie dotkniętej cięsem strasznym rodzinie wielkiego Zmarłego.

Przygnębieni ogromnym smutkiem i żalem po stracie Cjca Ojczyzny Odrodzonej, ślubujemy dziś uroczystie nad Jego mogiłą pielęgnować Jego ideały, jego wielkie umiłowanie Polski, jego poświęcenie dla sprawy Ojczyzny, którą umiłował nad wszystko inne w życiu i dla której służył całym sercem i duszą i przekazał nam ją wielką i potężną, zjednoczoną i rządzącą, dla której kazał mu jednoczyć siły fizyczne i moralne, duchowe i kulturalne.

Oddając cześć najgłębszą pamięci życia i czynów Marszałka Józefa Piłsudskiego, pochylamy dziś głowy w pokorze nad Jego mogiłą i prosimy Boga Wszchemmogącego o spokój wieczny Jego Duszy.

(Następują podpisy prezesów wszystkich polskich organizacji i towarzystw w Chicago.)

GENZOR Z.N.P., MAYOR MIASTA I GUBERNATOR STANU NADEŚLALI TELEGRAMY NA AKADEMJE

Na wczorajszą Akademję, urządzonej przez Polonję chicagoską ku czci zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego w Audytorjum św. Trójcy, nadesłali telegramy: Cenzor Związku Narodowego Polskiego, dziekan Franciszek X. Świetlik; Mayor miasta Chicago, Edward J. Kelly i gubernator stanu Illinois, Henry Horner.

Telegramy odczytał przewodniczący Akademji, Prezes Z. N. P., p. Jan Romaszkiwicz.

Oto telegram Cenzora Z. N. P., Franciszka X. Świetlika: "Jan Romaszkiwicz, przewodniczący Akademji ku czci zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego w Audytorjum św. Trójcy, Division ul. i Cleaver:

Łączę się razem z całą Polonją w Chicago w oddaniu hołdu i czci najwyższej pamięci pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, którego śmierć pogrążyła cały naród polski w głębokiej żałobie. F. X. Świetlik Cenzor Z. N. P."

DO WETERANÓW ARMJI POL. OKR. I. S. W. A. P.

Koledzy, w sobotę 18-go maja Okręg 1-szy S. W. A. P. bierze gremjalny udział w Mszy żałobnej za dusze Świętej Pamięci Wodza naszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, która się odbędzie w Katedrze na State ulicy i Chicago Ave. o godzinie 10-tej rano. Koledzy oddajmy ostatni hołd naszemu kochanemu Wodzowi gremjalnym przybyciem w mundurach i ze sztandarami. Zbiórka o godzinie 8:30 rano w domu Weteranów pnr. 1239 N. Wood ulica skąd razem udamy się na mszę.

Cześć!

S. Krygowski, Komendant
F. Jendryjaszek, Wice-kom.
J. Wiśniewski, Wice-kom.

na stan Wisconsin
F. Jurkowski, Wicekom.

na stan Indiana
J. Burzawa, w. z. Adjutanta
H. Sobieski, Oficer Kasowy

DO CZŁONKÓW POLSKIEGO LEGJONU WETERANÓW AMERYK.

Zawiadamy wszystkich członków Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich, do wzięcia gremjalnego udziału, w sobotę o godzinie 9:30 rano ku uczczeniu pamięci wielkiego Wodza Narodu Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego nieubłagana śmierć wyrwała nam z naszej byłej ojczyzny.

Wzywamy was koledzy przybądźcie na uroczyste żałobne nabożeństwo, za dusze ś. p. Marszałka Piłsudskiego, które odbędzie się w Katedrze przy zbiegu ulic Dearborn i Chicago Ave., w sobotę, 18-go maja.

Uprasza się, o przybycie w pełnych uniformach, ze sztandarami na czele, punkt zborny naszej organizacji przy zbiegu ulic State i Chicago, skąd razem wyruszymy do Katedry, na uroczystą Mszę Św. Żałobną.

Cześć!

Za Polski Legion Wet. A.:
B. F. Kalisz, kom. nac.
M. Głód, wice-kom. nac.
J. A. Stanek, kom. St. Ill.
P. Owsianowski, adj. gen.
Józef Stoniecki, adj. Stan.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W KATEDRZE

W Sobotę, 18-go Maja, o Godzinie 10-ej Rano

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago nadesłał do redakcji Dziennika Związkowego następujący komunikat w sprawie nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej zawiadania, że w sobotę 18-go maja o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Katedrze Chicagoskiej, przy State Str. i Chicago ave. uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka i Wodza Odrodzonej Polski.

Niniejszem zaprasza się wszystkie organizacje i towarzystwa polskie oraz rodaków z Chicago i okolicy do licznego udziału w tem nabożeństwie.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
w Chicago.

"CZEŚĆ TWEJ PAMIĘCI, WODZU I NACZELNIKU, CZEŚĆ CI, UMIŁOWANY PRZEZ NAS DZIADKU!"

Mowa p. Jana Romaszkiwicza, Prezesa Związku Narodowego Polskiego, Na Wczorajszej Uroczystości

Przystępując do kierownictwa programu na wczorajszej Akademji żałobnej ku czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, prezes Związku Narodowego Polskiego p. Jan Romaszkiwicz, przewodniczący Komitetu z łona polskich organizacji w Chicago, wygłosił piękną mowę, którą poniżej podajemy w całości. Mowa ta wywarła na zebranych głębokie wrażenie:

Józef Piłsudski, więzien z tajnych sybirskich i kazamat Magdeburga nie żyje! Skłonił spracowaną głowę na wieczny spoczynek twórca szarych legjonów, twórca armji polskiej którą pozostawił narodowi jako gwarancję wolności i niepodległości przez Niego stworzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Złożył buławę Pierwszy Marszałek Polski, który na polu walki zbrojnej odnalazł zaginioną w odmętach dziejów Polskę i z wykorzystanej, cierpiącej za własne i cudze grzechy, zrobił ją wolną, ciesząc się własnym ustrojem, decydującą na równi z innymi państwami o tem, co się ma dzieć w świecie.

Odszedł od nas ideał patrioty Polaka, pierwszego żołnierza

nowoczesnej Polski, najwybitniejszy mąż stanu i ukochanie całego narodu polskiego, rozsiądanego jak świat długi i szeroki.

Pożegnał nas Pierwszy Harcerz Rzeczypospolitej, gdyż On to zapanował nad zwichrzonym indywidualizmem polskiej duszy. On błyskiem swej szabli i mocą swego genialnego ducha w wielkiej zawierusze dziejowej stworzył warunki, w których zrodziło się Harcerstwo Polskie w Europie, którego znów wzorem poszło Harcerstwo Związku Narodowego Polskiego w Ameryce Północnej.

Kornie chyliły głowy przed wolą Najwyższego, lecz żal przeogromny przepełnia osieroczone serca nasze.

Cześć Twej pamięci Wodzu i Naczelniku, cześć umiłowany Dziadku!

Przysięgamy, że ewangelję Twoją niezmordowanie i nieugięci dalej głosić będziemy!

Rezolucja Żałobna

Związku Klubów Małopolskich Ku Czei ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego

My członkowie Związku Klubów Małopolskich jesteśmy do głębi serca wzruszeni nagłą śmiercią Ojca Narodu Polskiego i Nieustraszonego Bojownika o Wolność i Niepodległość Polski, Odnawiciela Ducha polskiego, nowego ładu, prawa człowieka i porządku miłującego sprawiedliwość altruizmu, od wczesnego zarania życia bez ustanku pracującego z najwyższym poświęceniem dla chwały imienia Narodu Polskiego, któremu się niepomniernie zasłużył a wdzięczność Narodu pozostanie Mu na wieki przechowana, z olbrzymiej dokonanej pracy i następne pokolenia będą mogły czerpać natchnienie, moc Jego ducha, wielki patriotyzm, poświęcenie oraz cnotę bohaterstwa.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Zw. Klubów Małopolskich: Stanisław J. Piotrowicz, prezes; Józef Drewno, wiceprezes; Władysława Niedziałkowska, wiceprezeska; Stanisław Kukiela, sekr. jen., 2643 Haddon Ave.; Jan Klimek, sekr. fin.; Jan Remijan, skarbnik; Józef Barabaś, Ignacy Pacyna, marszałkowie
Dyrekcja: Stefania Pochelska, Witold Bieliński, Wład. Kostrzycki, Michał Bułiński, Marja Kabat, Józef Banek, Ludwik Polak, Mikołaj Szumilas, Ludwik Wadycki, chorążowie; Stanisław Kolczak, korespondent; Mateusz Sambor, sekr. rezolucji.

z estrady pierwszy przemówił z estrady prezes Zw. Nar. Polskiego, p. Jan Romaszkiwicz. Słowa jego, podejmowane przez fale eteru, płynęły daleko, nie tylko ku kurytarzom i schodom, ale nawet na ulicę, gdzie umieszczono rozgłośniki dla umożliwienia wysłuchania programu przez wszystkich, którzy przyszli na Akademię żałobną. Mowy p. prezesa Romaszkiwicza słuchano z zapartym oddechem. Publiczność całego programu tak słuchała w najgłębszej ciszy i skupieniu, odczuwając powagę i wielkość tej żałobnej manifestacji. Mowę prezesa podajemy dosłownie na innym miejscu.

Z kolei rozległ się Marsz żałobny Chopina. Smutne tony największego polskiego muzyka poety i wiernego syna Polski rozlegały się poważnie w tej głębokiej ciszy, harmonizując z nastrojem. Arcydzieło to wykonała K a p e l a Hallerczyków pod batutą swojego dyrygenta p. Leopolda Hibnera. Ledwo przebrzmiały ostatnie smutne echa marszu żałobnego, a sala przepelniała się tonami ukochanego Mazurka Dąbrowskiego — nasz drogi hymn narodowy polski "Jeszcze Polska nie zginęła". Bo do zebranych słuchaczy

Polski. Jan Marjan Mański, redaktor Dziennika Związkowego, dobrze Polonji znany z dawnych swoich występów deklamator, wlał w przepiękne słowa wiersza moc ciepła, uczucia i serca. Publiczność wsłuchiwała się w pięknie modulowane zdania z zapartym oddechem, chwytając sercem piękny, czysty dźwięk polskiej mowy z wyrażeniem hołdu Naczelnikowi.

Weterani Armji Amerykańskiej przybyli także na Akademię, aby złożyć hołd i cześć wielkiemu polskiemu wodzowi, Budowniczem tej Polski, która zawsze była złączona jak największą przyjaźnią z narodem amerykańskim. Imieniem Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, kwatery stanowej i powiatowej przemówili weterani James P. Ringley i Edward McGinnis, byli komendanci. Weteran McGinnis posiada wysokie odznaczenie wojskowe Stanów Zjednoczonych "Holy Cross". Obydwaj weterani wyrazili cześć Marszałkowi i całej Polsce, że tak wielkiego syna wydała.

Dalej mowy wygłosili na programie: prezes Zjedn. P.R.K. p. Józef Kania, prezeska Zw. Polek panna A. E. Napieralska, prezes Macierzy Polskiej p. W. Soska, prezes Zw. Podhalan w Północnej Ameryce, p. Henryk

gram nadesł.

J. Romaszkiwicz, President P. N. A. —

I appreciate very much telegraphic invitation of Yourself and allied Polish organizations of Chicago to be present at the commemorative services in tribute of the deceased and distinguished Marshal of Poland Joseph Pilsudski. Since the Legislature is in session on that day and the important matter of relief is not yet disposed of I sincerely regret I cannot attend. However I wish you would express my greetings to those present and my respect for the deceased Polish Hero. — Henry Horner, Governor.

Mayor Kelly nadesłał następującej treści depezę: J. Romaszkiwicz, President Polish National Alliance —

I am extremely sorry that several emergency matters of grave importance make it impossible for me to attend the community services in tribute to the late departed Marshall Joseph Pilsudski of Poland, to night. I am therefore sending the honorable Frank Zintak, Clark of the Superior Court of Cook County to represent me officially and give my expression of sympathy on the passing of Poland's Great Patriot, who not only served his people nobly, but contributed immeasurably to the peace of the world at large. — Edward J. Kelly, Mayor.

Lokański, p. Antoni Czarnecki, były kolektor cła w porcie chicagoskim.

Telegramy od Cenzora Zw. Nar. Polskiego dziekana Franciszka X. Świetlika, gubernatora Hornera i mayora miasta Chicago Kelly'ego, odczytał prezes Romaszkiwicz. Telegramy te znajdują się w tem wydaniu na innym miejscu. Przewodniczący uroczystości, p. Romaszkiwicz, odczytał następnie rezolucję z okazji żałobnej akademji ku czci Marszałka, poczem harcerze ZNP. odegrali ostatni hejnał. Hejnału tego publiczność wysłuchała w głębokiej ciszy, poczem zebrani rozeszli się do domów, unosząc z tej imponującej i podniosłej manifestacji żałobnej niezapomniane nigdy wrażenia.

Udział we wczorajszej akademji wzięli przedstawiciele wszystkich polskich organizacji w Chicago. Związek Narodowy Polski reprezentowali: Jan Romaszkiwicz, prezes; Czesław Hibner, wice-prezes; Magdalena Milewska, wiceprezeska; Albin S. Szczerbowski, sekretarz generalny; Józef T. Spiker, skarbnik; Bronisława Zawilińska, dyrektorka; Michał Tomaszkiwicz, dyrektor; Jakób Twardzik, dyrektor; Stefanja Dworak, dyrektorka; Franciszek Głowa, dyrektor; Bolesława Menczyńska, dyrektorka; oraz dyrektorzy I. W.

Prośba Do Organizacji Umundurowanych

Niniejszym uprasza się, aby wszystkie umundurowane organizacje, które biorą jutro udział w solennym nabożeństwie żałobnym w katedrze Najśw. Imienia Jezus przy State i Chicago ave. za spokój duszy śp. Marszałka Piłsudskiego, wystąpiły w mundurach i ze sztandarami.

Werwiński, Aleksander Sobota, Grzegorz Piwowarczyk i Stanisław Zawiliński.

Udział we wczorajszej akademji wzięli również mecenas Leopold A. Kościński, rzecznik Związku N. P.; p. Maksymilian Hencel, zarządca pism związkowych, panna Czesława Młotkowska, sekretarka - kasjerka wydawnictw związkowych, oraz cały sztab redakcji Dziennika Związkowego w komplecie.

Do Oddziałów i Członków Ligi Morskiej i Rzecznej

Jutro, to jest w sobotę, 18-go maja, odbędzie się w katedrze chicagoskiej, przy ulicy State i Chicago Avenue, uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę św. p. Józefa Piłsudskiego, Marszałka i Budowniczego Polski.

Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie na nabożeństwo, o ile możliwie w mundurach.—R. Matuszczyk, prezes; J. Kalczyński, sekr. gen.

DO WETERANÓW ARMJI POL. OKR. I. S. W. A. P.

Koledzy, w sobotę 18-go maja Okręg 1-szy S. W. A. P. bierze gremjalny udział w Mszy żałobnej za duszę Świętej Pamięci Wodza naszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, która się odbędzie w Katedrze na State ulicy i Chicago Ave. o godzinie 10-tej rano. Koledzy oddajmy ostatni hołd naszemu kochanemu Wodzowi gremjalnem przybyciem w mundurach i ze sztandarami. Zbiórka o godzinie 8:30 rano w domu Weteranów pnr. 1239 N. Wood ulica skąd razem udamy się na mszę.

Cześć!

S. Krygowski, Komendant
F. Jendryjaszek, Wice-kom.
J. Wiśniewski, Wice-kom.
na stan Wisconsin
F. Jurkowski, Wicekom.
na stan Indiana
J. Burzawa, w. z. Adjutanta
H. Sobieski, Oficer Kasowy

DO CZŁONKÓW POL- SKIEGO LEGJONU WE- TERANÓW AMERYK.

Zawiadamiamy wszystkich członków Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, do wzięcia gremjalnego udziału, w sobotę o godzinie 9:30 rano ku uczczeniu pamięci tego wielkiego Wodza Narodu Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego nieubłagana śmierć wyrwała nam z naszej byłej ojczyzny.

Wzywamy was koledzy przybądźcie na uroczyste żałobne nabożeństwo, za dusze ś. p. Marszałka Piłsudskiego, które odbędzie się w Katedrze przy zbiegu ulic Dearborn i Chicago Ave., w sobotę, 18-go maja.

Uprasza się, o przybycie w pełnych uniformach, ze sztandarami na czele, punkt zborny naszej organizacji przy zbiegu ulic State i Chicago, skąd razem wyruszymy do Katedry, na uroczystą Mszę Św. Żałobną.

Cześć!

Za Polski Legjon Wet. A.:
B. F. Kalisz, kom. nacz.
M. Głód, wice-kom. nacz.
J. A. Stanek, kom. St. III.
P. Owsianowski, adj. gen.
Józef Stoniecki, adj. Stan.

Dominik Kozłowski, 17 maja 1935

Program Radjowy

Związku Narodowego Polskiego
Odbywa Się

W Każdą Niedzielę
Od Godziny 6ej do 7ej
Wieczorem

Ze Stacji WCFL—970 Kc.

W Niedzielę, 19-go Maja, Program
żałobny z powodu śmierci Wodza Narodu

WYSTĄPI CHÓR NOWE ŻYCIE

Wszyscy stuchacze proszeni są, by nastawiali swe aparaty na ten czas.

Urozmaicony program muzykalno-wokalny i harcerski.

Podajcie zapytania listownie we wszystkich żywotnych kwestjach dotyczących spraw związkowych, a otrzymacie odpowiedź przez radio lub listem, adresujcie:

Związek Narodowy Polski

(GODZINA RADJOWA)
1406-08 W. DIVISION STREET
CHICAGO, ILLINOIS

"ODSZEDŁ UKOCHANY WÓDZ, ZOSTAWIŁ NAM KRÓLEWSKĄ SPUŚCIZNĘ -- POLSKĘ MOCARNĄ"

Z Mowy Konsula Generalnego R. P., Dr. Wacława Gawrońskiego Na Wczorajszej Akademji

Na wczorajszej akademji żałobnej, urządzonej przez wszystkie organizacje polskie w Chicago ku czci zmarłego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, Dr. Wacław Gawroński, wygłosił następującą mowę, której zebrani wysłuchali w głębokiej ciszy i skupieniu, łowiąc skwapliwie każde słowo o postaci Drogiego Wodza Narodu Polskiego:

Przestało bić w Polsce serce wielkiego Wodza Narodu.

Nie pogrzebion On dzisiaj jeszcze, a Duch Jego wyzwolony wstrząsnął światem całym, pochyliły się nad Jego trumną czoła możnych tego świata: Ojca Świętego, Królów, Dyktatorów, mężów stanu.

Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, nie żyje!

Wstąpił w bramy historii największy Polak, co Polskę po 160-ciu latach wskrzesił i mocarstwową Ją Narodowi przed zgonem swym przekazał.

Polsce przez całe swe życie, od zarania młodości do chwili zgonu, służył, Ojczyznę ukochał ponad wszystko i w ostatnich latach Jego wysiłków ciężka, żmudna i tak czasem ciernista praca Jego i wola Naród Polski zjednoczyła; ustawały antagonizmy w społeczeństwie i Polska cała, jak Jej Wodza ukochana, wspinała armja, szła coraz potężniejsza w świetlaną przyszłość.

Dzisiaj Polska cała i wszyscy Polacy na szerokim świecie okryci żałobą tak, jak wy, Drodzy moi w Chicago, a ludzkość cała hołd składa Bohaterowi naszych czasów — pierwszemu w naszym Narodzie, a z nim Narodowi Polskiemu całemu, że takiego syna wydał, że za Jego przyczyną w rodzinie Narodów miejsce poczesne zajął — Polsce naszej umiłowanej, Jej potędze i chwale, w której Ją On, Budowniczy naszej przyszłości, prowadził.

Marszałek Piłsudski nie żyje, a już potężny Duch Jego zwołał wszystkich Polaków na całej rozsianych ziemi na sejm wielki z jednym jedynym punktem porządku dziennego, którego nazwa brzmi: POLSKA.

I obradują spowici żałobą Polacy, umiłowaniem Polski zjednoczeni i silni, nad Jej jutrem i przyszłością.

I złączą, jak Wy dzisiaj głos przez usta moje idący z Polski, głos pokolenia wychowanego

przez Marszałka, głos towarzyszy i uczniów Jego:

Odszedł ukochany ponad wszystko Wódz, zostawił nam królewską spuściznę — Polskę Mocarną, w chwale i potędze, zostawił pod Jego przewodem opracowany program i zadania. Obejmujemy w żalobie opuszczony posterunek! Duch Jego idzie na czele, a my zaprawieni w bojach o wolność, zahartowani przez trudną szkołę Wychowawcy, świadomi jak On zawsze naszej odpowiedzialności, podejmujemy brzemie obowiązków i twardym, Jego żołnierskim krokiem idziemy w bój zwycięski w przyszłość Polski.

Ludzie Marszałka, ileż w tem mianie treści, spadkobiercy Jego idei, wykonawcy Jego wielkiego testamentu, co się wieczną chwałą Polski nazywa.

Oni tę Polskę dzisiaj prowadzą, oni są gwarantami Jej przyszłości i potęgi.

Powstańmy, Drodzy Moi, i w skupieniu i ciszy oddajmy hołd Potędze i Wielkości Ducha!

Czcią dla Marszałka, myślą o Nim niech będzie zjednoczona na wieki z Jego wielką postacią miłość Polski i ukochanie wielkiego Narodu, którego był największym z Synów!

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA MARSZAŁKA POLSKI W GARY, IND.

Jutro, w sobotę, 18-go maja, o godzinie 10-tej rano, odprawione zostanie w kościele św. Jadwigi, w Gary, Ind., solenne nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Polski Odrodzonej Józefa Piłsudskiego, nieodżałowanej pamięci Wodza naszego narodu.

Wszystkie organizacje polskie, towarzystwa, Kluby i zrzeszenia w Gary, proszone są o wzięcie w tem nabożeństwie jak najliczniejszego udziału, ze sztandarami. W ten sposób powinniśmy oddać należny hołd i cześć pamięci wielkiego syna narodu polskiego, który przeniósł się w zaświaty.

Zapisujcie dziatwę Waszą do Harcerstwa przy Zw. Nar. Pol.

Biuletyn Włoszowy, 17 maja 1925 129

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU KOBIET ZW. NAR. POL.

Zebrane Członkinie Złożyły Hołd Pamięci Wodza Narodu Polskiego, Śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego

We wtorek, dnia 14-go maja, b. r., odbyło się posiedzenie Wydziału Kobiet Zw. Nar. Pol., jakie prezeska p. S. Kalisz zagała następująco:

"W smutnym nastroju zebrałyśmy się dzisiaj, gdyż spodobało się Panu powołać przed Swe oblicze Wodza Narodu Polskiego, marszałka Józefa Piłsudskiego. Osieroczone ślemy wyrazy żalu i głębokiego smutku Ojczyźnie naszej.

"Gdy serce nasze rozdziera żal, albowiem los wyrwał z grona przednich Polaków męża, do którego zawsze wołać mogliśmy: "Wodzu nasz, prowadź do Odrodzonej Polski", przyjmij Ojczyzno nasze słowa najgłębszego współczucia od swych cór za oceanem, skupionych pod sztandarem Związku Narodowego Polskiego, a żyjących ideą i myślą o ukochanej Polsce. Bo Wódz nasz żyje; żyje Jego Duch i twór w postaci potężnej Polski. Pozostaje między nami jako przykład pracy i poświęcenia, zaś obok Kościuszki baczem okiem losów naszych pilnować będzie".

Członkinie w postawie stojącej słowa powyższe wysłuchały, po jakich nastąpiło kilkuminutowe milczenie na znak hołdu składanego Nieśmiertelnemu, Pierwszemu Marszałkowi Polski.

Na wniosek wiceprezeski p. M. Majka, kondolencję wyżej wymienioną uchwalono wciągnąć do protokołu.

Następnie podług przyjętego regulaminu potoczył się dalszy ciąg posiedzenia, a więc przyjęto protokół, odczytany przez sekretarkę p. M. Rydzeńską oraz następujące korespondencje:

Zaproszenie na poświęcenie sztandaru i obchód majowy, urządzany przez Gminę 14-tą Zw. Nar. Pol., w La Salle, Ill., w dniu 19-go maja. Wydelegowano jako reprezentantkę wiceprezeskę p. M. Majka.

Sprawozdanie z czynności komisarzki Okręgu II-go Zw. Nar. Pol., p. A. Armosiewicz z New Haven, Conn.

Z gr. nr. 1205-ej Zw. Nar. Pol., w Rochester, N. Y., w sprawie odznaczeń zasłużonych członkiń.

Zaproszenie na uroczystość 30-lecia gr. nr. 712-ej Zw. Nar. Pol., Tow. Obrona Polski, dnia 2-go czerwca. Wydelegowano p. A. Wójcik.

Liść od cenzora Zw. Nar. Pol., p. F. X. Świetlika, w sprawie delegatki Gminy nr. 177-ej Zw. Nar. Pol.

Liść od Gminy 128-ej Zw. Nar. Pol., odwołujący delegatkę p. S. Janyja, z wyznaczeniem na jej miejsce delegatki p. J. Sadowskiej.

Zaproszenie na instalację nowoorganizowanej grupy Tow. Tęcza, dnia 26-go maja, wydelegowano p. A. Strojną.

Zaproszenie Komitetu Okręgu XV-go Zw. Nar. Pol., na doroczną wieczornicę, z okazji imienia prezesa Zw. Nar. Pol., p. J. Romaszkiwicza. Przyjęto i Wydział Kobiet weźmie gremjalny udział.

Zaproszenie do gr. nr. 2793-ej Zw. Nar. Pol., Tow. Pań Cragin; wydelegowano p. K. Buczek

Z kolei przyjęto dwle reprezentantki do Wydziału Kobiet Zw. Nar. Pol., a mianowicie p. Furmańską z Gminy nr. 177-ej Zw. Nar. Pol., i p. J. Sadowską z Gminy nr. 128-ej Zw. Nar. Pol., od których następnie prezeska p. Kalisz odebrała przysięgę.

Sprawozdania urzędniczek:

Prezeska p. Kalisz sprawozdaje, że reprezentowała Wydział Kobiet na jubileuszowym koncercie zgrupowania Sióstr Nazaretanek; była na odczycie panny Lenart, urządzonym przez Komitet Oświaty Wydziału Kobiet, na bankiecie wydanym dla dr. H. Grubera, prezesa Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności; na manife-

stacji majowej; na jubileuszu gr. nr. 1189-ej Zw. Nar. Pol., Tow. Promień Wolności, na uroczystości Dnia Matek, Tow. Wolnej Polski, w Gary, Ind. Przyczem zaznacza, że grupa nr. 2582-ga Zw. Nar. Pol., Klub Pań Chicago, której jest prezeską, na Dar Narodowy zebrała największą sumę z pomiędzy grup, przynależnych do Gminy 3-ej Zw. Nar. Pol.

Wiceprezeska p. Majka informuje, że uczestniczyła w odczycie, w nabożeństwie i manifestacji majowej, oraz w uroczystości pięciolecia gr. nr. 2582-ej Zw. Nar. Pol., Klubu Pań Chicago; w grupie nr. 2430-ej Zw. Nar. Pol., Tow. Gwiazda Wolności, której jest prezeską odbyła się piękna uroczystość z okazji święta Dnia Matki, urządzona przez działwę harcerską.

Sekretarka prot. p. M. Rydzeńska sprawozdaje, iż reprezentowała Wydział Kobiet na dziesięcioleciu gr. nr. 2430-ej; była na uroczystości gr. nr. 2730-ej i na srebrnym jubileuszu gr. nr. 1178-ej Zw. Nar. Pol., Tow. Związek Polek w So. Chicago.

Sekretarka finansowa p. Z. Kraśniewska sprawozdaje, iż spełniła wszelkie polecenia odnośnie swego urzędu. Grupa jej nr. 1189-ta uczciła pięknie święto Dnia Matek.

Kasjerka p. A. Strojna wypłaciła poleczone rachunki oraz uczestniczyła w kilku aferach związkowych, reprezentując Wydział Kobiet.

Sprawozdania Komitetów:

Komitet Harcerstwa: p. B. Kosteczka reprezentowała Wydział Kobiet na uroczystości rozwinięcia sztandaru Gminy 41-ej Zw. Nar. Pol., oraz na dziesięcioleciu gr. nr. 2430-ej Zw. N. P. Grupa jej nr. 877-ta Zw. Nar. Pol., zebrała największą sumę podczas kolekty na Dar Narodowy.

Komitet Organizacyjny: p. G. Madal sprawozdaje, iż Komitet odbył posiedzenie, na jakim uchwalono wydać apel do Związkowczyń, zachęcając je do zdobywania nowych członkiń, za zdobycie których wyznaczone są nagrody odpowiednie.

Komitet Szkótek: p. M. Zuba sprawozdaje, iż komitet odbył posiedzenie, rozpoczęto pewną pracę, o przebiegu jakiej bliższe objaśnienia dostarczy na przyszłym posiedzeniu.

Komitet Oświaty: p. M. Rydzeńska informuje, że odczyt osiągnął zamierzony sukces oraz prosi o wypłacenie małego rachunku za salę.

Komitet Obywatelski: p. A. Strojna sprawozdaje, że obie szkoły to jest pn. 666 Racine ul. i druga w szkole św. Jacka, doskonale prosperują; k o r z y s t a z nich 175 osób; część z nich już w krótkim czasie otrzyma pierwsze papiery obywatelskie; apeluje do członkiń, by starały się przez swe Gminy w dzielnicach założyć takie same szkoły, aby pomóc tym, którzy jeszcze nie mieli sposobności zostać obywatelami tego kraju.

Komitet zabaw: p. Majka informuje, że planowane przyjęcie dla drowej Z. Gawrońskiej, żony konsula generalnego zostało odłożone do 27-go czerwca z powodu ogólnej żałby narodowej. Odnośnie do sprawozdania p. Majka uchwalono wystać Pani konsulowej kwiaty w dniu jej imienin.

Pani F. Dymek sprawozdaje, że stosownie do polecenia, reprezentowała Wydział Kobiet Zw. Nar. Pol., na uroczystości jubileuszowej gr. nr. 1178 Zw. Nar. Pol., oraz na obchodzie majowym urządzonym przez Centralę Towarzystw w Hegewisch, gdzie przemawiała stosownie do okoliczności.

Pani Byrdy, z Gminy 41-ej Zw. Nar. Pol., dziękuje za reprezentację Wydziału Kobiet podczas poświęcenia sztandarów tejże Gminy.

Po omówieniu jeszcze kilku innych spraw, prezeska posiedzenie odroczyła.

Widok Sceny w Audytorjum Św. Trójcy Na Tle Uczestników Wczorajszej Akademji



Imponująca Akademia, urządzona wczoraj ku czci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wykonana została na scenie Audytorjum św. Trójcy, na której umieszczony był olbrzymi portret Marszałka z buławą w rękę. Obok portretu Marszałka od lewej strony ku prawej stoją, jak następuje: Harcmistrz dr. Stanisław Kołodziejczyk, hufcowy J. Kurczak, hufcowa Genowefa Rzeźniczek, kom. Chorągwi Harcerskiej Okręgu 15 ZNP. Józ. Żurek,; Piotr Kaczmarek sekr. Okr. 15 ZNP.; Aleks. Dubiński, weteran z Armji Polskiej; Eleonora Paradzińska, prezeska Ligi Polskich Kobiet; weterani z Armji Polskiej; Stanisław Krygowski, prez. Okr. 1. Stow. Wet. A. P.; Konsul Generalny Rzeczyplitej Polskiej w Chicago, Dr. Wacław Gawroński; Agnieszka Wiśła, prezeska Korpusów Pomocniczych przy Okr. I. S. W. A. P.; Magdalena Milewska, wiceprezeska Zw. Nar. Pol.; Antoni Czarnecki, b. kolektor cła w porcie chicagockim; p. Matuszczakowa; Florjan Piskorski z Klubu Ślązaków, Poznaniaków i Pomorzan; Ryszard Matuszczak, prezes Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago; Konsul Dr. JuJljusz Szygowski; Prezes Związku Narodowego Polskiego, Jan Romaszkiwicz.

Archiwum Dziennik, 17 maja 1935.